

Alfabet MMM,

czyli nie tylko samorządowe „Wybrane literki”

Zbliża się koniec kadencji, w której były rzeczy poważne, humorystyczne, mądre i głupie. Zachowanie przyzwoite, chamskie i prostackie. Można by o tym książkę napisać, a radny Marian Marczewski napisał alfabet...

Czytaj str. 10



Dwie kadencje i wystarczy, czyli

Ekipa Czapli nie ma wizji rozwoju miasta

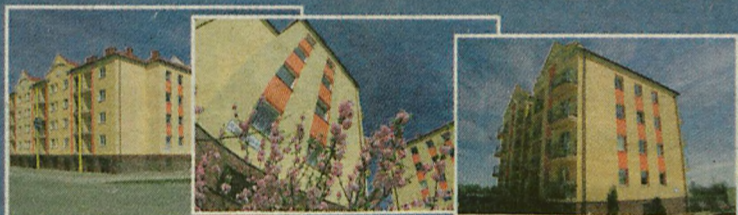
Rozmowa z Krysianem Pawlicem, kandydatem PiS na burmistrza Turku

Czytaj str. 6

REKLAMA

OSIEDLE WYZWOLENIA

PROMOCJA!



sprzedaż mieszkań
własnościowych

novum
KUBIAK & DOMAGAŁA

tel 62 502 22 34

www.novum-kalisz.pl
marketing@novum-kalisz.pl

z199/DK

Koniec sklepów z dopalaczami!

Sześciu właścicieli otrzymało zakaz handlu środkami odurzającymi. Jeden z nich złamał plomby na sklepie, założone przez policję. I trafił do aresztu

Czytaj str. 3

Kandydaci aktywni tylko przed wyborami, a pod Turkiem...

Są domy, brakuje infrastruktury i nic się nie zmienia

Czytaj str. 7

Pogorzelnicy z Brodów czekają na pomoc



Z ognia ocalała jedynie szuflada

—Staliśmy i patrzyliśmy jak płonie dorobek naszego życia i nic nie mogliśmy zrobić — mówią państwo Beśkowie z Brodów w gminie Malanów. Ogień strawił wszystko co mieli. Teraz zostali bez dachu nad głową. Ale od czego jest rodzina, sąsiedzi i inni dobrzy ludzie

Czytaj str. 3

**Krótką
historia
pewnej
miłości**

Czytaj str. 2

REKLAMA



więcej na stronie 19

Drogerie "IRIS" w Turku
ul. Kolska 11, Plac Targowy 2 A
jako przedstawiciel regionalny
oraz dystrybutor krajowy PW "ROKO"
ZAPRASZAJĄ NA WARSZTATY
PROFESJONALNEJ STYLIZACJI PAZNOKCI
z użyciem produktów marki *La Modest*

W dniach: 16 - 17.10.2010 r., w klubie Tęcza



Więcej informacji uzyskasz
pod numerem tel.: 605 275 920 lub 691 880 645

Krótką historią pewnej miłości

Kilka godzin, na jednej z kawęczyńskich posesji, strażacy wraz z prokuratorem i policją szukali ciała dziecka. Kilku-miesięczny płód miał leżeć w szambie. O tym drastycznym porodzie poinformował ojciec.

W sobotnie popołudnie 2 października, dyżurny turkowskiej policji odebrał telefon. W słuchawce usłyszał przerażony głos młodej kobiety, która prosiła o pomoc. Jak tłumaczyła, uciekła z domu, bo pobił ją konkubent i teraz boi się wrócić. Na miejsce skierowano patrol z Kawęczyna. W mieszkaniu zastali 28-letniego mężczyznę, który potwierdził, że rzeczywiście chwilę wcześniej w mieszkaniu doszło do awantury. Opowiadał, że pokłócił się z młodszą od siebie o rok konkubiną, bo jego zdaniem został oszukany.

Z jego relacji wynikało, że kilka miesięcy temu kobieta wprowadziła się do niego twierdząc, że jest w ciąży. Nie miał powodów

by jej nie wierzyć. Jednak nie zamierzała mu się „pochwalić”, że miesiąc wcześniej poroniła kilku-miesięczne dziecko. Swoją sekret podobno zdradziła tylko własnemu ojcu. Sensacyjna wiadomość bardzo szybko rozniosła się po okolicy. Wreszcie trafiła też do ojca nienarodzonego jeszcze dziecka. Podczas awantury 27-lata przyznała, że poroniła dziecko w wychodku na podwórku.

W jednej chwili, zwykła kłótnia kochanków przerodziła się w historię kryminalną. Nie chcąc lekceważyć tego co usłyszeli, policjanci na miejsce wezwali prokuratora. Przybyli też strażacy, którzy przeszukali szambo w latrynie. Na szczęście nie znaleźli w nim nic.

Przez chwilę nie było wiadomo, kto mówi prawdę, a kto kłamie. Wreszcie po kilkugodzinnych przesłuchaniach i konsultacjach z ginekologiem, wszystko się wyjaśniło. Z zagadki kryminalnej wyszło dość kiepskie love story.

Jego historia zaczyna się pod koniec tamtego roku. Wtedy jeszcze 26-letnia kobieta poznała swego ukochanego. Tak spodobał się jej wybranek serca, że postanowiła z nim zamieszkać. Jak mówią znający parę, chciała znaleźć darmowy wikt i opierunek. By dopiąć swego, wymyśliła że będzie miała z 28-latkami dziecko. Jednak z tego co się dowiedzieliśmy, lekarz ginekolog orzekł, że kobieta nigdy nie była w ciąży, uroiła ją. Dziewczynę mogła też zmylić diagnoza jednego z doktorów, który torbiel na jajniku mógł pomylić z ciążą.

Według ludzi, przez kilka miesięcy oszukiwała konkubenta, opowiadając mu jaka jest szczęśliwa i że dziecko jest dopełnieniem ich miłości. Gdy mimo kolejnych miesięcy brzuch nie zaczął rosnąć, coraz trudniej było udawać,

więc znalazła kolejny wykręt - poronienie.

I tym razem jest na to logiczne wytłumaczenie. Lekarze twierdzą, że w sierpniu pękła jej torbiel i zaczęła krwawić, dlatego

mogła wziąć to za poronienie.

To, co działo się w jednym z domów w gminie Kawęczyn, wiedzą tylko kochankowie. Pewne jest tylko to, że kobieta w ciąży nie była! **if**

Uwaga to już kolejny przypadek

Oszustwo „na krewnego”

Pięć tysięcy złotych straciła 68-letnia turkowskianka, po wizycie „krewnego”. Mężczyzna podający się za zięcia jej siostry „pożyczył” pieniądze na naprawę samochodu.

O oszustach, którzy nabierają starszych ludzi, pisaliśmy już wielokrotnie. Naciągacze stosują najróżniejsze metody aby wyłudzić pieniądze od naiwnych, niczego nie podejrzewających seniorów. Podają się za pracowników komunalki, gazowni lub kominiarzy. Bardzo często udają członków dalszej rodziny.

W czwartek 30 września w ten właśnie sposób oszukana została 68-letnia turkowskianka. Z relacji kobiety wynika, że zadzwonił do niej młody, sympatyczny mężczyzna. Przedstawił się jako Roman, zięć siostry.

Tłumaczył, że jest mu bardzo głupio prosić o pomoc krewną, ale znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Skłamał, że rozbił auto i potrzebuje gotówki na pokrycie szkód. Poprosił o 5000 zł, które naiwna starsza pani dała mu nie podejrzewając przestępstwa.

Dopiero po fakcie zorientowała się, że padła ofiarą oszusta.

Dlatego o zdarzeniu, jeszcze tego samego dnia, powiadomiła policję. Po raz kolejny ostrzegamy mieszkańców powiatu, przed oszustami. **if**



POLICJA

Turek

W sobotę, 25 września, o godz. 11.15, mercedesem ulicę Gorzelnianą przemierzał 48-latek z Dobrej. Mężczyzna miał 0,52 mg/dm³ (około 1 promila) alkoholu.

W niedzielę, 26 września, o godz. 21.00, przy ul. Gorzelnianej, policjanci zatrzymali nietrzeźwego motorowerzystę. 22-letni turkowskianin miał w wydychanym powietrzu 1,26 mg/dm³ (około 2,60 promila) alkoholu.

We wtorek, 28 września między godz. 19.30 a 20.30, przy ul. Kolska Szosa, wandalę przecięli jedną z opon, zaparkowanego przed restauracją „Piwniczna” mercedesa. Właściciel samochodu, 43-letni mieszkaniec Turku straty oszacował na 400 zł.

Rejon

W niedzielę, 26 września, między godz. 10.30 a 20.30, w Miłkowicach w gminie Dobra, dotąd nieustaleni sprawcy przez okno weszli na plebanie i ukradli laptopa, telefon komórkowy i 2000 zł.

We wtorek, 28 września, o godz. 19.05, Posoce w gminie Przykona, 48-letni mieszkaniec Bratuszyna, jadący rowerem, miał 0,31 mg/dm³ (około 0,60 promila) alkoholu.

Tego samego dnia, około godz. 15.00, w Kowalch Księżych (gm. Turek), za kierownicę ciągnika po kilku głębszych wsiadł 60-letni miejscowy, który miał 0,35 mg/dm³ (około 0,70 promila) alkoholu.

Także we wtorek, 28 września, około godz. 20.00, przez Radyczyny (gm. Przykona) motorowerem jechał 26-letni

mieszkaniec Chwalibóżyca (gm. Świnice Warckie). Mężczyzna miał w organizmie 0,77 mg/dm³ (około 1,40 promila) alkoholu.

We środę, 29 września, o godz. 18.05, w Posoce (gm. Przykona), 45-letni miejscowy po pijanemu wsiadł na rower. 45-letni mężczyzna „wydmuchał” 1,31 mg/dm³ (około 2,60 promila) alkoholu.

W nocy z środy na czwartek (29-30 wrzesień) w Boleszczynie, złodzieje po uprzednim przecięciu kłódki i wywarzeniu drzwi, włamali się do sklepu spożywczo-przemysłowego i ukradli alkohol, papierosy wędliny, słodycze i 530 złotych w bilonie. Turkowski GS straty oszacował na 7000 zł.

We czwartek, 30 września, o godz. 17.45, przez Russocice w gminie Władysławów, na rowerze wraz z 3-letnim synkiem podróżował 28-letni miejscowy. Okazało się, że cyklista był pijany. W wydychanym powietrzu miał 1,66 mg/dm³ (ponad trzy promile) alkoholu. Za jazdę „na promilach” grozi mu do 2 lat więzienia, natomiast za narażenie na niebezpieczeństwo dziecka, nawet 3.

STRAŻ

Turek

W poniedziałek, 27 września, o godz. 9.00 na ulicy Konińskiej, na prostym odcinku drogi zderzył się polonez z audi 80. W samochodach podróżowały cztery osoby. Jeden z uczestników wypadku uskarżał się na ból głowy, dlatego karetka zabrała go do szpitala na obserwację. Wezwani na miejsce strażacy odłączyli instalacje elektryczne w samochodach i na koniec uprzątnęli z jezdni rozbite elementy aut.

Rejon

W niedzielę, 26 września, o godz. 12.45, w Borkach Głuchowskich (gm. Kawęczyn), paliło się siano i trzcina na nieużytkach. Pożar ugasili ochotnicy z Kawęczyna i Głuchowa. Prawdopodobnie ktoś celowo podłożył ogień, gdyż nie prowadziła tam żadna droga.

Atak za kierownicą

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w środę, 29 września, na ulicy Konińskiej w Turku. Jadący hondą civic mężczyzna zje-

chał na prawe pobocze i uderzył w bok zaparkowanego przy drodze fiata ducato. Jak się później okazało, kierujący hondą dostał

ataku padaczki. Jako pierwsze na miejsce przybyło pogotowie, które udzieliło pomocy poszkodowanemu. **if**



Dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu miał 37-letni mieszkaniec Konina, który w Turku na Konińskiej wjechał na trawnik, ściął latarnię, a następnie piechotą uciekł z miejsca wypadku.

Po pijanemu ściął latarnię

W sobotnią noc strażacy kilkakrotnie wyjeżdżali do zdarzeń. Około godz. 4 nad ranem, dyżurny odebrał kolejny telefon. Tym razem wzywani byli na ulicę Konińską. Na miejscu zastali leżące na boku suzuki grand vitara. W samochodzie nie było nikogo. Zaczęli

więc szukać właściciela w okolicy, niestety bezskutecznie. Dopiero policjantom udało się zatrzymać kierowcę. Okazał się nim 27-letni mieszkaniec Konina. Mężczyzna był pijany. W wydychanym powietrzu miał dwa promile alkoholu.

Z wstępnych ustaleń wynika, że

jechał bardzo szybko i na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, wjechał na trawnik, ściął latarnię, a następnie auto przewróciło się na bok. Samochód zabezpieczono na policyjnym parkingu, kierowca noc spędził w policyjnym areszcie. **if**



Rodzina pogorzalców z Brodów czeka na pomoc

Z ognia ocalała jedynie szuflada

Kilka godzin strażacy gasili płonący dom w Brodach w gminie Malanów. –Staliśmy i patrzyliśmy jak płonie dorobek naszego życia i nic nie mogliśmy zrobić – opowiadają państwo Beśkowie. Ogień strawił wszystko co mieli. Teraz zostali bez dachu nad głową. Jednak rodzina, sąsiedzi i władze gminy natychmiast ruszyli pogorzalców z pomocą.

We czwartek 3 września, około godz. 17.00 dyżurny turkowskiej straży pożarnej odebrał zgłoszenie o pożarze. Zdenerwowany mieszkaniec Brodów wzywał pomocy, tłumacząc że płonie jego dom. We wskazane miejsce wysłano pięć zastępów strażaków z Turku, Malanowa, Grąbkowa i Kotwasic. Jednak gdy ratownicy dotarli na miejsce, płomienie ogarnęły już cały drewniany budynek.

Na szczęście, kiedy pojawił się ogień, nikogo w mieszkaniu nie było. –Mama była na grzybach, a tata obierał wcześniej zebrane betki przy letniej kuchni. Nic nie zauważył. Dopiero gdy otworzył drzwi wejściowy buchnął w niego gorący i gryzący dym – opowiada syn Aleksander Beśka. –Ja kręciłem się w okolicy, bo w nocy wróciłem z delegacji. Gdy usłyszałem krzyk ojca, przybiegłem na podwórko. Chciałem wejść do domu po telefon, by zadzwonić po straż, ale wewnątrz wszystko już płonęło – dodaje.

Czekając na strażaków, stali bezradnie i patrzyli, jak ogień trawi dobytek ich życia. –Nie mogliśmy nic zrobić i to najbardziej bolało – opowiadają.

Dostłownie po kilku minutach na miejscu pojawili się pierwsi strażacy. Po nim zaczęły przyjeżdżać kolejni. Ratownicy natychmiast ruszyli do akcji. Gaszenie przebiegało niezwykle sprawnie. Gdy jedni walczyli z żywiołem, inni polewali sąsiednie budynki gospodarcze, chroniąc je przed zajęciem przez płomienie.

Co jakiś czas druhowie uzupełniali zapasy wody, korzystając

z hydrantu, który znajdował się kilometr od miejsca zdarzenia. Jeden ze strażaków wszedł też do kuchni płonącego domu i wyniósł na zewnątrz butlę gazową.

Po kilkugodzinnej akcji udało się wreszcie ugasić ogień. Niestety nie udało się uratować dobytka. Budynek spłonął doszczętnie. Na koniec strażacy rozebrali konstrukcję dachu, która w każdej chwili groziła zawaleniem. –Wozy



Ze spalonego domu została tylko sterta cegieł.

strażackie odjechały, a my staliśmy na podwórku nie wiedząc, co robić dalej – mówi najmłodszy członek rodziny. Nie mieli siły, by zabrać się za cokolwiek. Noc spędzili w niewielkim pomieszczeniu letniej kuchni.

–Od kilku lat mieszkam z rodzicami i przez ten czas zdążyłem założyć nowe podłogi, kupić nowe meble, sprzęty kuchenne oraz sprzęt rtv, wszystko poszło z dymem. Ocalała jedynie szuflada,



Rodzina Beśków w jedno popołudnie straciła dobytek życia.

pojawili się chętni, by pomóc rodzinie. Był też Piotr Ćwikliński, zastępca wójta. –Proponowałem, by rodzina przeniosła się do domu po zmarłym bracie pani Beśki, ale nie zgodzili się. Wiadomo, że starych drzew nie wolno przesadzać. Postanowili zaadoptować budynek gospodarczy na mieszkanie i gmina im w tym pomoże – zapewnia zastępca wójta.

Następnego dnia, wcześniej rano na podwórko zaczęli schodzić się sąsiedzi, znajomi i rodzina. Około południa po posesji uwijało się już kilkadziesiąt osób.

–To co spotkało rodzinę Beśków, to wielka tragedia. W ciągu chwili stracili wszystko co mieli. Tego nie życzy się nawet największemu wrogowi – mówili. Jedni rozbierali, to co jeszcze zostało ze spalonego budynku, inni wraz z właścicielką sprząтали i układali dary. A dostali wiele. Z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej - żywność i koce, ubrania i potrzebne sprzęty dostali też od rodziny, a nawet obcych ludzi. Także i proboszcz

Malanowa, Stanisław Płaszczyk, datki z niedzielnej mszy przeznaczył dla rodziny pogorzalców. Zaangażowanie sąsiadów było tak wielkie, że jednemu z nich nie przeszkodziła nawet złamana w trakcie prac rozbiórkowych ręka. Teraz nawet z gipsem pomaga.

–Zgłosił się też człowiek, który ma zrobić kosztorys przebudowy obory na mieszkanie. Wtedy będziemy myśleć nad pomocą finansową dla rodziny. A ktoś inny, miejscowy przedsiębiorca, obiecał dać maszyny budowlane. Malanowska komunalna wystąpiła też kilku pracowników, którzy pozostaną do dyspozycji rodziny tak długo, jak będzie potrzebna – mówił Piotr Ćwikliński.

–Mamy nadzieję, że wyremontowanie pomieszczeń zakończy się w miarę szybko, bo bez prądu i ogrzewania długo nie wytrzymaemy – obawia się Aleksander Beśka. Rodzina bardzo dziękuje za okazane serce i pomoc. –Bez niej nie poradziłibyśmy sobie – mówią wzruszeni.

Iwona Łechnańska

Koniec sklepów z dopalaczami

W Turku zamknięto sześć sklepów z tak zwanymi dopalaczami. Łącznie, jak poinformował podinspektor Romuald Piecuch z biura prasowego komendanta wojewódzkiego policji w Poznaniu, w Turku inspektorzy sanitarni zabezpieczyli 2113 próbek różnego rodzaju specyfików, a jeden z właścicieli sklepów trafił do aresztu.

Tak jak i w całym kraju, również w Wielkopolsce i Turku inspektorzy sanitarni, w asyście policjantów, wkroczyli w minioną sobotę, o godz. 15.00 do sklepów z dopalaczami. Ku zdziwieniu samych pracowników turkowskiego Sanepidu, w mieście działało ich aż sześć. Godzinę później mieli pobrane 59 różnych próbek, a w sumie zabezpieczyli ich aż 2113 o różnej gramaturze i w różnych formach – proszku, tabletek, ziół, snifów do wachania.

Wszystko za sprawą decyzji Głównego Inspektora Sanitarnego, na mocy której wycofano z obrotu wyroby o nazwie „Taj-

fun” oraz wszystkie podobne, mogące mieć wpływ na bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia ludzkiego. To dzięki tej decyzji dziś można stwierdzić, że wygrano bitwę w prowadzonej od ponad roku wojnie z substancjami, o których niewiele wiadomo, za to młodzież wydawała się je uwielbiać. –Problem z tymi środkami polega na braku jakiegokolwiek wiedzy o ich składnikach. Na opakowaniach nie było informacji o składzie. Na niektórych, mimo napisu, że są produktem kolekcjonerskim, podany był jednak sposób użycia – opowiada Alfred Rajczyk, powiatowy inspektor sanitarny.

Jego stacja w tym roku kontrolowała już zresztą te sklepy, wystawiła zastrzeżenia, nie dotyczyły jednak samych dopalaczy, nie dotyczyły, bo nie mogły. Teraz wszystko się zmieniło.

Po kolejnych doniesieniach medialnych, już prawie codziennych, o młodych ludziach, którzy w ciężkim stanie trafiali do szpitali po zażyciu dopalaczy, podjęto radykalne kroki. W całym kraju o tej samej porze.

Po zabezpieczeniu wszystkich turkowskich punktów sprzedaży, pracownicy Sanepidu i policjanci zamknęli sklepy i opieczętownali ich wejścia i wyjścia. Niektórzy właściciele nie zrozumieli jednak, że to już koniec. Około godz. 22.00 jeden z nich zrywając zabezpieczenia otworzył lokal, tłumacząc, że miał tam też piwiarnię i małą gastronomię. Zabrano go do aresztu,

a lokal ponownie zamknięto na cztery spusty.

Co dalej? Wytyczne „z góry” dla Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej są proste, realizacja i egzekucja decyzji ma być jednoznaczna, bezwzględna i stanowcza. Na razie to się udało, teraz przeprowadzone będą badania. –Nie wiadomo czy dopalacze zawierają substancje niedozwolone, ani czy uzależniają, bo nie znany jest ich skład, wszystko się okaże, gdy poznamy wyniki badań. Do tego czasu punkty sprzedaży na pewno nie wrócą – zapewnia Rajczyk.

Najbliższy tydzień nie będzie spokojny ani dla Sanepidu, ani policji. Czekają ich spotkania i ustalenia, na razie wszystkie strony są jednak zadowolone z takiego obrotu sprawy. –Zdajemy sobie sprawę, że sprzedaż się przemieści, dlatego prosimy

o wszelkie informacje. Jeśli ktośkolwiek będzie miał podejrzenia o sprzedaży dopalaczy w innych miejscach, prosimy o kontakt. Będziemy starać się likwidować różne formy handlu, bo wiemy, że pomysłowość ludzi jest ogromna – twierdzi Wiesław Grzegorzczak, komendant KPP w Turku.

Przyszłość producentów i sprzedawców dopalaczy widać w czarnych barwach. Ich dochodowy interes, polegający na żerowaniu na naiwności młodzieży, dobiega końca. Jeśli nie weźmie się za nich policja, już niedługo ma wejść w życie ustawa pozwalająca samorządom decydować czy chcą mieć podobne sklepy na swoim terenie. W tej chwili krok na przód zrobiły już rady miast w Bydgoszczy, Rudzie Śląskiej i wielu innych miejscach. boxa

OGŁOSZENIE PŁATNE



Drodzy Państwo, tego roku postanowiłem startować w wyborach na stanowisko burmistrza Turku, ponieważ uważam, że potrzebne jest nowe spojrzenie na istniejącą rzeczywistość. Pozwoli ono przełamać wiele barier oraz udowodnić, że jeśli ktoś naprawdę chce i może zmienić wiele.

Priorytetem jest dla mnie zapewnienie ludziom godnej egzystencji, co wiąże się z tworzeniem nowych miejsc pracy, a tym samym poprawą funkcjonalności przedsięwzię-

czości w Turku i regionie. Konieczne jest zapewnienie młodym osobom zatrudnienia i godne życie na terenie naszego miasta. Jest to dla mnie ważne, gdyż mam dwoje wnucząt, którym chciałbym zapewnić lepsze jutro i sprawić by czuli się bezpiecznie w swym rodzinnym mieście. Młodzież już niebawem przejmie inicjatywę. Powinniśmy więc inwestować w jak najlepsze wychowanie i wykształcenie poprzez organizację wolnego czasu, kursy czy rozwój szkolnictwa.

Bezpieczeństwo podobnie jak pomoc osobom potrzebującym są niezbędne. Konieczne jest opracowanie strategii, na której skorzystają szczególnie najmłodszy. Głód, przemoc czy wszelkiego rodzaju używki to tematy o których wiele się mówi, lecz zbyt mało się robi. Problemy te stanowią jednak integralną część tego, co dzieje się dookoła nas. Każdy potrzebujący wsparcia musi je otrzymać.

Ważnym elementem naszego życia jest kultura. Zwiększona atrakcyjność imprez, wspieranie organizacji pozarządowych działających w dziedzinie kultury, rozwój bibliotek oraz większe zaangażowanie ze strony Urzędu Miasta sprawią, że mieszkańcy Turku będą z chęcią promować nasze miasto.

Kluczem do rozwoju jest między innymi stabilna polityka podatkowa, współdziałanie z przedsiębiorcami i dla przedsiębiorców oraz przede wszystkim pozyskanie jak największej ilości środków finansowych, co pomoże nam w rozbudowie inkubatora przedsiębiorczości.

Chciałbym dążyć do tego, by mieć wpływ na rozwój infrastruktury oraz na działania związane z ochroną środowiska. Z upływem czasu wymagania stawiane przed nami są coraz większe. Wyzwaniem jest sprośowanie oczekiwaniom,

jednak nie jest to niemożliwe. Opracowanie gospodarki cieplnej miasta, zagospodarowanie przestrzenne czy choćby walka z „dzikimi wysypiskami śmieci” są ważne. Zmieniając bowiem rzeczy małe budujemy wielkie i tworzymy w ten sposób dogodną rzeczywistość.

Bolączką większości mieszkańców Turku są Urzędy. Urzędy są dla nas, nie my dla nich. Wybierając mnie na burmistrza gwarantuję sobie pomoc oraz sprawniejsze funkcjonowanie placówek.

Każdemu z nas powinna być zapewniona bezpłatna opieka zdrowotna, a poziom usług medycznych powinien być podniesiony. Właśnie dlatego chcę wspierać szpital powiatowy oraz organizacje pozarządowe promujące zdrowy styl życia. Zdrowie jest najważniejsze i w imię tego należy walczyć.

Moje wykształcenie oraz dotychczasowe doświadczenie

w dużym stopniu pomogą w realizacji powyższych założeń. Ukończyłem studia na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu. Przez wiele lat pracowałem w instytucjach nadzorujących działalność samorządu lokalnego w Wielkopolsce. Piastowałem stanowiska w jednostkach samorządu gminnego, powiatowego oraz wojewódzkiego. Chciałbym wspomnieć, iż w roku 1993 Premier Hanna Suchocka wyznaczyła mnie do pracy w Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu. Nadzorowałem tam budżety wielkopolskich gmin, miast oraz powiatów. Od roku 2004 pełniłem funkcję dyrektora szpitala w Turku, gdzie podczas swojej kadencji szpital przeszedł proces oddłużania i restrukturyzacji. Zakupiłem wówczas niezbędny sprzęt medyczny oraz doprowadziłem do remontów, co podniosło komfort i bezpieczeństwo

epidemiologiczne pacjentów naszego szpitala. Aktualnie działam w Urzędzie Gminy Przykona. Moje wykształcenie oraz doświadczenie z całą pewnością sprawiają, że doskonale potrafię zarządzać jednostką samorządową.

Wybierając mnie na stanowisko burmistrza zyskają Państwo gwarancję stabilności finansów miasta. W Turku i okolicach brakuje sprawnego rozwoju przedsiębiorczości oraz inwestycji w młodych ambitnych ludzi. Chcę doprowadzić do zmian, które gwarantowałyby spełnienie powyższych założeń. To właśnie dlatego zdecydowałem się kandydować na burmistrza miasta Turek. Dzięki mnie nasze miasto czeka dynamiczny rozwój i jasna przyszłość.

Bogdan Kawka

Porozumienie Samorządowe

RiP

z219/DK



Kandydaci wagi piórkowej i nie tylko

W decydującą fazę powołania wkracza batalia o posadę burmistrza Turku, było nie było, najważniejszy urząd w powiecie. Tak, tak najważniejszy! Bo przecież trudno za takowy uznać papierowo-wirtualną funkcję starosty powiatowego. Wolne żarty.

Ale do rzeczy. Na chwilę obecną półoficjalnie wiadomo o szóstce kandydatów. Powiedzmy sobie uczciwie, kandydaci o różnej wadze, szansach i znaczeniu. Na okoliczność poniższych rozważań pozwolimy pominąć sobie najważniejszych uczestników czekającej nas rozgrywki o władzę w mieście i przyjrzymy się tzw. politycznej drobni-
cy. Zatem po kolei. Burmistrz Czapla – waga ciężka postanowił zainaugurować swoją kampanię na wokandzie sądowej. Z powodu tejże decyzji na sali rozpraw poci się kandydat Młynarczyk (dość trudno określić jego kategorię wagową). Z kolei o Pawlicu było sporo przed tygodniem, a i aktualny numer Echa strach otworzyć, bo Pawlic niemal się przelewa. To już waga co najmniej półciężka. Zostaje zatem trójka. Z czystej kurtuazji – panie, a raczej pani, przodem. W wyborczych szrankach o fotel burmistrza Turku pleć nadobną reprezentuje niejaka Bożena Połatyńska, de domo Antczak. A może odwrotnie? Przykro tak mówić o kobietach, ale w tym akurat przypadku, to PSL wystawiając jej kandydaturę uprawia przysłowiowe „odgrzewanie kotletów”. Po takiej decyzji zachodzi obawa granicząca

z pewnością, że w naszym mieście jesteśmy świadkami ostatecznej już politycznej eutanazji ludowców. Pod przywództwem prezesa Nikt-Włodarczyka, partia ta niczym lemingi pędzi na zatracenie. No cóż, widocznie Peeselowcy mają taki kaprys i życzenie. I byłoby niestosownością ich od tego odwozić. Ale z drugiej strony, to paradne, że tak zasłużona formacja polityczna do najważniejszej w powiecie rywalizacji wystawia osobkę, o której w Turku mało kto już pamięta. Swoją drogą, to dość dziwne, że pani Bożenka tak sama z siebie rezygnuje z ciepłych, a lukratywnych posadek w „Warszawie” na rzecz dość księżycowego pomysłu kandydowania na fotel burmistrza miasta, które odwiedza od wielkiego gromu. Słowem, Boże uchwaj turkowie od takiej kandydatki. Na koniec tej sylwetki małe wyjaśnienie. Świadomie nie podaję nawet jej politycznej wagi, bo to jednak kobieta.

Wedle alfabetu kolej na Bogdana Kawkę z RiP-u. No cóż, z grzeczności i z delikatności wypada poprzestać na uwadze, że eksdyrektor szpitala kandydując na fotel burmistrza nieco zwiększa swoją szansę załapania się na nagrodę pocieszenia w postaci mandatu miejskiego rajcy. I to chyba wszystko o szansach tego kandydata. Polityczna waga piórkowa.

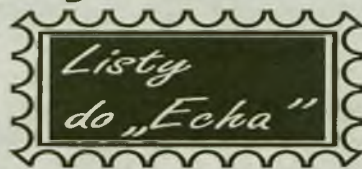
Wielu może dziwić zaliczenie do niższych politycznych kategorii wagowych Franciszka Pyziaka. Ale takie są fakty. Bo mimo, że o burmistrzowski fotel ubiega się on z ramienia

SLD, to niestety, ale trzeba zauważyć, że formacja ta lata swojej świetności ma już dawno za sobą. Przy tej okazji musi nasunąć się uwaga, że w mieście, gdzie pracowników jest o niebo więcej niż pracobiorców, partia lewicowa została zepchnięta na aż tak głęboki margines, i zapewne w obecnym kształcie personalnym przyjdzie jej już dożyć swoich dni. A główne role w wyborczym spektaklu przypadną aktorom spod znaków szeroko rozumianej prawicy – TS, PiS i PO. Ciekawe to zjawisko. Aż trudno sobie wyobrazić sytuację, że oto w Turku mamy aż tylu prawicowych wyborców. No, ale to m. in. jeden ze skutków głupawej i szkodliwej ordynacji z uporem bronionej przez rozmaitych Tusków, Kaczyńskich i temu podobnych Pawlaków.

Tyle jeśli chodzi o kandydatów na burmistrza Turku. Za to bardziej zabawnie i dramatycznie wygląda sytuacja z listami na radnych poszczególnych ugrupowań. Tutaj, w trakcie rywalizacji o tzw. jedynki wyborcze, dochodzi do istnych scen dantejskich. Awanturą i niesmakiem kończy się niejedna przyjaźń i urywa wieloletnia, zażyła znajomość. Wygląda to makabrycznie i tak będzie do ukichanego końca, dopóty, dopóki będziemy iść jak te barany za rzezonymi Tuskami, Kaczyńskimi i Pawlakami. Napieralskiego nie pomijając. No ale cóż, sami sobie gotujemy ten los.

Andrzej Jarek

Czy lipa rzeczywiście zostanie ścięta Pytam: DLACZEGO?



Ze smutkiem przeczytałam artykuł w Echo Turku nr 37 o zakusach wycięcia zabytkowej lipy, rosnącej przy ul. Szkolnej w Turku.

Samo pytanie ciśnie się na usta: DLACZEGO?

1. Zagroza bezpieczeństwu ludzi?

Wystarczy popatrzeć na to drzewo obiektywnie, na jego pień, ilość i kolor liści. Co wskazuje na chorobę drzewa? Nie kształt konarów, bo obcięte były tak bardzo nie przez chorobę drzewa, tylko przez złą interwencję ludzką.

To drzewo faktycznie ma około 300 lat. Jest historią naszego miasta, a my jesteśmy piątym lub szóstym pokoleniem, które może na nią patrzeć. Nasi przodkowie o nią dbali, a my? Zamiast zadbać o pomnik przyrody, który jest, zabezpieczyć go, by był jak najdłużej, niszczy go i stawiamy sztuczne pomniki.

2. Przeszkadzają liście padające z drzewa, które trzeba sprzątać.

Naszym pradiadkom, ani dziadkom liście nie przeszkadzały, sprząтали je przez lecia. Obecni użytkownicy działek sąsiadujących z lipą nie są spadkobiercami gruntów i lipy. Kupili je kiedy lipa była już wiekowa i wyglądała wtedy jak ta u Jana Kochanowskiego. Poprzednimi właścicielami od pokoleń byli ci, którzy ją sadzili. A były to rodziny, które włożyły duży wkład w rozwój

naszego miasta – Berentha i braci Kaczorowskich. Miałam to szczęście mieć kontakt z wieloma osobami, które wspominały lata młodości w Turku i naukę w szkole średniej na Szkolnej. Po wielu latach już w leciwym wieku, gdy odwiedzają Turek z rozrzewnieniem odwiedzają również „swoją” szkołę i jakby ciągle tą jednakowo dużą lipę. „Są obie – to dobrze”.

A nie bez znaczenia są wspomnienia naszej szkoły podstawowej. Zawsze będzie budziła dla nas ciepłe i dobre wspomnienia i lipa przy niej.

Uważam, że należy zlecić osobie obiektywnej nową ekspertyzę stanu drzewa.

Ponad 20 lat byłam biegłym sądowym. Wyceniałam również stopień uszkodzenia drzew i ich wartości i powtarzam - żadne symptomy nie wskazują na to, że lipa na ul. Szkolnej jest w złej kondycji i zagraża bezpieczeństwu ludzi.

Proponuję, żeby fundusze przeznaczone na budowę nowego pomnika, choć w części przeznaczyć na zabezpieczenie starej lipy.

Należy jak najszybciej (przed nadejściem jesieni) zrobić szczegółowe fotografie drzewa (liście i gałęzie, pień), by mieć dowód, że drzewo jest zdrowe i w przypadku nagłego pogorszenia się stanu drzewa wyciągnąć konsekwencje w postaci bardzo wysokich kar od osób zainteresowanych likwidacją drzewa.

*Nazwisko i adres
znane redakcji*

Składam serdeczne podziękowania za uczestnictwo w Mszy Świętej dziękczynnej w intencji bł. Ks. Jerzego Popietuszki i XXX-lecia NSZZ „Solidarność”, wszystkim uczestnikom i pocztom sztandarowym. Delegacjom dziękuję za złożone kwiaty i znicze pod pomnikiem ks. Jerzego. Dziękuję Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy KWB „Adamów” oraz władzom Turku i powiatu tureckiego za złożone dary ofiarza. Orkiestrze Dętej KWB „Adamów” dziękuję za uświetnienie swoją muzyką mszy świętej.

Andrzej Kałużny
Przewodniczący Rady Oddziału NSZZ „Solidarność” w Turku

Jak radny Zajac walczył o drogę i... delegację

Może się pochwalić wyborcom

Wybór jednej z kilku dróg, która wyremontowana zostanie w przyszłym roku z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych oraz sprawa zagranicznej delegacji dla radnego Eugeniusza Zajac zajęła większą część sesji Rady Gminy Malanów. Nie można jednak nie zauważyć, że podczas tych emocjonujących sporów radni przyjęli równie ważną uchwałę, dotyczącą świadczeń socjalnych i to również dla tych mieszkańców gminy, których osiągany dochód, w myśl prawa, nie dawałby im możliwości skorzystania z pomocy.

Tradycyjnie jednak punktem o największym zabarwieniu emocjonalnym była sprawa dróg. Zwłaszcza, że wójt Gerard Krzeszewski postanowił, nie pierwszy już raz, rzucić na radnych odpowiedzialność za wybór kawałka drogi, która w przyszłym roku zostanie zmodernizowana przy współudziale pieniędzy z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Dróg było w pierwszej wersji sześć: Celestyny, Feliksów, Poroże, Malanów, Miłaczew i Skarżyn Kolonia. A pieniędzy niewiele, bo najwyżej około 130 tys. zł.

Jak doszło do „bratobójczej walki”

Stąd, jak podkreślił przewodniczący Ireneusz Augustyniak, wybór tej jedynej przypomniał miał swoisty plebiscyt. A nawet, jak się później okazało, bratobójczą walkę. Radni bowiem, głosując na drogi, mieli sami w pierwszej turze wybrać dwie a później z tych dwóch – jedną. A taka odpowiedzialność musiała obudzić w niektórych chęć kamuflażu, stąd nawet wniosek, by głosowanie utajnić. Ale okazał się on nieskuteczny. Radny Józef Cajdler zapytał więc, kto wyznaczył drogi. Okazało się, że do plebiscytu dopuszczono te, na które opracowana jest dokumentacja. A na to radny Tomasz Kołaciński zauważył, że przecież w tym specyficznym zestawie do głosowania nie ma Targówki, chociaż na drogę dokumentacja techniczna jest gotowa. I tak Targówkę dołączono do listy.

Rozpoczęły się „prezentacje”, czyli lobowanie na rzecz konkretnej drogi. Radny Sylwester Sulej nawoływał do głosowania na Cele-

styny, bo są tam przedsiębiorcy i podatki płać. Z kolei Krzysztof Markiewicz dobitnie sugerował, że warto zwrócić uwagę na ulicę Nową w Malanowie, której budowę już dwa razy odkładano. Przy czym te zachęty radny Zbigniew Nycek określił, choć niejednoznacznie, mianem nierealnych: *–Żadna droga w Malanowie nie ma szans.*

Sam przewodniczący Augustyniak przekonywał, że warto zmodernizować drogę w Miłaczewie: *–Czuje się związany z tą drogą, bo już trzeci raz ją proponuję. To droga dojazdowa do pól, mieszka przy niej jakichś 150 mieszkańców, a korzysta o wiele więcej. Poza tym obiecaliśmy, że w tej kadencji wybudujemy im jakąś drogę...*

W zastępstwie radnego z Poroża, o drogę w tej miejscowości, zaważył tamtejszy sołtys Hieronim Pyszel. *–Mamy XXI wiek, a tam droga jak z poprzedniej epoki. Asfaltu mamy mało. Poza tym pamiętajcie – apelował do radnych – że Piotr Jasiak (radny z Poroża – przyp. autora) zawsze was wspierał, kiedy chcieliście budować drogi u siebie.*

Prawdę w najczystszej postaci wyznał wobec wszystkich Eugeniusz Zajac, upominając się o drogę w Kolonii Skarżyn. Ale nie tylko o drogę... *–Od 20 lat ani metra drogi tam nie zrobiono. Poza tym wójt Jan Nowak (wójt Kawęczyna – przyp. autora), zrobił po swojej stronie drogę, która wygląda jak lotnisko, od naszej strony kawałek jest też zrobiony a ten środek został. A to przecież mój okręg wyborczy. Musze mieć się czym pochwalić przed wyborcami. Żeby mi nie powiedzieli, że radny Zajac jest bezradny – zakończył rzeczowo.*

Radny Cajdler dopytywał ile kosztują poszczególne odcinki dróg. Ceny, jak mu odpowiedziano, są różne. Najdroższa okazała się ulica Nowa w Malanowie, wymagająca wszak wcześniejszego uzbrojenia w infrastrukturę techniczną. *–Dlatego zachęcał do głosowania na Miłaczew, bo jest najtańsza – podsumował Augustyniak.* Na co podniósł się chór oburzonych: *–To wójt od razu mógł mówić, żebyśmy głosowali na najtańszą, a nie zmuszać nas do takiego głosowania – rzucił radny Piastka.* Koniec końców, w pierwszej turze, najwięcej głosów otrzymały Celestyny (3), Miłaczew (2), Skarżyn Kolonia (2) i Targówka (2). Drugie głosowanie również nie przyniosło ostatecznego rozstrzygnięcia, bo Skarżyn Kolonia i Targówka miały taką samą liczbę głosów – po cztery. Tuż przed dogrywką radnych ogarnął bunt, objawiający się choćby w wypowiedzi radnego Cajdlera: *–Czyli teraz dochodzimy do sedna, i od razu mogliśmy wybrać najtańszą drogę.*

Do tego doszły jeszcze oferty wychodzące poza zwykły lobbing („Kto zagłosuje na Celestyny, to zapraszam do Hacjendy” – to radny Sulej). Chciano nawet wpisać obie drogi nim dojdzie do bratobójczej walki. Jednak okazało się, że i tak pieniądze będą tylko na jedną. By wyciszyć nastroje, przewodniczący ogłosił przerwę w obradach.

W końcu jednak, tak jak się spodziewano, wygrał Skarżyn Kolonia, na którego głosowało 6 radnych, na Targówkę – 5. Tym sposobem radny Zajac będzie miał się czym pochwalić przed swoimi wyborcami, choć zasługa akurat leży po stronie

pięciu innych radnych. Przewidywany koszt 600 metrów drogi to 248 tys. zł, z funduszu gmina może otrzymać najwyżej 103 tys. zł.

Radny Zajac na trzech dietach?

Być może, by dołączyć do beczki miodu trochę dziegciu i ostudzić poczucie sukcesu Eugeniusza Zajac, dyskusja z dróg przeniosła się pod koniec sesji na kwestię „zagranicznych delegacji”. Sprawa niby prosta, zwłaszcza, że od 20 lat nikt z gminy Malanów w taką nie wyjechał. Tymczasem szykowało się takowa do Tulczyna z podpisanym podczas sesji porozumieniem o współpracy z tamtejszym samorządem. Mieli się wybrać w nią: wójt Krzeszewski, przedsiębiorca Andrzej Sobczak i delegowany przez przewodniczącego – Eugeniusz Zajac. I tu się zaczęło. *–Wybrani zostaliśmy przez społeczeństwo i mamy mu służyć. Dostajemy za to diety i dobrze, ale diety zagraniczne wyjazdowe – tego to nie rozumiem – zaczął z wysokiego „c” Marek Harasy.* Z kolei radny Kołaciński pytał, czy radny Zajac pobierze trzy diety: zwykłą, zagraniczną i dietę jako kierowca z Domu Pomocy Społecznej w Miłaczewie.

Opowieść o „niczym”, czyli – szkolić się panowie radni!

Sytuację próbowała wytłumaczyć obecna na sesji radca prawna, wyjaśniając, że by przewodniczący rady mógł jako przedstawiciela rady delegować za granicę radnego Zajac, to uchwała o zagranicznych delegacjach musi być podjęta. *–Na pewno nic się nie stanie, ale gdyby odpukać, to radny Zajac musi mieć delegację – potwierdzał*

Romuald Antosik z Urzędu Gminy w Malanowie. A przewodniczący Augustyniak zanzaczył, że przez brak takiej uchwały nie pojechał do Brukseli.

Sprawa delegacji zagranicznej Zajac jak wir „wciągnęła” radnych, że aż wójt Krzeszewski musiał wygłosić teorię „o niczym”. To znaczy chciał udowodnić radnym, że jak się nic nie robi, to się też nic nie ma i nie wie. Nieopatrznie zahaczył o radnych z komisji rewizyjnej, sugerując im, że mogliby też gdzieś wyjechać, na przykład na jakieś szkolenia, to byłoby lepszą komisją. To chyba miał na myśli – lepiej kontrolującą wójta.

Nowatorskie rozwiązania socjalne

Jedną z bardziej znaczących uchwał dla mieszkańców gminy może być zapewne ta o pomocy socjalnej. I to dla tych, których dochód przekracza określony ustawą. Z zasiłku celowego zwrotnego w wysokości 2 tys. zł skorzystają na przykład samotni, bądź niepełnosprawni mieszkańcy gminy, którzy potrzebować będą pieniędzy choćby na pokrycie części lub całości kosztów remontu mieszkania, albo sfinansowanie kosztów leczenia czy zakupu leków. Z kolei pomoc w wysokości 20 tys. zł zwrotnej pożyczki udzielona może być na przykład na zakup nieruchomości czy inne cele mieszkaniowe. Oczywiście po sprawdzeniu, że sytuacja materialna osoby starającej się o pożyczkę uzasadnia jej przyznanie i to także z punktu widzenia rozwoju gminy. Co oznacza, że radni tym samym otwierają szanse dla małych i średniozamożnych rodzin na przykład na własne cztery kąty. **ika**

OGŁOSZENIE PŁATNE



Jesteśmy wśród Was

Haliwa Naqler
założycielka „Solidarności”

Lucjan Rembowski
pierwszy burmistrz

Daqmara Wierczyńska
licealistka

Zdzisław Czapla
samorządowiec

Wiestaw Bartosik
lekarz

Marek Kujawa
wauzezyciel

Towarzystwo Samorządowe

Dwie kadencje i wystarczy, czyli

Ekipa Czapli nie ma wizji rozwoju Turku

Rozmowa z Krysianem Pawlicem, kandydatem PiS na burmistrza Turku



Echo Turku: Naszej rozmowy nie możemy rozpocząć inaczej jak od pytania - Dlaczego Pan kandyduje na fotel burmistrza Turku w imieniu partii, która przez minione cztery lata była wiernym i dość bezkrytycznym koalicjantem rządzącej miastem ekipy burmistrza Zdzisława Czapli?

Krysian Pawlic: -Zacznijmy może od sprecyzowania faktów. A te są takie, że Prawo i Sprawiedliwość miało w Radzie Miejskiej czterech radnych, co w liczącej dwunastu radnych koalicji nie pozwalało odgrywać wiodącej roli nawet na forum uchwałodawczym. Ale już w obszarze wykonawczym rządzenia miastem PiS nie było reprezentowane (PiS nie ma żadnego zastępcy burmistrza, naczelnika, czy kierownika jednostki zależnej od miasta) i dlatego nie może ponosić współodpowiedzialności politycznej za efekty tych rządów. W przeciwieństwie choćby do powiatu, w którego władzach moja partia odgrywała nader ważną rolę. I w tym przypadku nie możemy oraz nie chcemy uchylać się od odpowiedzialności za ostatnie cztery lata. Lata które przyniosły pozytywne efekty chociażby w postaci uratowania przed upadkiem szpitala w Turku, oraz poprawy w jego działalności. Słowem, w obu przypadkach liczy się stara zasada: Tyle odpowiedzialności, ile władzy. Zatem w świetle powyższych uwag moja kandydatura jest naturalnym krokiem Prawa i Sprawiedliwości.

ET: -Jednak logicznym wnioskiem z rzucenia przez Pana wyborczej rękawicy burmistrzowi Czapli musi być jednak krytyczna ocena obecnego stanu miasta. Bo w przeciwnym wypadku nadal trudno byłoby zrozumieć pańskie kandydowanie.

KP: -Chciałbym na początek rozwiać wszelkie podejrzenia padające również na łamach Echa Turku o jakąś grę polityczną z mojej strony. Dlatego z całą mocą podkreślam: Chcę prawdziwych zmian w Turku i dlatego kandyduje na urząd burmistrza miasta. Z powyższego stwierdzenia musi rzecz jasna wynikać moja ocena obecnego stanu rzeczy. I tak. Dość pesymistycznie oceniam tendencje rozwojowe ku jakim podąża nasze miasto. Jestem też przekonany, że w swoich obawach nie jestem odosobniony. Bez zmiany tych tendencji dość pesymistycznie widzę przyszłość Turku w perspektywie

Kandydatem Prawa i Sprawiedliwości w wyborach na burmistrza Turku będzie Krysian Pawlic. Jeszcze tydzień temu kluczowym w tym kontekście było pytanie - Czy Pawlic zamierza serio potraktować rywalizację z burmistrzem Czaplą, czy też jego kandydowanie jest elementem gry jako punktu wyjścia do negocjacji politycznych już po wyborach? Poniżej prezentowana rozmowa z kandydatem Pawlicem jest pierwszą próbą poszukiwania odpowiedzi na tak postawiony dylemat.

10 - 20 lat. Mówiąc zaś dosadnie, uważam, że jako miasto Turek gaśnie i może zmateriałizować się dość czarny scenariusz. I w nie tak odległej przyszłości Turek może spaść do rangi kilkunastotysięcznego miasteczka. A jestem głęboko przekonany, że takiego rozwoju wypadków znakomita większość turkowiec sobie by nie życzyła.

ET: -Jestem pewien, że w tym miejscu stanowczo zaoponują liderzy obecnej ekipy rządzącej miastem. Powołując się na szerokie i kosztowne inwestycje w Tureckiej Strefie Inwestycyjnej czy na realizowany równoległe projekt „Mehofferowski”. Czy pańskim zdaniem nie stwarza to jednak pewnych szans na przyszłość. Czy nie jest to próbą odwrócenia tych negatywnych tendencji rozwojowych, o których Pan wspomina?

KP: -Jeśli już rozpoczęliśmy te inwestycje to trzeba je dokończyć. Tyle, że niczym w soczewce tak w TSI, jak i w projekcie mehofferowskim, widać wyraźnie odczuwalny brak wizji rozwoju miasta. Bo przy realizacji wspomnianych inwestycji jakoś trudno dostrzec choćby próbę odpowiedzi na pytanie: Jak Turek ma wyglądać za 5 - 10 - 15 czy 20 lat? Choćby kwestia TSI. Władze Turku przypominają w tym przypadku człowieka, który nie za bardzo wie, dokąd zmierza. Jaki jest cel jego wędrówki. Nie trzeba wielkiej przenikliwości, żeby zgadnąć, że nie mając określonego celu trudno będzie go osiągnąć, a zmęczyć się jest łatwo. Tak właśnie jest z inwestycją w Strefę. Strefa Inwestycyjna winna być jedynie środkiem do osiągnięcia celu, a tymczasem można odnieść wrażenie, że jest to cel sam w sobie. Przysnajmy bowiem, że Turek ma grupę urzędników skutecznie sięgającą po środki unijne. Tak jak w przypadku TSI. Dzięki temu teraz zbroi się w niej tereny. I zewsząd rozlega się głos - Mamy Strefę. Wraca jednak pytanie: Ale po co ją zbroyimy? Jakie cele chcemy dzięki temu osiągnąć?

ET: -Odpowiedź jest chyba oczywista: aby skusić inwestorów i przez nich stworzyć nowe miejsca pracy.

KP: -To chyba zbyt ogólnikowa odpowiedź. Przecież my, tzn. władze miasta, nawet nie wiemy jakich inwestorów chcemy przyciągnąć. Bo ewentualne nowe miejsca pracy mogą pozwalać na zarobki 1 tys. zł, ale też i 2 tys. zł czy więcej. A dotąd nie zostały określone požądane przez nas w TSI branże. Tu znów kłania się wspomniany już brak wizji celów, do których zmierzamy. To zaś z góry skazuje nas na bierność i przypadkowość. Ponadto, jako człowiek orientujący się w mecha-

nizmach zapadania decyzji inwestycyjnych, krytycznie oceniam dotychczasową promocję TSI. A raczej jej brak. Bez szeroko rozpowszechnionej wiedzy na temat TSI sami inwestorzy tam nie trafią. W tym momencie ponownie wracamy do braku wizji miasta. I to w sytuacji, gdy Turek znajduje się w przełomowym dla swojej przyszłości punkcie dziejowym.

ET: -To znaczy?

KP: -Podejmowane kilkadziesiąt lat temu decyzje inwestycyjne sprawiły, że m. in. Turek stawał się miastem przemysłowym, z przemysłem, który był kołem zamachowym jego rozwoju. Obecnie coraz trudniej określić charakter naszego miasta, a władze Turku borykają się z wizją jego rozwoju i nie określają co ma być takim impulsem wzrostowym. Stąd coraz powszechniejsze poczucie gaśnięcia miasta. Obawiam się, że jesteśmy bodaj w ostatnim momencie na odwrócenie tego zjawiska.

Chciałbym jeszcze podkreślić, że strefa to jeden ze sposobów zwiększenia ilości miejsc pracy.

Drugim prostszym i szybszym jest wspieranie lokalnych przedsiębiorców lub mieszkańców, którzy chcieliby rozpocząć własną działalność gospodarczą. Wspieranie poprzez zmniejszenie obciążeń finansowych i maksymalne ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej w Turku.

ET: -Nasza rozmowa koncentruje się dotąd na problematyce wizji rozwojowych w kontekście przyszłych inwestycji generujących miejsca pracy. To z pewnością kluczowy problem. Ale przecież mamy jeszcze inne miejskie obszary, jak choćby wspomniany już projekt mehofferowski.

KP: -Bez nowych miejsc pracy, a więc bez inwestycji i pieniędzy w budżecie miasta nie ma sensu mówić o rozwoju miasta. Od tego musi rozpoczynać się każda poważna dyskusja o wizjach rozwojowych miasta. Choć podkreślam, że nie jestem przeciwnikiem kultury, zwłaszcza tej wysokiej. Musimy jednak pamiętać, że ona kosztuje, wymaga pieniędzy. I tu znów wracamy do inwestycji jako ich źródła. Poza tym w przypadku projektu mehofferowskiego zauważam podobną przypadłość jak przy TSI.

Turek w klimacie Mehoffera jest dobrą inicjatywą w kontekście zaangażowania się w ten projekt mnóstwa wspaniałych ludzi z różnych środowisk. Obawiam się jednak sytuacji np. za kilka lat, kiedy brak wpisania tego projektu w szerszą wizję rozwoju naszego miasta może spowodować rozgoryczenie zwłaszcza tych ludzi którzy się najwięcej zaangażowali w ten projekt.

Jak już zakończymy prace remontowe to mówiąc prosto jak „wykorzystamy „Mehoffera” z korzyścią dla mieszkańców miasta??

A przecież powinno się choćby określić mniej i bardziej ambitne cele, po czym rozważyć, na które naszą społeczność jest stać.

Tymczasem znów idziemy, ale nie wiemy dokąd.

ET: -Przejdźmy zatem do poglądów kandydata do owych spraw może i „wtórnych” wobec inwestycji gospodarki, ale jednak dla mieszkańców ważkich. Np. kwestia jakości życia w mieście.

KP: -Tutaj najważniejszym celem powinno być obniżenie kosztów życia w mieście. Nie tylko tych materialnych, ale i np. w relacjach urząd - mieszkańcy.

ET: -Najpierw jednak sprawy materialnych kosztów życia. A tu cena wody, ścieków, wywozu śmieci czy horrendalny koszt „psodnia”, to chciałbym przypomnieć, że są sprawą PGKiM. Firma ta rozwiązując egzystencjalne problemy miasta, w ocenie wielu, sama przy okazji stanowi nie lada problem. Trudno, żeby kandydat do urzędu burmistrza nie planował zmierzyć się z wyzwaniem pod tytułem PGKiM.

KP: -Naturalnie funkcjonowaniu przedsiębiorstwa należy się uważnie przyrzeć. Ale już na pierwszy rzut oka widać, że problemem PGKiM jest brak umiejętności sięgania po środki z zewnątrz. W efekcie cały ciężar komunalnych kosztów inwestycyjnych firmy spada na turkowskich podatników, czyli mieszkańców. Skuteczniejsze sięganie po środki zewnętrzne pozwoliłoby złagodzić te ciężary i w konsekwencji pozwoliłoby na inwestycje mające na celu obniżenie kosztów mieszkania w Turku. Uważniej należałoby też podejść do kwestii przejrzystości. Choć to sprawa delikatna. Bo z jednej strony w wielu obszarach PGKiM działa w warunkach quasi monopolu, ale jednocześnie spółka jest też aktywna w obszarach, o realiach konkurencyjnych. Tak więc ostrożność z pełną jawnością informacji byłaby jednak zalecana.

ET: -A sprawa skuteczności i poprawy funkcjonowania samego Urzędu?

KP: -W administracji miejskiej można odnotować bardzo sprawnych urzędników, jak choćby we wspomnianym już zespole ds. pozyskiwania środków unijnych. Ale jest też tam zjawisko kiepskiego zadaniowania niektórych urzędników. Niewykorzystywanie ich potencjału u wielu z nich rodzi frustracje.

Jednocześnie często rozmawiam z mieszkańcami i dla wielu z nich nadal wizyta w Urzędzie Miasta jest stresująca i uciążliwa. Chcę zrobić wszystko aby tę uciążliwość i stres zmniejszyć, a najlepiej byłoby żeby w ogóle je wyeliminować, tak aby przywrócić zasadę, że to urzędnicy są dla mieszkańców.

ET: -Kolejnym, bardzo ważnym obszarem polityki miejskiej jest sfera oświaty? Choćby z racji znacznego udziału wydatków oświatowych w budżecie miasta. Jakie tutaj plany ma kandydat Pawlic?

KP: -Zdając sobie sprawę z wagi tego zagadnienia, to na okoliczność tego wywiadu chciałbym zauważyć, że w kwestiach oświatowych nie czuje się ekspertem, choć oczywiście docierają do mnie informacje o wielu problemach trapiących mieszkańców i ich dzieci. W moim sztabie mam kandydata dobrze znającego się na tej problematyce.

ET: -A konkretnie i po nazwisku?

KP: -Pozwoli Pan, że póki co, zachowam to nazwisko dla siebie.

ET: -Kandydując na urząd burmistrza staje Pan na drodze burmistrzowi Czapli zmierzającemu po trzecią kadencję. W tym kontekście nie sposób nie spytać o pańską opinię w sprawie kadencyjności, zwłaszcza po niedawnej deklaracji PiS, który w swoim programie zapowiada ograniczenie sprawowania funkcji samorządowych do dwóch kadencji. Słowem, o ile kadencji ma zamiar ubiegać się kandydat Pawlic?

KP: -Jestem przekonany, że ograniczenie sprawowania np. urzędu burmistrza miasta do dwóch kadencji jest właściwe. Bo korzyści z takiego rozwiązania moim zdaniem przeważają nad ewentualnymi kosztami. Idąca za takim rozwiązaniem sytuacja wymusza wręcz świeże spojrzenie na sprawy miasta. Choćby przez pojawienie się u władzy nowych ludzi z nowymi pomysłami. Pragnę przy tym zauważyć jak to koresponduje z moją diagnozą stanu miasta i zarazem pilną potrzebą zmiany obecnych tendencji, zaproponowania nowych wizji rozwojowych. Jestem przekonany, że każda społeczność, w tym i turkowska po ośmiu latach potrzebuje zmiany generacyjnej. A to z kolei stanowi szansę na pojawienie się myślenia np. o Turku w perspektywie dłuższej niż tylko na 3 - 4 lata. To jest szansa na myślenie o przyszłości naszych dzieci czy w innych przypadkach, wnuków. Bo przecież banałem jest stwierdzenie, że zbyt długie sprawowanie władzy zużywa i prowadzi do rutynizacji działania, a przede wszystkim myślenia o przyszłości miasta.

Dlatego ze swej strony zapewniam, że jestem zwolennikiem dwu kadencyjności.

Rozmawiał Andrzej Jarek -Zbyt długie sprawowanie władzy zużywa i prowadzi do rutynizacji działania, a przede wszystkim myślenia o przyszłości miasta - przekonuje Krysian Pawlic, kandydat PiS na burmistrza Turku.

Krysian Pawlic - ur. 2 maja 1971r. w Wągrowcu. Od 1978r. mieszkaniec Turku, absolwent SP nr 3 i LO (matura 1990). Magisterium na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Obecnie dyrektor ds. produkcji w konińskiej firmie prywatnej.

Od roku doktorant na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu.

Kandydaci aktywni tylko przed wyborami, a pod Turkiem...

Są domy, brakuje infrastruktury i nie się nie zmienia

–Przed wyborami kandydaci do władz są w stanie wymiać liście z podwórek wyborców, kiedy już się dostaną do rad czekają aż człowiek pierwszy powie im „dzień dobry”. Zapominają z jakimi obietnicami szli – twierdzi mieszkaniec podturkowskich Żuk. Podobnie jak sąsiedzi nie może zaparkować pod własnym domem, bo na dojazd nie pozwala wszechobecne błoto. Drogi są rozjeżdżone, a równiarka przysyłana przez Urząd Gminy nie załatwia sprawy na długo. Nie rozumie jakim kluczem wybierane są gminne inwestycje.

Ekspansja na podmiejskie osiedla trwa. Ludzie masowo wyprowadzają się z blokowisk i centrów. Jak place budowy wyglądają też podturkowskie Żuki, Grabieniec, Turkowice, Słodków czy Obrzębin. Tylko czy za ludźmi i ich potrzebami nadąża lokalna infrastruktura? Niestety nie. Problem z drogami pojawia się dwa razy do roku, zawsze wiosną i jesienią. Pierwsze mocniejsze opady deszczu powodują rozmywanie się piaskowych tras. Wszechogarniające błoto. –Ludzie się budują, samochody ciężarowe wożą gruz, cement, żwir. Nawet po niewielkim deszczu na zakręcie droga jest zupełnie nieprzejezdna, rozjeżdżona – twierdzą mieszkańcy Żuk. I nie pomagają już podrzucenie jej żwirem i równiarka, do pracy której zresztą też są zastrzeżenia. Lokatorzy domów wspominają wiosnę, kiedy to zatrudniona przez gminę maszyna przyjechała, przejechała raz i... odjechała, na drodze nie pozostawiając żadnej zmiany. –Czy ktoś to kontroluje? Przecież gmina płaci za wykonaną pracę – ubolewają ludzie. Poza tym kiedy mieszkańcy Żuk dzwonili do urzędu w marcu, okazało się, że nie ogłoszono jeszcze przetargu i nie wybrano firmy, która zajmie się równaniem dróg. –Sam wynajmę firmę i dopilnuję pracy, byłoby szybciej, taniej i dokładniej – twierdzi mężczyzna. Niestety, tu znów człowiek i jego potrzeby przegrywają w walce z biurokracją, uchwałami i przepisami. Mieszkańcy dodają jednak zgodnie, że wyrównanie drogi pomaga na dwa, trzy tygodnie, później sytuacja wraca do poprzedniego stanu, to nie załatwia więc sprawy.

Ale nie można powiedzieć, że drogi nie powstają. Gdzieś tam, jak na Grabieńcu czy w Turkowicach albo już są położone asfaltowe dywaniki, albo przynajmniej czekają na wykonanie. –Kto wybiera, które drogi trzeba zrobić, a które zostawić na później? Przy mojej ulicy mieszka kilkadziesiąt rodzin, kolejne domy już się budują, jest duży ruch. My czekamy na kanalizację, która jest ciągle w fazie projektów, a na razie nic się nie dzieje – mówi mieszkaniec Żuk. W Turkowicach nowa czarna

trasa będzie wiodła... przez pole. Nie może więc zrozumieć kompletnego, według niego, braku logiki w działaniach radnych i wójta. Mężczyzna przypomina także w tym miejscu o środkach europejskich, które do naszego kraju płynęły obficie. Trzeba po nie tylko sięgnąć. Jak mówi, nie może patrzeć na marnotrawienie pieniędzy unijnych, bo: –Jest tyle programów, z których można skorzystać... a my tego nie robimy.

Odpowiedz władz jest jedna – budżet nie jest z gumy. Wójt Jan Owczarek rozumie potrzeby mieszkańców jednak, jak mówi, tereny wokół miasta rozwijają się tak szybko, że nie można nadążyć z infrastrukturą, z wodociągami, drogami, oświetleniem. Przypomina ludziom, że to oni wybierają swoich przedstawicieli. –Mają radnych, sołtysa. Decyzje nie są jednoosobowe. Argumenty muszą zawsze trafić do piętnastu sprawiedliwych – twierdzi Owczarek.

A więc? –Trzeba więc rozliczać radnych i władze, to oni są dla nas, a nie my dla nich. Mamy XXI wiek, płacimy podatki, a tu wójt robi co chce – mówi mieszkaniec Żuk dodając, że kolejne wybory zbliżają się dużymi krokami i trzeba ludzi uświadomić i zmobilizować, by sytuacja znów się nie powtórzyła. Rozmowy na temat asfaltowania drogi w Żukach prowadzono już też z gminą Przykona, do której trasa sięga. Wszystko stanęło jednak w miejscu. –Ten temat jest otwarty, następna rada będzie miała nowe możliwości, powinna zrobić krok w tym kierunku – wyjaśnia wójt Owczarek.

Mieszkańcom Żuk, ale też zapewne innych podturkowskich osiedli, pozostaje na razie odprowadzanie dzieci do przedszkoli przedzierając się przez hały z błota i kałuże, uczniom zmiana butów po wyjściu na „normalną” drogę, a dorosłym parkowanie samochodów, nie przy domu, tylko tam gdzie się da. Wszystko w oczekiwaniu na wybory i z myślą, że może nowi radni spowodują, że infrastruktura wreszcie dogoni potrzeby.

W tej sytuacji hurraoptymistycznie brzmią słowa mieszkańca Żuk: –Wszystko da się zrobić, trzeba tylko myśleć i ruszyć głową.



W Żukach jak widać infrastruktura nie nadąża za mieszkańcami.

REKLAMA



PWSZ

Już jest, długo wyczekiwana w mieście i regionie

informatyka

w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Kaliszu

➤ **niebывały komfort studiowania** w najnowocześniejszym kampusie studenckim

➤ **najwyższa jakość kształcenia**

zapewniona przez kadrę wrocławskiego i poznańskiego ośrodka akademickiego oraz miejscowych specjalistów

Na studia zaprasza prof. nadzw. dr hab. inż. Radosław Katarzyna:



Warunki do studiowania informatyki w kaliskiej PWSZ są świetne i nie ma tutaj żadnych wątpliwości. Nowy kampus politechniczny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej jest jednym z lepszych w kraju. Jeżeli chodzi o bazę techniczną, materialną – nie budzi ona żadnych zastrzeżeń. To samo dotyczy bazy bibliotecznej, bo to także trzeba tutaj bardzo podkreślić. Dlatego z powodzeniem polecam te studia.

➤ rekrutacja na studia stacjonarne i niestacjonarne trwa do 16.10.2010

➤ początek zajęć dydaktycznych – 19.10.2010

1. miejsce w rankingu Rzeczypospolitej i Perspektyw w latach 2007, 2008, 2009, 2010

dołącz do najlepszych

www.pwsz.kalisz.pl



Wielkie zdziwienie radnych powiatowych

Sprawa „dziwnego” odszkodowania

Dlaczego mamy zapłacić za działkę pod drogę powiatową, która raczej nigdy nie powstanie – zastanawiał się radny Mirosław Kałużny na wtorkowej (28 września) sesji Rady Powiatu. Objawy jeszcze większej irytacji tą sprawą przejawiał Wojciech Rusek, również członek Zarządu Powiatu, który wręcz zasugerował: –Ta sprawa miała się nie wydać?

Uderz w szpital, a RiP się odezwie

Od dawna wiadomo, że jeśli w porządku obrad sesji Rady Powiatu pojawia się kwestia szpitala, to z całą pewnością stronami sporu będą radni RiP-u. Nie inaczej było przy okazji prezentacji przez dyrektora Krzysztofa Bestwinę raportu finansowego szpitala za pierwsze półrocze 2010r. Radny Zbigniew Bartosik postawił dwie kwestie – po pierwsze – radnego zainteresowała sprawa braku spójnych reguł, jakie winny obowiązywać w tak ważnym obszarze. Winę za ten stan rzeczy dyrektor Bestwina zrzucił na władze powiatu, które nie narzuciły jednolitych zasad sprawozdawczości szpitala. Trzeba przyznać, że jest to poważne zaniedbanie, które uniemożliwia systematyczne porównywanie wyników finansowych, w tym przypadku lecznicy, przez co władze powiatu w tym obszarze nie dysponują wiarygodną informacją pozwalającą wyciągać klarowne wnioski. Co gorsze, radni sobie pogadali i nad problemem przeszli do porządku. Innym przez radnego Bartosika stawianym w trakcie sesji problemem była kwestia kosztów plac personelu lekarskiego w porównaniu z placami pozostałej części

załogi. W tym przypadku jednak, trzeba byłoby zastanowić się nad kwestią, czy akurat Rada Powiatu powinna występować w charakterze związków zawodowych.

Pan wini księdza, a...

Bartosik Broniszewskiego

W dyskusji nad informacją dyrektora Bestwiny ciekawym akcentem było wystąpienie starosty Ryszarda Bartosika. Podkreślając sukcesy obecnego kierownictwa szpitala starosta turecki zwrócił przy tym m. in. uwagę na fakt spłacenia zobowiązań lecznicy z tytułu tzw. ustawy 203. Przypomnijmy, że chodzi tu o decyzję władz starostwa bodaj z 2001r., która o 97 zł zwiększała podwyżkę dla personelu szpitala w porównaniu do propozycji ówczesnego rządu. Szpital te zwiększone podwyżki wypłacił, ale przez lata próżno dobijał się o refundację tych kwot. Sprawa oparła się na sądach, które swoimi rozstrzygnięciami wymusiły na państwie zwrot tych pieniędzy. Dodajmy też, że realizacja ustawy 203 w powiecie tureckim odbywała się w klimacie strajków i zdecydowanych wystąpień placowych białego personelu i w zasadzie rządząca wówczas powiatem ekipa Mirosława Broniszewskiego stała w tej sprawie pod przysłowiową ścianą,

i w efekcie uległa wtedy naciskom pracowniczym. Na wtorkowej sesji starosta Bartosik ogródkami nawiązał do tych faktów, ale już bez ogródek wskazując winnego. *–Nie muszę dodawać, kto wówczas był starostą – zauważył Bartosik. I w ten sposób rozpoczął kampanię o ostrzu skierowaną przeciw Broniszewskiemu. Z pewnością po takim wystąpieniu wójt Przykony jeszcze bardziej ochoczo zacznie wspomagać finansowo wojowniczego starostę z Kowali. No, ale taki to u nas koloryt polityczny.*

Jest dobrze, a po wyborach będzie jeszcze lepiej

Na sesji radni przyjęli również informację o wykonaniu budżetu powiatu za pierwsze półrocze. I w zasadzie można by poprzestać na tej suchej informacji, bo mimo wagi samego zagadnienia i trudnej sytuacji powiatowych finansów, dyskusja nad tym punktem była nader mizerna. Można było odnieść wrażenie, że radni są myślami przy układaniu list wyborczych i sprawa powiatowych finansów niezbyt ich interesuje. Słowem, nie jest źle, a po wyborach będzie jeszcze lepiej.

Sytuacja żywcem z krainy absurdu. Deficyt budżetowy w kwocie ponad 8 mln zł, wpływy podatkowe powiatu lecą na łeb

na szyję, a wydatki majątkowe (czytaj inwestycje) drogowe planowane na kwotę prawie 6 mln zł za pierwsze półrocze zrealizowano w – uwaga – 0,63 proc. co oznacza kwotę nieco ponad 37 tysięcy złotych!!!. Za to koszt tzw. samorządu powiatowego sięga już 7 mln zł rocznie. Obraz budżetowej nędzy i rozpacz. Opozycja zaś przechodzi nad tym wszystkim do porządku, pozwalając staroście Bartosikowi pisać hymny pochwalne o sukcesach jego ekipy. *Żalossne!*

Za czyją decyzję zapłaci turkowi podatnik

Gdy wydawało się, że obrady tego smutnego gremium dobiegają końca sensacyjnie wróciła sprawa interpelacji Mirosława Kałużnego, który na początku sesji pytał o sprawę wykupu działki pod drogę powiatową, która ma zero szansę powstania. Najpierw okazało się, że zgodnie z prawem powiat jest zobowiązany wykupić za odszkodowaniem grunt od dotychczasowego właściciela. A jest to efektem podziału ziemi dokonanego w lipcu tego roku przez burmistrza Zdzisława Czapkę na wniosek właścicielki, czyli Bożeny Kaczorowskiej. Przy tej okazji powstała działka o powierzchni 0,146 ha zlokalizowana w miejscu, gdzie

zgodnie z powstałym w 2003r. planem zagospodarowania przewidziano drogę powiatową. Oznacza to, że wskutek podziału nieruchomości ta musi zostać przez powiat wykupiona za stosownym odszkodowaniem. Ale pojawiają się dwa problemy. Pierwszy, to sugerowana przez właściciela kwota owego stosownego odszkodowania. Jak się dowiadujemy nieoficjalnie propozycja ta opiewa na 198 tys. zł za nieco ponad 14 arów. Jest jednak i druga bieda. Otóż zdaniem radnych Mirosława Kałużnego i Wojciecha Ruska w dającej się pomyśleć przyszłości droga tam raczej nie powstanie. *–Jakimś cudem została tam wytyczona droga, bo ktoś wymyślił sobie drogę przez pola. To dla mnie nie pojęte – zauważył radny Rusek, rzucając przy okazji sugestię – To miało się chyba nie wydać. Widać było, że emocje były rozpalone do zenitu. Z mocno niewyraźną miną nieco ostudził jej starosta Bartosik odpowiadając, że „sprawa jest wyjaśniana”. Ponoć od 15 września, kiedy to burmistrzowi Czapki, czyli piętro niżej wysłano stosowne pismo w tej kwestii. No cóż, kolejny raz okazuje się, że i młyny administracji lokalnej miałą dość wolno.*

Andrzej Jarek

Kiedy zniknie smród znad Władysławowa?

Kasa na oczyszczalnię i na... robaki

Nowe gimnazjum i przydomowe oczyszczalnie ścinków – to dwa tematy, które zdominowały obrady rady gminy. Że we Władysławowie i okolicy śmierdzi, wiadomo od dawna, podczas sesji radni przeznaczili więc 10 tysięcy złotych by naprawić uszkodzoną turbinę napowietrzającą, mając nadzieję, że nieprzyjemny zapach przeminie na zawsze. Podczas sesji skarbnik przedstawiła też sprawozdanie z przebiegu wykonania budżetu, jednak nie wzbudziło ono większego zainteresowania.

Sesję (24 września) rozpoczęły wystąpienia dyrektorów miejscowych szkół. Głos zabrała Nina LiPERT, dziękując za gotowy już prawie budynek nowego gimnazjum i reklamując akcję sprzedawania „gwoździ”, a właściwie pamiątkowych tarczy. Na nich zostaną wygrawerowane dane darczyńcy, a dochód w całości zostanie przeznaczony na wyposażenie klas. Jak mówi pomysł spotkał się z bardzo ciepłym i... hojnym przyjęciem. Pieniądze (kwoty powyżej 200 zł) wpłaciło już ponad 20 osób. *–Wszystko kosztuje nie mało, bo potrzebne są sprzęty z atestem. Nowy budynek to jednak dla nas pałac, spełnienie marzeń dla mnie i dla dzieci – zakończyła dyrektor. W przeciwieństwie do gimnazjalistów, uczniowie podstawówki pozostają w małej „stajence”. Nie remontowany od kilkudziesięciu już lat budynek powoli zaczyna się sypać. O zarwanym dachu nad kotłownią mówił nowy dyrektor placówki, Daniel Kusz. –Postanowilem go naprawić i częściowo ocieplić budynek, resztę trzeba będzie wykonać później, mam nadzieję, że przy pomocy radnych – dodał. Po krótkim wstępie przyszedł czas na sprawozdanie z działalności wójta, które także zdominowało, zaplanowane na połowę*

października, otwarcie gmachu szkoły. Krzysztof Zajac podziękował też i pochwalił Tarnowski Młyn i jego mieszkańców za dwie duże imprezy, które niedawno przygotowali: Święto Pieczonego Ziemniaka i Dożynki.

Wśród interpelacji radnych nie zabrakło głosu Czesława Stasikowskiego o chodniku w Chylinie, temacie poruszonym na każdym spotkaniu rady. Co prawda na zniszczonym przez powódź powiatowym odcinku prace, wolno bo wolno, ale posuwają się do przodu. Jego zastrzeżenia dotyczyły chodnika przy blokach. *–To jeden dzień roboty – postulował. Jednak i tym razem okazało się to nie takie łatwe, bo trzeba ustalić właściciela miejsca, a raczej nie jest nim gmina.*

Podjęto też temat zarządzenia wójta o zakazie podlewania ogródków działkowych, który teoretycznie obowiązywał do końca września, dotyczył jednak najbardziej letniego okresu suszy. Krzysztof Zajac potwierdził słuszność jego wprowadzenia, gdyż skutek był odczuwalny, choć nikogo nie obciążono karą pieniężną.

–We Władysławowie ponownie capi! – wyraził wrażenia mieszkańców Ryszard Wypych. Problem jest w miejscowej oczysz-

czalni ścieków, choć tym razem radny twierdził, że winny jest rów, do którego powinna być spuszczana czysta woda, a wylatują tam ścieki. *–Oczyszczalnia służy do tego, by przepompować i wypuścić brudy – mówił Wypych. Z tymi oskarżeniami nie zgodził się wójt, bo oczyszczalnia jest na bieżąco kontrolowana przez różne służby, między innymi Sanepid. Szybko znaleziono jednak źródło smrodu. –Popsuła się turbina napowietrzająca, pożyczylimy jednak inną. Ogłosiliśmy już też przetarg na wykonawcę nowego systemu, który zwiększy przepustowość – zapewniał Zajac. Przypomniał też o wniosku po unijne pieniądze na 400 przydomowych oczyszczalni, które odciążą zakład z najbardziej szkodliwych ścieków, tych dowożonych, zagnitych.*

Radni wysłuchali też sprawozdania z przebiegu wykonania budżetu gminy za pierwsze półrocze 2010 roku. Do 30 czerwca zmieniono go czterema uchwałami i pięcioma zarządzeniami wójta. Dochody zostały zrealizowane w wysokości 10.681.663,72 zł, co stanowi 53 proc zakładanych, trochę słabiej jest po stronie wydatków – 10.202.175,79 zł, czyli 43 proc. Przy czym jak co roku największą część wydatków „pożera”

oświata, dalej pomoc społeczna i administracja publiczna. Jak na razie Władysławów zrealizował też tylko 14 proc. wydatków majątkowych, Elżbieta Klonowska uspokajała jednak, że większa ich część zaplanowana była na drugą połowę roku.

Wykonanie budżetu pozytywnie oceniła Regionalna Izba Obrachunkowa, choć kilka zastrzeżeń mieli radni. Markowi Szczecińskiemu nie podobały się przekraczające plany zakupy energii na uliczne oświetlenie, w szkole podstawowej i urzędzie, co tłumaczono długą i ciężką zimą. W tym punkcie szczególne podziękowania złożono skarbnik Elżbicie Klanowskiej za to, że finansie gminy są przejrzyste i prowadzone fachowo.

Chwilę później po raz kolejny zmieniano bieżący budżet. Radni przegłosowali między innymi przełożenie 10 tysięcy zł z zadania – „Rekultywacja składowisk odpadów - dokumentacja techniczna” na inwestycję pod

nazwą „Modernizacja napowietrzania i mieszania zbiornika SBR na oczyszczalni ścieków w Russocicach”. Uchwała przeszła większością głosów, przy wstrzymanym radnego Wypycha. Kolegi z rady nie mógł zrozumieć Marek Szczeciński: *–Panu śmierdzi, a wstrzymuje pan pieniądze na oczyszczalnię?! Na szczęście obaj radni darowali sobie przepychankę na ten temat i szybko przegłosowali jeszcze sprzedaż nieruchomości w Natalii.*

Pośród wolnych wniosków znalazł się dylemat z ubiegłego roku – czy wędkarstwo to sport? W wydatkach w zakresie kultury fizycznej i sportu znów pojawiła się bowiem wzmianka o 4 tysiącach przeznaczonych dla fanów moczenia kija. *–Na co mogło pójść tyle pieniędzy, na robaki? – oburzał się Ryszard Wypych. Powrócił też temat przydomowych oczyszczalni, który wywołał sołtys Chyliny. –Procedury trwają, zadanie będzie zrealizowane w latach 2011-2012 – zapewniał wójt.*

boxa

Rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom i znajomym, którzy ofiarowali Msze święte, złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej



Zenona Urbaniaka

serdeczne podziękowania składają
żona i dzieci

PHU AGMA

Obrębin 110 (obok Tesco) pn-pt 9-17
sob. 9-14
tel. 691 775 680
e-mail: agma117@wp.pl

PANELE
promocja!!!
od 18,30 zł/m²

• listwy wykończeniowe

DRZWI

• wewnętrzne
• zewnętrzne

OKNA PCV

• parapety

ART. METALOWE

TEL. 665 18 86 19
601 63 73 97

KACZKI
ŚREDNIE 10C

WWW.FINEZJA.ORG.PL

SALA BANKIETOWA
FINEZJA

organizuje:

- WESĘLA 115 zł/os,
 - KOMUNIE (wolne terminy)
 - I INNE IMPREZY OKOL.
 - SYLWESTER, BAL KARNAWAŁ.
- ZAPRASZAMY**

1635/DK

APARATY „DAW-MED”
SŁUCHOWE
UMOWA z NFZ

* możliwość dofinansowania z PCPR
i uzyskania aparatu za darmo
darmowe badanie słuchu

Turek, ul. Armii Krajowej 21
tel. 63 278 22 39
czynne od pn - pt 9.00 - 16.00

1530K

Samochody dostawcze Opla.

Transport doskonały w Twojej firmie.



Wszelkie stronne i ekonomiczne samochody dostawcze Opla są odpowiedzią na każde wyzwanie transportowe w Twojej firmie. Movano i Vivaro to modelowe rozwiązania dla biznesu.

Nowy Opel Movano	rata leasingowa już od 999 zł	netto miesięcznie
Opel Vivaro	rata leasingowa już od 849 zł	netto miesięcznie

www.opel.com.pl

Opel Leasing



Wir leben Autos.

Domcar, ul. Spółdzielców 9a, 62-510 Konin, tel. 63-242-20-88, faks 63-242-31-88, www.domcar.pl

Zużycie paliwa i emisja CO₂: Movano Furgon L2H2 2.3 CDTI (100 KM, Euro 4) – 8 l/100 km, CO₂ – 211 g/km; Vivaro Furgon L1H1 2.0 CDTI (90 KM) – 7,6 l/100 km, CO₂ – 202 g/km (wg dyrektywy 2007/715/EC, 692/2008/EC, cykl mieszany). Informacje na temat złomowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na www.opel.com.pl. Podana kwota to wysokość miesięcznej raty leasingowej netto w programie Opel Leasing. Wpłata wstępna 25% ceny, 48 rat, wartość wykupu końcowego 30% ceny. Oferta dotyczy Opla Movano Furgon L2H2 z silnikiem 2.3 CDTI (100 KM, Euro 4) z klimatyzacją i radiododwornaczem CD oraz Opla Vivaro Furgon L1H1 z silnikiem 2.0 CDTI (90 KM).

23/PP

REKLAMA Z ECHEM

tel. 63 278 53 41 echo@turek.net.pl

KAMIENIARSTWO



NAGROBKI
SPRZEDAŻ PŁYT
PARAPETY, SCHODY

Już teraz! **posezonowa**
WYPRZEDAŻ
do **-30%**

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49, 661 301 778



1220K

PIERWSZA PORADNIA MEDYCYNY ESTETYCZNEJ

Magic Med

Turek, ul. Braci Marszłów 4
www.kosmetologia.turek.pl

NIEINWAZYJNE ODMŁADZANIE

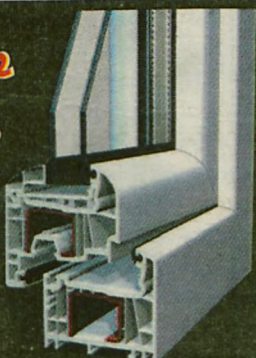
Korygowanie niedoskonałości
twarzy i sylwetki

Rejestracja telefoniczna
697 654 697

FF94/KW

- okna PCV
- drzwi
- rolety
- bramy garażowe
- automatyka

parapety
zewnętrzne
GRATIS



Turek, Kolska Sozsa 7c (obok InterMarche)
tel. 63 278 85 60, kom. 691 968 993

2830K



nie przegap okazji
na tani kredyt

Marzy Ci się wyjazd w wymarzone miejsce? Jeszcze masz czas, by zdobyć tani kredyt. Weź Kredyt na Miarę na wyjątkowych warunkach.

- Możesz pożyczyć nawet do 20 tys. zł.
- Oprocentowanie może wynieść tylko 13,9% w skali roku – to jedno z najatrakcyjniejszych oprocentowań dostępnych na rynku.

Zapraszamy do najbliższej placówki.

Turek, pl. Wojska Polskiego 10, tel. 22 651 34 92

Pełna lista placówek na www.polbankefg.pl

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania przy założeniu jednorazowej wypłaty całości kredytu w wysokości 8 000 zł i jego spłaty w 12 równych ratach miesięcznych, z uwzględnieniem 4% prowizji bankowej, wynosi 24,02%. Oferta dla Klientów z bardzo dobrą historią kredytową w BIK. Oferta obowiązuje do 30 września 2010 r.



Polbank EFG

po prostu po ludzku

Zbliża się koniec kadencji obecnego samorządu. Uczestniczył Pan praktycznie w każdej sesji Rady Miasta. Widział Pan i słyszał co się w trakcie tych sesji działo. Były rzeczy poważne, humorystyczne, mądre i głupie. Zachowania przyzwoite oraz chamskie i prostackie. Wypowiedzi merytoryczne, idiotyczne, demagogiczne i bez sensu. Można by o tym książkę napisać. Ja postanowiłem zrobić inaczej. Otóż kilkanaście lat temu ukazała się książeczka pt. „Abecadło...” autorstwa S.K. a następnie innego autora J.U. „Alfabet...”. Celowo nie podaję nazwisk autorów aby ktoś nie pomyślał, że MMM odbiło i przyrównuje się do tych twórców. Facetów nieszablonych, jedynych w swoim rodzaju. W książeczkach tych z ironią i humorem opisują oni osoby ze świecznika władzy i swego otoczenia oraz zdarzenia i sytuacje w których uczestniczyli, bądź o których słyszeli. Pozwoli Pan, że i ja w sposób podobny, lecz daleko nie dorównując wymienionym autorom przedstawię kilka osób z którymi spotykałem się w samorządzie przez ostatnie cztery lata. Niech się to nazywa „Wybrane literki”

Alfabet MMM, czyli nie tylko samorządowe „Wybrane literki”

Listy do „Echa”

A jak Antosik Romek - przez cztery lata siedział obok mnie na sesjach. Szybko się uczy, ale na razie prezentuje taką postawę: dałabym ale się boję. Jak dać i zachować cnotę. Albo zjeść ciastko i mieć ciastko. Facet stoi w rozkroku nad brzytwą. Długo tak się nie da, można stracić to i owo. Liczył, że splot okoliczności sprawi, iż będzie kandydatem na burmistrza - zawiedziony, ale ma czas. Poczekaj. Jak działa prawica spod znaku TS czy PIS przekonał się na własnej prokuraturze, pardon - skórze. Nie ma odruchów wymiotnych na widok facetów z Lewicy - choćby mój. Tylko co na to rodzina - bój się Boga Romuś, z kim ty się zadajesz. Wmawiaj im, że witasz się z niechęcią, a obowiązkowego pawia puszczaś po spotkaniu. Tym niemniej zadatki ma. Będą z niego ludzie.

Apelt Krystyna - na początku zaskoczona i przestraszona tym co ją spotkało. Weszła do Rady z najmniejszą ilością głosów. Matematyczka - to chyba mądra. Zawsze miałem respekt przed matematykami - skąd one to wszystko wiedzą. Nie wiem dlaczego, ale matematyczki kojarzą mi się z kobietami bez seksu. Nie sprawdzałem czy to prawda. Radna Apelt pięknie się rumieni, gdy głośnie za coś o czym wie, że to badziewie. Ale zawsze podporządkowywała się dyscyplinie. Czytała za radnego Kasprzaka dłuższe teksty. Robiła to ładnie. A tak w ogóle to dość smutna. Szkoda.

B jak Bartosik Ryszard - jak mówili był kiepskim sołtysem, dostał najmniejszą ilość głosów. Ale zabiegi Czapli i układanka spowodowały, że został starostą. Wielu uważa, że gorszym niż sołtysem. W czasie kadencji nauczył się dobrze czytać i dobierać krawaty - chociaż nie zawsze. Imponował mi cieniowanymi butami oraz takimi z wywiniętymi czubkami. Kurde, jaki elegant. Po chłopsku przebiegły, wzmocnił swoją pozycję w PIS-ie. Zaktywizował struktury w kampanii prezydenckiej, czym zaskoczył rozleniwioną Platformę. Przed Czaplą na kolanach. Ostatnio Pawlic obu ich wykołegował. Bywał na prawie wszystkich imprezach, gdzie rozdawał medale i każdemu coś obiecywał. Niemożliwie zadłużony powiat. Taki z niego starosta jak i powiat. Niepotrzebni.

Bednarek Wacław - zaskoczenie wyborcze, otrzymał bardzo mało głosów. Radnym został przez przypadek. Najpierw Męgarski musiał zrezygnować z mandatu na rzecz Pawlaka, a Pawlak zmarł. Stąd od roku Bednarek. Na początku jako doświadczony radny usiłował mieć swoje zdanie. Szybko przywołany do porządku, był jak inni semafo-

rem. Szkoda. Ciekawe zjawisko. Jak ludzie tak inteligentni, lekarze, Bednarek, Wodziński dali się tak zmarginalizować i nałożyć kaganiec?

C jak Czapla Zdzisław - komentowałem jego działalność i zachowania przez całą kadencję więc trochę szkoda papieru. Ale. Rodem ze Żdźenic, gdzie jak mówią miejscowi, komuna mu życie uratowała... Nadełty i zarozumiały. Próbuje uchodzić za intelektualistę wygłaszając wyuczony cytaty. Za komuny oficer frontu ideologicznego PZPR w kopalni. Po przemianach zmieniał partie jak rękawiczki. Poglądy dostosowuje do sytuacji. Kocha władzę i kierowanie spraw do Sądu. Ma ambicje rządzić w Turku przez trzy kadencje, podporządkowuje temu wszystkie działania. Niestety, przy pomocy miejscowych facetów w sukienkach może mu się to udać. Ze szkodą dla miasta.

Aneks z Leksykonu zoologicznego. Czapla siwa (*Ardea cinerea*) przez rybaków uznawana za wielkiego szkodnika. Na stawach hodowlanych okres polowań na nią trwa cały rok.

J jak Jarek Andrzej - kilka lat temu powiedziałem, że nie jest w stanie nasikać do fontanny. Przekonałem się, że w stanie jest dużo więcej. Łeb nie od parady. Duża wiedza którą wykorzystuje nie zawsze tak jak by się chciało. Ale czyta się z przyjemnością. Duży wpływ na lokalną społeczność. Pozadrościć. Wylansował kilka karier, kilka utopił. Ale za szczęśliwej ręki to nie ma. Wykreowani wypięli się i robią wbrew. W tym temacie jak mawiał klasyk możemy podać sobie grabę. Często piszę do niego listy - nie odpisuje.

Jasak Dariusz - katecheta. Tylko jakiś wyjątkowy dowcipniś mógł zrobić go przewodniczącym Komisji Oświaty. Kumedia. Na początku ojciec Jasaka przychodził na sesje i podpowiadał synkowi co ten ma mówić. Było to przedmiotem kpiny. Katecheta się wkurzył i ojciec przestał przychodzić, a Jasak przestał wiedzieć co ma mówić. Jak już coś powiedział, to boki zrywać. Tak jak o celu i przebiegu wizyty w partnerskim mieście w Rumunii. Poplątał się Jasak ile, gdzie i jaką wódkę pił. Efekt wizyty to breloczki do kluczy z wizerunkami świętych, które Jasak rozdawał radnym. Mój się szybko zepsuł. Znak jakiś, czy co?

K jak Kasprzak Henryk - palacz w KWB Adamów. Szanuję palaczy, bo w okresie komuny w Czechosłowacji, wielu opozycjonistów z Karty 77, artystów i ludzi nauki było palaczami w kotłowniach. Niektórzy zostali później ministrami. Kasprzak ministrem nie został, ale jancarz Czapla przyjął mu córkę do pracy i zrobił go przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Córka ładna. Kasprzak ma za to inne smartwienia. Co skontrolować w urzędzie, aby nie skontrolować i żeby wszystko grało? Oraz jaką kolejną laurkę wystawić Czapli? I wystawia. Miał chłopina trudności

z czytaniem, więc przy dłuższych i trudniejszych tekstach zastępowała go radna Apelt. Pięknie to robiła, cała w pąsach. Czapla w podzięce za laurki robił ulice w okręgu wyborczym Kasprzaka, czym napędzał mu głosy. Poza tym Kasprzak się nie odzywał. Bo i o czym miał mówić.

Kowalczyk Dariusz - nauczyciel, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ewenement na skalę światową. Pieje z zachwyty nad polityką burmistrza w sprawach oświaty. Powinien popłakiwać. Protestował natomiast w Warszawie przeciwko polityce swojego rządu w zakresie oświaty. Jak kiedyś Maniek Krzaklewski z AWS. Jest członkiem Platformy. Schizofrenia.

M jak Majda Krzysztof - został przewodniczącym klubu TS i PIS, poczuł się bardzo ważny. Na finansach zna się tak, jak ja na życiu w zakonie Kamedułów Bosych. Zrobili go jednak przewodniczącym Komisji Budżetowej. Coś tam odczytywał nie bardzo chyba wiedząc co. Miał nie raz fajne wystąpienia w stylu późnego Gierka. Łza się w oku kręciła. Bywał bardzo napastliwy i nadpobudliwy, choć jako strażak powinien być spokojny i opanowany. Sam nie wiem dlaczego doprowadziłem do wybrania Majdy prezesem OSP w Turku. Kurde, ale ja to mam rękę do ludzi.

Męgarski - „Stękałski”. Przychodził nieprzygotowany na posiedzenia komisji i stękał, że nie wie. Zawsze z przyklejonym uśmiechem, za którym nic dobrego się nie kryje. Sam się przekonałem. Na zapleczu rozdaje karty. Wykreował w Turku Mehofferę, przeciętnego artystę, o którym najwięcej wiedziała jego rodzina i kilku historyków sztuki. Rodzina artysty zyskała z miasta niezłą kasę za „dzieła”. Teraz o Mehofferze wiedzą i mieszkańcy Turku - to i dobrze. Ale mrzonki o przyciąganiu turystów pozostaną mrzonkami. Coś niecoś jednak zrobiono. Nawet ja ateusz, byłem za odnowieniem polichromii. A ławeczka jest fajna.

Młynarczyk Dariusz - powiatowy „Napoleon” bez armii. Ale buduje swój oddział do zadań specjalnych. Pracowity, zawsze dobrze przygotowany, merytoryczny. Czapla tępi go bardziej niż mnie. Ma się kogo obawiać. Musi pokazać, że ma jaja. Jak może tolerować fakt, że senator PO Niewiarowski legitymizuje i wspiera Towarzystwo Samorządowe, tak wrocie Platformie, Zesiukowej i Młynarczykowi. Marzy o zostaniu burmistrzem.

P jak Paruszewski Paweł - o naiwny, naiwny, naiwny jak dziecko we mgle, kabaret Elita. Roztaczał wizję, stawiał problemy, wskazywał rozwiązania, groził, że jeżeli nie, to on zrezygnuje. Czapla kiwał głową, potakiwał, uśmiechał się i totalnie olewał. Paruszewski ponownie roztaczał wizję itd. itd. a Czapla nic z tego nie zrealizowała. Paruszew-

ski nie wyszedł. Wprost przeciwnie, wbrew stanowisku Platformy przyjął funkcję przewodniczącego jednej z komisji Rady.

Pionke Jerzy - spokojny, pocziwy zegarmistrz, który dał się wciągnąć w politykę przez PIS. Brał dietę, nie odzywał się, pełnia szczęścia. Nieudaczniki z PIS i TS chcieli odstrzelić radnego Pańczyka, wykasowali też Pionkę. Ofermy koalicyjne i Zielony spartolili robotę. Czapla chcąc otrzeć łzy Pionkemu, zachachmęcił z lokalem, gdzie ten prowadził działalność. Teraz Pionke kandydując do Rady dziękuje Czapli. Czy aby nie jest to robieniem z wyborców durniów?

R jak Rابيةga Tadeusz - wiceprzewodniczący rady. Za 1600 zł. wykonywał niezwykle ambitne zadanie. Pilnował, żeby radni podpisywali się na liście obecności i liczył głosy, bardzo często się przy tym mylił. Lubi imprezy, gdzie za friko można pobiesiadować. Wysyłany w zastępstwie, nie raz nie wiedział z jakiej okazji impreza. Ale się dowiadywał. Bardzo się wkurzył, gdy pokazałem mu dokument, z którego wynikało, że był organizatorem konkursu piosenki z okazji 60. rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski. Oburzał się też jego szwagier Męgarski, który konkursu nie przygotowywał. Czy Rابيةga wtedy śpiewał i jakie miejsce zajął - nie wiem. Ale głos ma piękny, szczególnie po kielichu.

S jak Stolarek Maria - wiceprzewodnicząca Rady z PIS. Kiedyś podobno fajna komuszką. Odezwała się chyba ze dwa razy. Raz w trakcie ślubowania mówiąc - „ślubuję tak mi dopomóż Bóg” i jeszcze raz, ale nie pamiętam na jaki temat. Pokochała bycie radną. Jako figurantka miała startować na burmistrza. Pawlic pokazał, że ma jaja i nie dopuścił do komedii. Autorka kompromitującego pisma, zezwalającego na wycięcie zabytkowej lipy. Odwaliła największą „lipę” w mieście. Najpierw mieli ściąć to biedne drzewo a potem ekolog Stolarkowa chciała zobaczyć, czy zrobiono to zgodnie. Podlizywała się Czapli.

Stryczniewicz Janusz - wypalił się chłop, przycichł. Kiedyś ostry jak brzytwa, dawał wszystkim popalic Mówią, że pies na kobitki. A co nie wolno. Zazdrościsz. Wolny facet w wolnym kraju. Ten to ma dobrze.

W jak Wielogórski Adrian - przez przypadek został radnym, bo dwie osoby z lepszym wynikiem zrezygnowały z mandatu. W miarę przyzwoity, nie wygłupia się. Widać, że chciałby coś zrobić, interesuje się sprawami miasta. Ale nigdy się nie wychylił, głośniał jak Czapla nakazał. Posmakował trochę „władzy”. Bardzo chce być ponownie radnym.

Wodziński Zbigniew - po co mu to potrzebne. Porządny chłop. Ze spraw dotyczących miasta najbardziej obchodził go stan swojego samochodu. Ma taki sam. Acha, mówił też coś na temat szczepienia dziewcząt przeciwko rakowi szyjki macicy. Był przeciw. Dziwne, przecież lekarz.

Z jak Zając Marian - w Turku prawie nie bywa. Ma firmę w Lesznie. Przychodził do mnie, Pakuły, Stryczniewicza i wygadywał na Czaple niestworzone rzeczy. Czapla w końcu mu załatwił, co chciał. Zając wziął kasę i odtąd kocha Czaple. Radny PIS. Mówią, że przez cztery lata nawet w ZOO, czy w cyrku narucił. Zając chyba uważa, że można nadrobić bezczelnością i arogancją. Szkoda papieru.

Zielony Lech - miał szansę stać się prawdziwym PRZEWODNICZĄCYM, jednoczącym wszystkich radnych ponad podziałami. Okazał się przewodniczącym. Wyjątkowo stronnikiem, łamiącym statut miasta. Trochę safandula. Ale mówią, że trzeba go zrozumieć. Bo ponoć w domu pod pantoflem. A w mieście dominujący Czapla. Nie miał chłopina lekko. Jednak współczucie mu się nie należy. Mam nadzieję, że tu koniec jego kariery w samorządzie w Turku. Mieszka w Brudzewie, niechaj tam maćci.

O innych nie piszę. O przyjaciółch albo dobrze, albo wcale. Więc wcale.

Marian Mirosław Marczewski

**W niedzielę
26 września
w lesie
w okolicach
wsi Ruda**



**zaginęła suczka jamnika
miniaturowego długowłosego.
Uczciwego znalazcę proszę
o pilny kontakt telefoniczny
604 484 597**

**Piesek ten jest przyjacielem
2,5 letniego synka**

Ryszard był w centrum wydarzeń sierpnia 1980 roku

Dopiero z filmu dokumentalnego w telewizji publicznej, wiele osób dowiedziało się, że Ryszard Troczyński, uniejowski współpracownik „Echo Turku”, to jeden z twórców pierwszej w Polsce niezależnej ekipy telewizyjnej BIPS (Biuro Informacji Prasowej Solidarności). Powstała ona w 1981 roku. Teraz Troczyński mieszka w Wilamowie i działa aktywnie w gminie Uniejów.

Poprosiliśmy Ryszarda Troczyńskiego, by opowiedział naszym Czytelnikom swoje, nie tylko solidarnościowe, losy. Jest on rodowitym poznaniakiem. W stolicy Wielkopolski spędził pierwszych dwadzieścia lat życia. Jako sześciolatekni chłopiec był świadkiem tragicznych wydarzeń Poznańskiego Czerwca 1956 roku – pierwszego w PRL strajku generalnego, krwawo stłumionego przez milicję i wojsko. Tamte przeżycia miały wpływ na jego późniejsze życie i światopogląd. Jako młodzieniec zamarzył sobie zostać marynarzem. Wyjechał do Gdańska i rozpoczął pracę w przemyśle stoczniowym. Tam był świadkiem demonstracji studen-

Mimo niepewnej sytuacji politycznej Ryszard Troczyński z kilkoma kolegami zdecydowali się odejść z OTV Gdańsk, by stworzyć niezależną, związkową ekipę telewizyjną. Jej redaktorem naczelnym został Marian Terlecki (w 1991 roku został prezesem Komitetu ds. Radia i Telewizji). Na początku dziennikarze dysponowali jedną kamerą, którą rejestrowali wydarzenia nie tylko ze związkowego zjazdu, ale też wypadki na terenie stoczni i na ulicach. W odpowiedzi na poszukiwanie przez Solidarność sposobu na filmowe dokumentowanie życia związku przyszło wsparcie ze strony Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych,



Pan Troczyński z kamerą na posiedzeniu ścisłego kierownictwa Solidarności.



Ryszard Troczyński z sentymentem dał się sfotografować na tle milicyjnego UAZ-a.



Pan Ryszard z otrzymaną od Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych kamerą.

ckich w marcu 1968 roku. Wspierał swoich kolegów z gdańskich uczelni. W 1970 roku pracował w Stoczni Remontowej Radunia. Tak jak całe trójmiasto przyłączył się do strajku. Również ten protest został krwawo stłumiony. Na szczęście Ryszard Troczyński wyszedł z tego cało. Mieszkając nad morzem doszedł do wniosku, że pływanie nie jest tak romantyczne jak mu się wcześniej wydawało. Zafascynowała go telewizja. W 1971 roku poszedł do Ośrodka Telewizji Polskiej w Gdańsku, gdzie dostał pracę jako asystent operatora światła. Trafił do ekipy Panoramy Gdańskiej. Kiedy w sierpniu 1980 roku rozpoczął się strajk, była to jedyna krajowa ekipa TV, którą obdarzono zaufaniem. Dzięki temu miała wstęp na teren Stoczni im. Lenina w Gdańsku. Filmowali negocjacje pomiędzy delegacją rządową i związkowcami. W Telewizji Gdańsk zawiązała się komórka „Solidarności”, do której wstąpił. Przed I Zjazdem NSZZ „Solidarność” we wrześniu 1980 roku, powstało Biuro Informacji Prasowej „Solidarności”.

która przysłała na Zjazd kamerę SONY U-matic HB, zestaw montażowy i 100 czystych kaset. Władze robiły wszystko, żeby to nie dotarło do związkowców. Dopiero osobista interwencja Lecha Wałęsy sprawiła, że celnicy wydali go solidarnościowej ekipie TV. Drugą turę Zjazdu filmowali już nowym sprzętem. Ryszard Troczyński został reporterem - operatorem kamery. Uważa ten czas za jeden z najlepszych i najciekawszych w swoim życiu. Spotykał się z ciekawymi ludźmi, wybitnymi działaczami, którzy już w wolnej Polsce obejmowali najwyższe urzędy. Po Zjeździe został przypisany do ekipy towarzyszącej Wałęsie. Jeździli z nim po całym kraju. Mieli z nim nawet wyjeżdżać za granicę.

–Z tamtego okresu najbardziej pamiętam dramatyczne wydarzenia w Wyższej Szkole Pożarniczej w Warszawie. Filmowaliśmy je i podobnie jak wiele innych zarejestrowanych wydarzeń, udostępnialiśmy zachodnim stacjom telewizyjnym – mówi Troczyński.

Siedzibą tej TV „S” był budynek

Zarządu Krajowego „Solidarności”. Na początku grudnia 1981 roku przenieśli się wraz z archiwum, do wynajętego mieszkania w Gdańsku - Oliwie. Najwyraźniej Służba Bezpieczeństwa przegapiła to. Kiedy 13 grudnia wprowadzono stan wojenny, ZOMO splądrowało związkowy budynek, ale do nich w Oliwie nie dotarli. Grupa pracowników wywozła część sprzętu oraz kasety i ukryła je.

–Miałem dobre układy w OTV Gdańsk – mówi Ryszard Troczyński. – Miałem dostać mieszkanie służbowe, więc kiedy odchodziłem do BIPS, wziąłem urlop bezpłatny. Później zdecydowałem się wrócić do OTV. Zostałem wezwany na weryfikację. Nastuchałem się zarzutów jakbym był wielkim przestępcą. Szef ustawił się za mną i zostałem przyjęty na etat oświeceniowca, jaki miałem przed dziesięcioma laty. Degradacja była karą za niesubordynację. Atmosfera była fatalna. Wielu doświadczonych kolegów zostało zwolnionych. Pozostali ci wierni komunie. Dla nich byłem

skrajnym elementem, a dla kolegów, którzy odeszli, podejrzany o kolaborację. Uznałem, że mój dalszy pobyt w OTV nie ma sensu. Postanowiliśmy zwolnić się z kolegą, któremu kazano prowadzić program w mundurze, a on odmówił. Poszedł pierwszy z podaniem o zwolnienie do komisarza wojskowego. Ten mu odpowiedział, że telewizja jest zakładem zmilitaryzowanym, a z wojska się nie odchodzi. Wyczekaliśmy, kiedy pojechał do Warszawy i udaliśmy się do szefa, a ten podpisał nam zwolnienia. Zrezygnowałem z mieszkania służbowego i wyjechałem z rodziną do Wilamowa, skąd pochodzi moja żona.

Peerelowskie służby nie zapomniały o nim. Nawet w Wilamowie był inwigilowany. Dostał nawet wezwanie do Pałacu Mostowskich, siedziby warszawskiej Milicji Obywatelskiej. Starano się dowiedzieć od niego, gdzie został schowany sprzęt solidarnościowej TV. Później i tak wpadł w ręce milicji i SB. W 1985 roku aresztowano Terle-

ckiego i towarzyszącą mu ekipę w Warszawie. Sprzęt zabrano, a Terlecki przesiedział za kratami szesnaście miesięcy. Pan Ryszard zadomowił się na uniejowskiej ziemi. Założył własną firmę i włączył się aktywnie w życie miejscowej społeczności. Redaguje między innymi kwartalnik „Uniejowskie Strony”. Można go spotkać z aparatem na większości organizowanych w gminie uroczystości. Także my często korzystamy z jego zdjęć. Był inicjatorem utworzenia w Wilamowie Kapeli Podwórkowej. Jest członkiem Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa. Z solidarnościowymi kolegami utrzymuje kontakt. Był na jubileuszu 25-lecia Solidarności. Na tegoroczny jubileusz nie zaproszono ich. –Zapomniano o nas – powiedział. Wyemitowano jedynie w telewizji film dokumentalny poświęcony ich pracy w latach 1980-1981. Ryszard Troczyński wspominał w nim najciekawsze, zapamiętane wydarzenia tamtego okresu. **Andrzej R. Tyczyno**

Kolejna inwestycja w turkowskim szpitalu

Unia pomaga szpitalowi

Sześć i pół miliona złotych, turkowski szpital kosztować będzie termomodernizacja. 85 procent otrzymał z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, reszta to środki własne placówki. Jak zapewnia dyrektor placówki Krzysztof Bestwina, to największa inwestycja od kilkudziesięciu lat. Remont obejmował będzie wymianę instalacji wodnej i centralnego ogrzewania, docieplenie budynku oraz założenie solarów. –Po renowacji, na ogrzewaniu będziemy w stanie zaoszczędzić około 300 tys. złotych rocznie – mówił dyrektor.



O nowej inwestycji jaką planuje turkowski szpital opowiadał dyrektor placówki Krzysztof Bestwina ze starostą Ryszardem Bartosikiem.

Miejscowy szpital już po raz kolejny postarał się o środki zewnętrzne. Z unijnych funduszy udało się już zaopatrzyć w nowoczesny sprzęt blok operacyjny, który kosztował około 3,3 mln zł. Dosłownie kilka miesięcy później, także ze środków europejskich, zakupiono trzy nowe karetki. Ich koszt wyniósł 1,3 mln zł.

Teraz, jak zapowiadał dyrektor szpitala Krzysztof Bestwina, na konferencji prasowej (piątek 1 października), szpital czeka największa inwestycja od kilkudziesięciu lat. Za 6,5 miliona złotych w lecznicy przeprowadzona zostanie termomodernizacja. Większość, bo aż 85 procent tej kwoty, czyli 5,5 miliona zostanie dofinansowane ze środków Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Reszta czyli 1 milion, pochodzić będzie z środków własnych szpitala. –Prace rozpoczyna się dopiero wiosną, gdyż musimy poczekać aż skończy się okres grzewczy, choć i tak zdajemy sobie sprawę, że modernizacja będzie uciążliwa i mało komfortowa dla

pacjentów, jednak nie zamierzamy zamykać żadnego z oddziałów. Remonty będziemy robić sukcesywnie, podobnie jak w ruchu drogowym – wahadłowo – wyjaśniał dyrektor placówki.

Modernizacja będzie obejmowała budynek główny, kotłownię i sieć ciepłowniczą. Wymienione zostaną ciągi ciepłownicze, centralne ogrzewanie i instalacja wodna. Budynek zostanie też ocieplony. Inwestycja zakłada też zamontowanie systemu wspomagania podgrzewu wody za pomocą kolektorów słonecznych, zwanych solarami. Powstanie też nowa sieć przesyłowa centralnego ogrzewania, w miejsce starej, niesprawnej, która z kotłowni do głównego wejścia ciągnie się dookoła parku. Później wraca do budynków, które leżą w drodze do kotłowni. Wymienione zostaną wszystkie rury, które często pękają, a koszty ich naprawy są kolosalne.

–Po remoncie szpital będzie w stanie zaoszczędzić na ogrzewaniu nawet 300 tysięcy rocznie, to dużo – wyjaśniał dyrektor Bestwina.

Inwestycja obejmuje tylko

główny budynek szpitala. Lecz władze placówki myślą już, by przy okazji odnowić też elewację i ocieplić przylegające do niego skrzydło, wybudowane kilkanaście lat temu, gdzie znajduje się między innymi stacja dializ i wydział komunikacji. –Nie mogliśmy dostać dofinansowania z unii na niego, gdyż jest w miarę nowy, ale będziemy prosić o pieniądze miejscowe starostwo – mówił Krzysztof Bestwina. Uczestniczący w konferencji starosta Ryszard Bartosik obiecał, że na pewno remont odbędzie się wraz z tym, planowanym na wiosnę. Środki na niego będą pochodzić z Funduszu Ochrony Środowiska. **ii**

PRAKTYKA LEKARSKA

dr n. med.

MAREK BAKALARZ

specjalista ginekolog-położnik
USG, USG 4D

Turek, ul. Niepodległości 21

przyjmuje:

pon. śr. czw. od godz. 15.30
sobota od godz. 9.00

Rejestracja: pon. śr. czw. od godz. 14.30

www.ginekolog-turek.pl

tel. 063 278 09 44



ANDREWEX

Kierownik ds. Kontroli Jakości Miejsce pracy: Piętno

Misja

- rozwijanie, wdrażanie i monitorowanie procedur zapewniających założony poziom jakości,
- odpowiedzialność za zachowanie obowiązującego poziomu jakości
- kontrola realizacji procedur utrzymania jakości
- nadzór nad jakością procesu technologicznego, przeprowadzaniem testów i badań produktu
- ocena jakości produktu

Zakres obowiązków

- zarządzanie pracą zespołu zapewnienia jakości (10 osób w 3 lokalizacjach)
- opracowywanie programów kontroli jakości (w tym instrukcji kontroli przebiegu procesów dla kontrolerów jakości - katalog błędów, plan kontroli etc.);
- odpowiedzialność za przeprowadzanie audytów wewnętrznych (ISO 9001:2000);
- przeprowadzanie (zlecenie uprawnionym jednostkom zewnętrznym) pomiarów i analiz laboratoryjnych oraz analiz jakościowych produktu;
- nadzór i konserwacja sprzętu kontrolno - pomiarowego;
- prowadzenie dokumentacji związanej z kontrolą jakości;
- opracowywanie statystyk z wynikami kontroli,
- sporządzanie raportów o produktach wadliwych lub odrzuconych,
- prowadzenie, monitoring i ewidencja reklamacji klientów,
- analizy błędów produkcyjnych, planowanie działań prewencyjnych;

Wymagania osobowościowe

- zorientowanie na wyniki;
- elastyczność, dynamizm i zaangażowanie;
- wysoka zdolność myślenia analitycznego;
- umiejętność analizowania i rozwiązywania problemów;
- odpowiedzialność;
- dokładność i precyzja;
- zdolności komunikacyjne;
- ciągle podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

Wymagania i kompetencje zawodowe

- wykształcenie wyższe techniczne,
- mile widziane ukończone studia podyplomowe z zakresu zarządzania jakością - znajomość zasad i procedur związanych z systemem zarządzania jakością (wskazane uprawnienia audytora wewnętrznego);
- znajomość ISO 9001:2000.
- Doświadczenie na stanowisku związanym z doskonaleniem jakości – mile widziane doświadczenie w branży drzewnej
- praktyczna znajomość i umiejętność wykorzystania statystycznych metod kontroli procesu produkcyjnego;
- znajomość zagadnień związanych z kontrolą dostaw surowców, procesu produkcji fabrykacji, składowania i magazynowania,
- praktyczna znajomość specyfiki eksploatacji urządzeń i linii technologicznych, metod i technik produkcji;
- znajomość jęz. angielskiego

Forma kontaktu:

Zgłoszenia zawierające list motywacyjny oraz CV z zamieszczoną zgodą na przetwarzanie danych osobowych przesyłać należy na adres e-mail: nabor_jakosc@andrewex.com.pl

z226/DK

T
A
N
I
O

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe

tel. 63 272 56 62, fax 63 289 75 53

WYROBY HUTNICZE

SUPER wyprzedaż*

2.520 zł brutto/tona

Pręty zębrowane, gładkie oraz inne rodzaje stali
Realizujemy indywidualne zamówienia

Transport GRATIS

* ceny ważne do wyczerpania zapasów

z185/CK

WSPT

Wyższa Szkoła Pedagogiczno - Techniczna w Koninie

Wyższa Szkoła Pedagogiczno - Techniczna w Koninie

Pedagogika NOWOŚĆ – studia I stopnia

- Edukacja ustawiczna i doradztwo zawodowe on-line
- Pedagogika opiekuńczo - wychowawcza z socjoterapią
- Pedagogika zdrowia z profilaktyką uzależnień
- Edukacja wczesnoszkolna z informatyką

Teraz tylko **280zł/mc** przez **10 miesięcy**

Edukacja Techniczno - Informatyczna – studia I stopnia

- Nauczycielska
- Inżynieria środowiska pracy
- Systemy informatyczne w przemyśle
- Systemy informatyczne w administracji

Każdy student rozpoczynający studia na kierunku edukacja techniczno - informatyczna w drugim semestrze otrzyma laptop do pracy na zajęciach I do nauki w domu! Po ukończeniu studiów komputer staje się własnością absolwenta naszej uczelni.

Studia Podyplomowe

- Informatyka i technologia informacyjna
- Doradztwo zawodowe
- Administracja sieci komputerowych
- Terapia pedagogiczna
- Grafika komputerowa i multimedialna
- Edukacja wczesnoszkolna z informatyką szkolną
- Przygotowanie pedagogiczne
- W zakresie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka



telefon: 63 243 77 05
adres: ul. Chopina 21H, 62-510 Konin
mail: dzialekanat@wspt.pl

z1252/A



ECHO UNIEJÓWA



Chopina najlepiej grają orkiestry dęte z gminy Uniejów

Grand Prix dla orkiestry dętej z Uniejowa i pierwsze miejsce dla orkiestry ze Spycimierza na Wojewódzkim Konkursie Orkiestr Dętych „Łódzkie gra Chopina”. Tym samym orkiestry z gminy Uniejów potwierdziły swoją wysoką klasę i dominację w województwie łódzkim.

Konkurs orkiestr dętych odbył się w niedzielę, 26 września na błoniach w Łowiczu. Gospodarzem był Łowicki Ośrodek Kultury, a organizatorami: Łódzki Oddział Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz Łódzki Dom Kultury. Organizatorzy powołali komisję konkursową, w skład której weszło trzech profesjonalnych dyrygentów z Akademii Muzycznej w Łodzi.

Festiwal rozpoczął się od barwnej parady uczestników konkursu, która przeszła ze Starego Rynku na miejskie błonia, gdzie w okazałym amfiteatrze odbywała się część konkursowa.

Trudnością muzycznej rywalizacji, jak nam powiedział Jakub Pięgot - kapelmistrz uniejowskiej orkiestry, było granie muzyki Fryderyka Chopina, która nie kojarzy się z instrumentami dętymi. Jednak w bardzo dobrych aranżacjach i w świetnym wykonaniu, orkiestry dęte potrafiły zachwycić łowicką publiczność.

Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji, jury nie miało wątpliwości, które orkiestry były najlepsze. Grand Prix i nagrodę w wysokości

2500 zł otrzymała Orkiestra Dęta ZHP-OSP w Uniejowie. Równorzędne pierwsze

miejsca i nagrody w wysokości 1500 zł otrzymały: Orkiestra Dęta OSP w Spycimierzu

i Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Kleszczów. Uniejowianie zagraли trzy utwo-



Na scenie uniejowscy muzycy zaprezentowali utwory Chopina i Moniuszki.

Uniejowska orkiestra na ulicach Łowicza.

ry Fryderyka Chopina: Poloneza A-dur Op. 40 Nr 1, Etiudę E-dur Op. 10 Nr 3, Poloneza g-moll (dziecięcego). Program dopełnił Mazur z opery „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki. Dostrzeżono także barwne stroje uniejowian, które obok kleszczowskich uznano za najciekawsze. (art)

Jury przesłuchało siedem orkiestr: Miejsko-Strażacka Orkiestra Dęta z Łowicza, Orkiestra Dęta MPK Łódź, Orkiestra Dęta Łaskiego Domu Kultury, Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Kleszczów, Skierniewicka Młodzieżowa Orkiestra Dęta oraz OSP ze Spycimierza - dyrygent Włodzimierz Smolarek i Orkiestra Dęta ZHP-OSP z Uniejowa - dyrygent Jakub Pięgot, które reprezentowały gminę Uniejów. Poza konkursem wystąpiły: Estradowa Orkiestra Miasta - Gminy Stryków oraz najlepsza w powiecie poddębickim, według jurorów przeglądu tego szczebla, Orkiestra Dęta OSP z Poddębic.

Radna Komajda ma w nosie układy Stasia, Rysia i Włodzia

Zgodnie z zapowiedzią, Małgorzata Komajda - dyrektor Zespołu Szkół w Uniejowie, zrezygnowała z członkostwa w Zarządzie Powiatu Poddębickiego. Radna argumentowała swą decyzję tym, że mimo jej próśb, w posiedzeniach zarządu nie uczestniczą osoby z biura prawnego starostwa oraz, że starosta Stanisław Olas nie informuje zarządu o wielu swoich działaniach i decyzjach. Przysłowiową kropkę nad „i”, postawił jej zdaniem, na ostatnim posie-

dzeniu. Po raz kolejny stwierdzić, że nie o wszystkim zarząd musi wiedzieć.

-To o czym może zarząd nie wiedzieć? - pytała pani Komajda. -Pracujemy po omacku, bo jesteśmy pozbawieni podpowiedzi radców. Do tego nie wszystkie sprawy dotyczące szpitala i powiatu są mi wiadome.

Wydarzenie to komentowane jest żywo na forach internetowych Poddębic. Można przeczytać, że działała na polecenie „Józia”. Bez wątpienia internautom

chodziło o burmistrza Uniejowa. Są też takie stwierdzenia: „Pani Komajda na kasę z diety chyba nie leci. Jako dyrektor zespołu szkół źle nie zarabia. Poza tym nie dziwota, że ma w nosie układy Stasia, Rysia i Włodzia!”

Obecnie Zarząd Powiatu liczy zaledwie trzech członków (starosta Stanisław Olas, wicestarosta Danuta Pecyna, Ryszard Balcerzak), ponieważ przed Małgorzatą Komajdą, z członkostwa zrezygnował radny Wienćysław Kaźmierczak. (art)



Zgodnie z zapowiedzią Małgorzata Komajda zrezygnowała z członkostwa w Zarządzie Powiatu.

Pojechały zdobyć doświadczenie

Żeńska drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej z Wielenina reprezentowała powiat poddębicki na Wojewódzkich Zawodach Sportowo-Pożarniczych w Zgierzu. Choć szesnaste miejsce nie zalicza się do nobilitujących, to drużyna z Wielenina nie załamują rąk. Twierdzą, że zdobyły nowe doświadczenia, które pozwolą im być jeszcze lepszymi w następnych latach.

Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze seniorów odbyły się na stadionie miejskim w Zgierzu. Wzięły w nich udział drużyny wyłonione w zawodach szczebla powiatowego. Gminę Uniejów reprezentowała żeńska drużyna z OSP Wielenin, która w ubiegłym roku była najlepsza w powiecie poddębickim. Do Zgierza dziewczęta pojechały w składzie: Anna Trzebińska, Marieta Cieślak, Andżelika Szymczak, Aneta Żurawska, Aneta Nowak, Aleksandra Modrzejewska, Anna Modrzejewska, Izabela Wągielnik i Arleta Charuba. Towarzyszyli im i opiekowali się: Ireneusz Pajor – prezes Oddziału Miejsko-Gminnego OSP RP w Uniejowie, Bogdan Marciniak – prezes OSP Wielenin, Konrad

Trzebiński – naczelnik OSP Wielenin i druh Jerzy Tybura.

Konkurentki były znakomicie przygotowane. W sztafecie wieleninianki uzyskały 77,01 pkt., co było piętnastym wynikiem. Gorzej poszło w bojówce 74,65 (siedemnasty czas). Ostatecznie z 151,66 pkt. zajęły szesnaste miejsce, na dziewiętnaście startujących drużyn żeńskich. Prezes Pajor powiedział, że już sam udział w zawodach na szczeblu wojewódzkim, był dużym sukcesem, a zarazem wyzwaniem dla dziewcząt z Wielenina. Ponoć zdawały sobie sprawę z własnych niedoskonałości i mówiły: *-Jedziemy po to, żeby zdobyć nowe doświadczenia. Następnym razem będzie lepiej.*

Prezesa cieszy ich optymizm,



Dowódca drużyny z Wielenina odbiera pamiątkowy puchar.



Dziewczęta z Wielenina ze swoimi opiekunami.

co pozwala wierzyć, że przyjdą sukcesy. Gwoli ścisłości należy dodać, że w kategorii kobiecej zwyciężyła drużyna z Tuszyń, a w męskiej OSP Smardzewice powiat tomaszowski. Reprezentujący powiat poddębicki druchowie z OSP Chodaki gmina Zadzim, uplasowali się na piętnastym miejscu. Startowały 23 męskie zastępy. (art)

Okradli sklep w Człopach

Nieznani sprawcy po wyważeniu drzwi wejściowych do sklepu spożywczego w miejscowości Człopy gmina Uniejów, dostali się do środka skąd skradli pieniądze oraz artykuły spożywcze na łączną kwotę 5900 zł. Na szczęście mienie było ubezpieczone więc straty zostaną zminimalizowane odszkodowaniem. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komisariat Policji w Uniejowie. (art)

Nie mówiłem, że Tybur jest skończony



W związku z artykułem zamieszczonym w Echo Turku pod tytułem „Jeśli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle?” - który ukazał się 28.09.2010 r. uprzejmie proszę o sprostowanie nieprawdziwej informacji o rzekomej mojej wypowiedzi dotyczącej p. Jerzego Tybura.

Oświadczam, że podczas spotkania Komitetu na Recz Rozwoju Miasta i Gminy Uniejów nie

padło cytowane w Państwa gazecie sformułowanie: „Reniek, o czym ty mówisz Tybur jest skończony. On nie ma poparcia. Jeszcze się przekonasz”.

Ufam, że wyżej wymienione nadinterpretacje i przeinaczenia faktów są tylko wytworem błędu, a nie wynikiem nierzetelności dziennikarskiej.

Wobec powyższego proszę o sprostowanie w najbliższym wydaniu Echo Turku, powyższej wypowiedzi, która nie była przeze mnie autoryzowana, a tym samym nie odzwierciedla mojej wypowiedzi podczas przedmiotowej dyskusji.

Z poważaniem
Józef Bujala

ps. tytuł pochodzi od redakcji

Nie jestem za oderwaniem Uniejowa od powiatu poddębickiego

Uwagi do artykułu Andrzeja R. Tyczyno „Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle” z dnia 28.09.2010 r.

Zgłaszam protest na przypisywanie mi niewypowiedzianych słów (np. Podpis pod zdjęciem: zdaniem pana Szymańskiego, województwem rządzą układy” i pominięcie zajętą stanowiska na poruszane tematy.

Jestem przeciwny oderwaniu Uniejowa od powiatu poddębickiego, gdyż to nie powiat nam „zagroza”. Fundusze na inwe-

stycje otrzymuje gmina i jest to rywalizacja (Euro 2012), którą Uniejów wygra - mając czystą rzekę Wartę, park, zamek, udokumentowane wody lecznicze, baseny i zagospodarowane inne obiekty unijne. Należy dokonać tylko pewnych korekt inwestycyjnych, by powódź ponownie nie zagroziła dojazdowi do basenów, zanku i domu pracy twórczej, a park nie był objęty zakazem wstępu.

Rozwój naszego miasta zawdzięczamy wodom geotermal-



nym, odkrytym za Gierka, a w pełni wykorzystanym po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Na ten sukces złożyło się wiele czynników - jak dobre projekty zgłoszone przez władze miasta (na czele z Burmistrzem) i przychylność decydentów przyznających środki unijne.

Reasumując powyższe - rozwój naszej gminy zawdzięczamy rządzącej koalicji PO - PSL, a nie opozycji.

Wacław Szymański

Forum świętem dla młodych ludzi

Na sali sportowej Zespołu Szkół w Kawęczynie, odbyło się Kawęczyńskie Forum Programu „Równać Szanse”. Wzięto w nim udział około stu osób. Zaprezentowano dziewięć projektów zrealizowanych w gminie Kawęczyn w ramach tego programu. Senator Ireneusz Niewiarowski wręczył jedenastu gimnazjalistom z Kawęczyna i Kowali Pańskich jedenaście stypendiów Funduszu Towarzystwa Samorządowego.

Na szkolnym holu witali przybywających na Forum kawęczyńscy gimnazjaliści i obdarowywali ulotkami prezentującymi dziewięć zrealizowanych na terenie gminy Kawęczyn projektów. Wszystkie wpisały się w program „Równać Szanse”. Na piersiach przypinali przygotowane na tę okazję znaczki metalowe (pin-sy). Na holu stanęły też wystawy, prezentujące osiągnięcia szkół,

warzyszenia, która rozpoczęła się w roku szkolnym 2002/2003. Prowadzenie konferencji przekazano Jadwidze Antczak.

Koordinator projektu, Artur Łęga stwierdził, że gmina Kawęczyn jest jednym z liderów tego programu. Zastanawiał się jedynie nad przyczyną małej liczby studentów z terenów wiejskich na wyższych uczelniach. Przed II wojną światową na Uniwer-



W Forum uczestniczyło około stu osób.



Młodzież gimnazjalna z Kawęczyna prezentowała projekty realizowane w ich szkole.



W holu pokazano efekty zrealizowanych projektów.

efekty realizowanych w gminie projektów oraz tegorocznych osiągnięć Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Głuchowa. Tę ostatnią pełną pucharów i dyplomów przygotował Jarosław Pasik, trener i opiekun tej drużyny.

W forum uczestniczyło około stu osób, które zasiadły na sali sportowej. Byli wśród nich nauczyciele, samorządowcy i liczne grono zaproszonych gości, a wśród nich: senator Ireneusz Niewiarowski, Artur Łęga - koordynator programu Równać Szanse, Tadeusz Pańczyszyn - naczelnik wydziału oświaty Starostwa Powiatowego w Turku. Wszystkich serdecznie powitali: Arleta Biegańska - dyrektor szkoły i Sylwester Kasprzak - prezes Stowarzyszenia Kawęczyńskie Forum Rodziców. Prezes Kasprzak poinformował też o działalności kierowanej przez siebie Sto-

sytecie Warszawskim było ich osiem procent. Teraz jest poniżej pięciu procent. Wiedza dzieci wiejskich w szkołach podstawowych jest gorsza od posiadanej przez dzieci z dużych miast o około dwa procent. W szkołach średnich różnica zwiększa się do 3,5 proc. Tymczasem matury gorzej zdaje 20 procent uczniów ze wsi. Dlatego też program, którego jest koordynatorem, daje młodym ludziom szanse rozwoju i doskonalenia swoich talentów i umiejętności.

Również senator Niewiarowski mówił o gminie Kawęczyn w superlatywach, podkreślał jej aktywność i dbałość o jak najlepsze warunki kształcenia dzieci i młodzieży. Żałował, że inne gminy nie są tak aktywne. Fakt, że z Funduszu Stypendialnego Towarzystwa Samorządowego korzystają gimnazjaliści z gminy Kawę-

czyn i to w takiej liczbie, jest dużą zasługą wójta i radnych, którzy współfinansują Fundusz. Zdaniem senatora, to dom rodzinny ma wpływ na skromniejsze aspiracje wiejskiej młodzieży od tej miejskiej. Mówił też o gorszym starcie życiowym młodzieży wiejskiej. Wójt Nowak opowiedział w skrócie o dużych projektach realizowanych aktualnie przez gminę z myślą o dzieciach i młodzieży. Jest wśród nich „Ty też potrafisz” we współpracy z gminami Dobra i Brudzew. Gmina Kawęczyn otrzymała na ten cel 741 tys. zł. Mówił też o poprawie bazy sportowej (modernizacja stadionu w Tokarach) i planowanej budowie boiska „Orlik”.

Następnie zaprezentowano dziewięć projektów zrealizowanych w ramach programu „Równać Szanse” na terenie gminy Kawęczyn. O pierwszym „Przez kulturę do sukcesu” mówiła Aneta Górńska. Bardzo ciekawie o badaniach populacji bociana białego na terenie gminy Kawęczyn opowiadała Alina Bartosik. Joanna Pawlak prezentowała projekt „Niebo nad Kawęczynem” mający na celu rozbudzić zainteresowanie uczniów astronomią. Katarzyna Radzińska ze Szkoły Podstawowej w Tokarach omówiła projekt, dzięki któremu

dzieci i młodzież nabywały umiejętności potrzebne do założenia własnej firmy. Kamila Walczak mówiła o projekcie adresowanym do młodych, studiujących kobiet, a Magdalena Wiatrowska o badaniach związanych z eksterminacją ludności żydowskiej na terenie gminy Kawęczyn. Kolejne projekty prezentowali uczniowie Zespołu Szkół w Kawęczynie, a dotyczyły one rozbudzenia zainteresowań własnym regionem oraz zwiększania wiedzy o swoich talentach.

Podczas przerwy zaproszono uczestników na posiłek. Po niej dyrektor Arleta Biegańska wspólnie z senatorem Ireneuszem Niewiarowskim i wójtem Janem Nowakiem wręczyli stypendia Towarzystwa Samorządowego dla najbardziej uzdolnionych uczniów. Otrzymali je: Nikola Ruskowska, Karolina Kolasińska, Katarzyna Kasprzak, Ewelina Kupczyk, Bartosz Nerczyński, Bartosz Maciaszczyk, Bartłomiej Jędrzejczak, Alicja Jasiak, Agata Rejn, Katarzyna Binkowska, Justyna Bartosik. Tadeusz Pańczyszyn przedstawił informacje dotyczącą szkolnictwa średniego w powiecie tureckim. Beata Bartczak - dyrektor PUP w Turku odniosła się do możliwości młodych ludzi na tureckim rynku pracy. Obecnie jest nadwyżka ekonomistów, pedagogów, osób z wykształceniem gastronomicz-

nym. Na koniec sierpnia 2010 r. zarejestrowane były w powiecie tureckim 3833 osoby. Z tego 30 proc. stanowiły osoby młode. Kolejnym punktem forum była praca w zespołach tematycznych: edukacja, rynek pracy, czas wolny. Zastanawiano się nad szansami i zagrożeniami dla młodych ludzi i jak można im pomóc. Omawiano także możliwości nawiązania szerszej współpracy pomiędzy radami rodziców i nauczycielami. Przygotowano też część artystyczną. Można było obejrzeć występ Orkiestry Dętej OSP Tokary i towarzyszących jej marżonetek. Zaśpiewał Chór Absolwentek Szkoły Podstawowej w Tokarach, który założyła pani Barbara Osiewała we współpracy z Krzysztofem Jesionkiem. Występy nagrodzono gromkimi brawami.

Komisja w składzie: Bożena Tylak, Sylwester Kasprzak i Jarosław Pasik, dokonała podsumowania Forum. Odczytano wnioski, jakie zapisały wypracowane podczas warsztatów. Na zakończenie głos zabrała dyrektor Zespołu Szkół w Kawęczynie. Mówiła o młodzieży niepełnosprawnej oraz o problemach z zachęceniem młodych osób do uczestniczenia w dodatkowych zajęciach. Powiedziała, że: „Forum jest świętem na rzecz młodych ludzi”.

Andrzej R. Tyczyno



Gimnazjaliści wyróżnieni stypendiami TS z senatorem Niewiarowskim i wójtem Nowakiem.

„Bezpieczne przedszkole z ziemniakiem i rodzicami”

Po raz kolejny Gminne Przedszkole w Brudzewie zorganizowało integracyjny festyn rodzinny „Święto Pieczonego Ziemniaka”. Impreza odbyła się w godzinach popołudniowych na przedszkolnym placu zabaw. Koordynatorem pikniku była dyrektor Anna Śliwka, której w organizacji tego przedsięwzięcia pomagały nauczycielki brudzewskiego przedszkola: Alicja Ko-

strzewska, Bożena Głęb, Joanna Kowalaka i Agata Kujawa. W przygotowaniach uczestniczyli również rodzice oraz personel przedszkola.

Tegoroczna impreza miała nieco odmienny charakter. Oprócz tradycyjnych zabaw, konkursów i tańców związanych z obrzędami ludowymi, w festynie uczestniczyła Ula Pakuła. Ta instruktorka z towarzyszącym jej



Wspólna zabawa z rodzicami była jeszcze wspanialsza.



Dzieci bawiły się wspaniale.

zespołem wciągającą do wesołej zabawy wszystkie dzieci i ich rodziców. Tematem przewodnim tej zabawy było przeprowadzanie koncertu muzyczno-edukacyjnego pt. „Bezpieczne przedszkole”. Zawarto w nim treści dotyczące bezpieczeństwa na drodze, zdrowego odżywiania i życia bez narkotyków. Impreza związana była z kampanią profilaktyczną „Zachowaj Trzeźwy Umysł”, do której Przedszkole w Brudzewie przystąpiło. Jednym z najważniejszych celów tej kampanii – mówi dyrektor Anna Śliwka. Jest promowanie wzorcowych postaw zdrowego stylu życia oraz atrakcyjnych dla dzieci i młodzieży zachowań prospołecznych jako alternatywy wobec wielu patologii, szczególnie picia alkoholu, zażywania narkotyków oraz stosowania przemocy. Zabawa była bardzo udana.

W ostatnią niedzielę września wędkarze – pasjonaci, zawodowcy i amatorzy z gminy Brudzew próbowali swoich sił nad zbiornikiem w Bogdałowie. I choć pogoda współpracowała z nimi, ryby niekoniecznie. Mimo to każdemu wpadło w ręce trochę płotek i okoni. Przy okazji połowów pod wodę zesłała też grupa pletwonurków z Łodzi.

W niedzielę, 26 września nad zbiornikiem w Bogdałowie zorganizowano trzecie już Zawody Wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Brudzew. Jak zwykle dopisali uczestnicy, a choć nie

każdy miał szczęście, zwycięzcy pokazali, że można tam połowić, najczęściej wyciągali z wody płotki, ukleje i okonie.

Zawody rozegrano w dwóch kategoriach wiekowych: do 18 roku

Brudzewscy wędkarze walczyli o puchar

Wyciągali płotcie i okonie, ale tylko oglądali je na



Dzięki łódzkim pletwonurkom wędkarze mieli okazję zobaczyć dno jeziora i... ryby.

życia (wzięło udział 6 osób) i powyżej 18 roku życia (14 zawodników). Konkurencja miała formułę „Open”, więc mogli brać w niej udział zarówno wędkarze zrzeszeni, jak i nie należący do Polskiego Związku Wędkarskiego. Połowy ryb prowadzono zgodnie z zasadami regulaminu amatorskiego.

Wszystcy uczestnicy zostali nagrodzeni, natomiast zdobywcy pierwszych trzech miejsc w obydwu kategoriach dodatkowo otrzymali puchary wójta Brudzewa. Zwycięzca starszej kategorii

– Marcin Derliński, oddał swoją nagrodę zdobywcy miejsca IV z kategorii do 18 lat.

Zwycięzcy

Kategoria I: Klaudiusz Wielogórka – I miejsce, Łukasz Nykiel – II miejsce, Marcin Wilczyński – III miejsce.

Kategoria II: Marcin Derliński – I miejsce, Sławomir Węgielnik – II miejsce, Stanisław Modrzejewski – III miejsce.

Dodatkową atrakcją zawodów był udział grupy pletwonurków z Łodzi. Dzięki nim uczestnicy zawodów na własne oczy mogli obejrzeć dno zbiornika, na wykonanych pod wodą zdjęciach. Jak było widać, ryby w zbiorniku mają się bardzo dobrze.

Po ogłoszeniu wyników i wręczeniu nagród każdy mógł rozgrzać się gorącą grochówką, a także zjeść pyszną potrawę z ryb. Rybie smakowitości przygotowały panie z Kół Gospodyń Wiejskich.

Organizatorem imprezy był Gminny Ośrodek Kultury w Bru-

dzewie i tamtejszy Urząd Gminy oraz Koło PZW 28 przy KWB „Adamów” S.A. w Turku. Jedną z nagród ufundował właściciel sklepu „Wodnik”, Jacek Rossa.



Uczestnicy III Zawodów Wędkarskich

ple”
ami



Było dużo dobrej muzyki, przy której bawili się wszyscy uczestnicy pikniku, a piękna ludowa sceneria nadawała niecodzienny charakter imprezie. Dla głodnych i spragnionych był bogato wyposażony bufet, pełen tradycyjnych przysmaków z ziemiaka.

Na zakończenie dyrektor Śliwka złożyła serdeczne podziękowania: personelowi przedszkola, rodzicom – sponsorom oraz rodzicom, którzy aktywnie włączyli się w sprawną organizację przeprowadzonego festynu.

(art)

Sukces Mai Krauze, uczennicy Gimnazjum nr 2

Jak czuję, tak piszę!

Choć Maja Krauze w czerwcu tego roku kończyła pierwszą klasę gimnazjum znalazła, jeszcze czas na napisanie wiersza. I nie była to zwykła rymowanka, a obszerny tryptyk inspirowany twórczością Fryderyka Chopina. –Skupiłam się na jego trzech utworach, pisałam głównie wieczorami. Wystarczyła chwila natchnienia i rymy same przychodziły mi do głowy – opowiada skromnie dziewczyna. Wygrała konkurs „Hommage a Chopin”.

Regionalny Konkurs Kompozytorski, Poetycki i Fotograficzny „Hommage a Chopin” organizuje Zespół Szkół Muzycznych w Poznaniu oraz Stowarzyszenie Muzyczne Vividus. Z całej Wielkopolski sływały do organizatorów utwory muzyczne, fotografie i wiersze. W każdej kategorii jury wybrało najlepsze. Utwór poetycki turkowieńki oceniała komisja w składzie: Dominik Górny – Związek Literatów Polskich oddział w Poznaniu, poeta i dziennikarz, Bożena Urbańska – redaktor naczelny „Średzkiego Kwartalnika Kulturalnego”, prezes Średzkiego Towarzystwa Kulturalnego oraz Andrzej Niczyperowicz – redaktor „Głosu Wielkopolskiego”. I okazał się być najlepszy! Maja Krauze zajęła I miejsce za najpiękniejszy utwór inspirowany życiem lub twórczością Fryderyka Chopina.

Swój „Tryptyk polski – cz. I Mazurek op. 33 nr 2, cz. II Etiuda rewolucyjna c-moll i cz. III Polonez A-dur op. 40 nr 1” tworzyła około miesiąca. Utwory Chopina znała wcześniej, oglądała film o życiu kompozytora pt. „Pragnienie miłości”, na początku nie bardzo wiedziała jednak co pisać. Po konsulta-

cji z Joanną Gogulską, w której chorze „Viribus Unitis” śpiewa, wzięła się do pracy.

Proces twórczy, jak zapewnia nie jest najprostszy, choć pierwsze rymy układała dużo wcześniej. –Pisałam już w szkole

mówić, dziewczyna ma talent. Doceniono go podczas poznańskiego konkursu.

17 września Maja Krauze, jako jedna z kilkunastu zaproszonych osób, przekroczyła progi auli Zespołu Szkół Muzycznych w

– przyznaje gimnazjalistka. Jej zwycięski utwór będzie można przeczytać w styczniowym numerze „Średzkiego Kwartalnika Kulturalnego”.

Pasją Mai Krauze jest słowo pisane, czyta książki, lubi kry-



Maja Krauze pisała tryptyk inspirowany życiem i twórczością Chopina, jednocześnie kończąc rok szkolny. Udało się jej pokonać młodych poetów z całej Wielkopolski.

podstawowej ale niewiele – przyznaje Maja. Jest skromna, bo już wtedy brała udział w lokalnych konkursach literackich, wygrywała i była wyróżniana. Otworzyła się jednak dopiero w gimnazjum. Jak zapewnia jej polonistka, Krystyna Smarowska, prace domowe Mai są zawsze dłuższe niż potrzeba, dużo w nich humoru, bogactwa wyrazów i zwrotów. Co tu dużo

Poznaniu, gdzie odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu „Hommage a Chopin”. Podczas koncertu zaprezentowano zwycięskie kompozycje, wiersze i fotografie oraz wręczono nagrody. Jej tryptyk odczytał aktor Teatru Nowego w Poznaniu. –Byłam uniebowzięta, kiedy słyszałam swój wiersz w jego wykonaniu, wyróżniona i tak szczęśliwa, że nie potrafię tego opisać

czasem tworzy coś dla siebie w domu, choć jak przyznaje szkoła zajmuje jej wiele czasu, więc nie za bardzo ma kiedy, nie wiąże jednak swojej przyszłości z literaturą, ani sztuką. Wręcz przeciwnie, chce zostać... lekarzem. Bardziej podąża ją medycyna, niż twórczy zawód. Dobrze się uczy i twardo stąpa po ziemi. Pasją swoje, a życie swoje. boxa

okonie lub... a zdjęciach

Wójt gminy i pracownicy GOK składają serdeczne podziękowanie Danucie Lewandowskiej, nadleśniczce Nadleśnictwa Turek, paniom z KGW, Stowarzyszeniu „Cichowian-

ki”, Krystynie Sznycer, dyrektor SP w Koźminie i zaprzyjaźnionym panom z Koła Wędkarskiego nr 28 przy KWB „Adamów” za pomoc w organizacji zawodów. boxa



skich o Puchar Wójta.

Kechani,

W styczniu na turkowskim rynku świętowaliśmy wspólnie XVIII finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Mimo kiepskiej pogody impreza organizowana przez pracowników samorządowych udała się znakomicie. Chcemy ją powtórzyć!

Już 9 stycznia 2011 odbędzie się kolejny, XIX finał WOŚP.

Wszystkich Ludzi Wielkiego Serca, którzy pragną współorganizować ten finał w naszym mieście zapraszamy do współpracy. Jeśli chcesz pomóc, masz ciekawy pomysł

- zadzwoń - tel. 697303505

Czekamy właśnie na Ciebie!



Internat ogrzewany pompą ciepła

Choć rok szkolny rozpoczęty w Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich trwa termomodernizacja sali sportowej i budynku internatu, w którym mieszka ponad osiemdziesięciu uczniów. Wykonawca, firma budowlana z Dobrej, zapewnia, że do połowy października wszystkie roboty zostaną zakończone. Koszt realizowanej w Kaczkach inwestycji, to około 960 tys. zł.

Remont budynku internatu był, zdaniem dyrektora Karola Mikołajczyka, bardzo potrzebny, ponieważ od początku lat dziewięćdziesiątych niewiele było tam robione. Wcześniej wymieniono stolarkę budowlaną i ocieplono budynek dydaktyczny, stołówkę i budynek mieszkalny. Teraz przyszedł czas na pozostałe obiekty. W internacie wymienione zostały grzejniki i ocieplone ściany budynku. W kotłowni na ekogroszek, zainstalowana zostanie pompa ciepła, która ogrzewać będzie pomieszczenia ciepłem pobranym z otoczenia. Kotłownia ta funkcjonuje nie tylko na potrze-

by internatu, ale także części budynku szkolnego. Trwa również termomodernizacja sali sportowej. By uniknąć ubytków ciepła, znacznie zmniejszono powierzchnię okien. Zainstalowano nowy system ogrzewania hali. Już nie kaloryfery, ale nawiew. Grzejniki pozostaną jedynie w pomieszczeniach socjalnych. Dokonano także wymiany oświetlenia, na nowoczesne.

Zapytaliśmy dyrektora Mikołajczyka, czy remonty nie utrudniają prowadzenia zajęć. Odpowiedział, że zrobiono wszystko, aby utrudnienia zminimalizować. Zajęcia wychowania fizycznego odbywa-



Robotnicy kończą termomodernizację internatu.



Na hali pozostało jeszcze malowanie.

ją się na przyszkolnych boiskach i stadionie. W razie niepogody prowadzone są na szkolnej auli oraz w sali fitness i siłowni. Prace na budynku internatu tak zostały zabezpieczone, że uczniom nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Warunki remontu, jak nam powiedział dyrektor, konsultowane były z kuratorium oświaty. Wykonawca z Dobrej obiecał, że termomodernizacja, która kosztowała będzie około 960 tys. zł, zakończy się w do połowy października. Pierwotny termin był o dwa tygodnie krótszy, ale zdecydowano się na dodatkowe prace w tym malowanie sali, którego w planach nie było. Postanowiono ją pomalować jeszcze w tym roku, aby uniknąć kolejnego ustawiania rusztowań, co nie ma dobrego wpływu na nawierzchnię sali.

Zdaniem Karola Mikołajczyka, 2010 rok był dobrym dla jego szkoły. Oprócz termomoderni-

zacji, która pozwoli zaoszczędzić na ogrzewaniu, czego doświadczone już po modernizacji innych budynków, w wakacje urządzono dwie profesjonalne, pracownie językowe. Pierwsza została gruntownie zmodernizowana, druga jest całkiem nowa. Dyrektor życzyłby sobie, aby następne lata były dla jego szkoły równie bogate. Potrzeb jest wiele, a marzeń jeszcze więcej. Największe z nich, to modernizacja stadionu lekkoatletycznego i położenie tartanowej bieżni. Dzięki temu, nasz powiat mógłby być areną zawodów rangi regionalnej i krajowej, a kibice mogliby wreszcie na miejscu obejrzeć lekkoatletów „Maratonu” Turek i szkół z terenu naszego powiatu na obiekcie spełniającym współczesne wymogi. Teraz sportowcy nawet na treningi przed znaczącymi zawodami, muszą jeździć do Łodzi lub Poznania.

Andrzej R. Tyczyno

Ochotnicy z gminy Władysławów

Ćwiczyli w kopalni

Dziesięć jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z gminy Władysławów, wzięło udział w ćwiczeniach bojowych, na terenie odkrywki Kamionka. Druhowie przeszli też kurs, jak należy działać w razie zagrożenia pożarowego w kopalni.

–Ćwiczenia są najlepszą formą nauki. Dzięki nim strażacy mają okazję w praktyce sprawdzić swoje umiejętności. Podczas ćwiczeń zawsze wychodzi, co jeszcze muszą poprawić – mówił komendant gminny OSP, Zdzisław Sylwestrzak.

Co dwa lata w każdej gminie powiatu turkowskiego organizowane są zawody sportowo-pożarnicze. Zwycięskie drużyny z kolei biorą udział w powiatowych. Choć w tym roku wszystkie gminy oprócz Władysławowa, już dawno są po rywalizacji. –Zawody zaplanowane były już w marcu. Miały odbyć się 29 sierpnia, lecz w tym dniu zorganizowano też dożynki – tłumaczyli ochotnicy.

Dlatego, by strażacy nie czuli się poszkodowani, zarząd gminny OSP, postanowił nadrobić straty i

zorganizować ćwiczenia bojowe. Pozorowana akcja gaśnicza, odbyła się w sobotę 25 września, na terenie odkrywki KWB „Adamów” w Kamionce.

Do ćwiczeń druhowie przygotowali się bardzo starannie. Na polanie niedaleko zakładu podpalono kilka opon, które poszczególne jednostki miały za zadanie ugasić. Jednak, by za każdym nie rozpalać ognia na nowo, polewali wodą okolice pożaru. Od godz. 16.00, co dziesięć minut, na sygnałach pojawiały się kolejno wozy strażackie z: Władysławowa, Małoszyny, Wyszyny, Kun, Skarbek, Milinowa, Natalii, Polichna i Chylina.

W zależności od wyposażenia samochodów, jedni gasili wodą z przywiezionych przez siebie zbiorników. Tym szło szybko i sprawnie. Dużo więcej czasu

tracili ochotnicy, którzy musieli wyciągać motopompy, do których podłączali węże oraz pompę ssącą. Po ćwiczeniach musieli też zwinąć sprzęt i oprzyrządowanie.

Ćwiczeniom przyglądali się zawodowcy z Państwowej Straży Pożarnej w Turku, Wiesław Kałużny i Sławomir Okupny. Ich zdaniem przebiegły one prawidłowo i bez

większych problemów. Strażacy zgodzili się z komendantem gminnym, że tylko w praktyce ochotnicy mogą poszerzać swoją wiedzę i doskonalić zdobyte już umiejętności.

Na koniec sznur czerwonych samochodów udał się przed władysławowską remizę, gdzie odbyło się podsumowanie ćwiczeń. ił



Ostatecznie pożar ugasiły jednostki z Polichna i Chylina.

JUŻ OTWARTA!

APTEKA KWIATY POLSKIE

ul. Kączkowskiego 12



ul. Kączkowskiego 12

Świadczeniodawca

Pacjent

DLA WSZYSTKICH
NIEZALEŻNIE OD WIEKU

Oddział NFZ

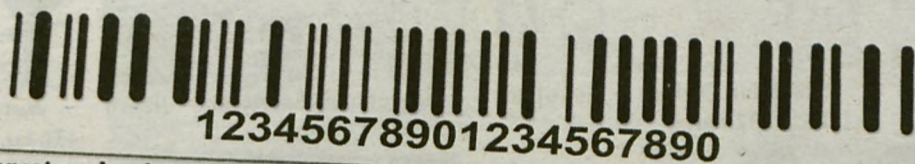
Uprawnienia

PESEL

Ch.przewlekle

Rp.

- ✓ **ZAWSZE NISKIE CENY!**
- ✓ **SZEROKA OFERTA!**
- ✓ **NAGRODY
DLA STAŁYCH KLIENTÓW!**
- ✓ **PŁAĆ PUNKTAMI W APTECE!**
- ✓ **FACHOWY PERSONEL!**



Data wystawienia

Data

Data realizacji

POCZUJ, ŻE OSZCZĘDZASZ!

Turek

ul. Kączkowskiego 12
tel/fax 63 278 03 50
Pon. - Pt. 8.00 - 20.00
Sob. 8.00 - 14.00



Andrzej Malczewski - trener

Prezentowana drużyna w sezonie 2010/2011 zagra w kategoriach III Ligi serii A - Senior - Junior - Kadet

Skład zespołu UKS „Jan - Pol” Turek



Dawid Augustynowicz – rozgrywający (16 lat - 193 cm)



Adam Banasiak – przyjmujący (16 lat - 191 cm)



Dariusz Iwaniak - środkowy (16 lat - 200 cm)



Bartosz Klonowski – przyjmujący (16 lat - 193 cm)



Marcin Kowalczyk – rozgrywający (16 lat - 189 cm)



Paweł Kozielski - atakujący (17 lat - 186 cm)



Bertold Krygiel – środkowy (16 lat - 192 cm)



Adrian Biegasiewicz – środkowy (16 lat - 196 cm)



Adam Kurpik - przyjmujący (18 lat - 192 cm)



Romek Nawrocki – przyjmujący (16 lat - 191 cm)



Michał Paclawski - atakujący (16 lat - 194 cm)



Sebastian Nykiel – atakujący (17 lat - 192 cm)



Szymon Sypniewski – libero (16 lat - 175 cm)



Bartosz Tomaszewski – libero (16 lat - 182 cm)



Robert Wróbel – atakujący (16 lat - 192 cm wzrostu)

UKS Jan - Pol Turek trzeci we Wrocławiu

Siatkarze z Turku już po raz kolejny w tym roku wzięli udział w zawodach. Tym razem pojechali do Wrocławia, gdzie odbył się II Międzynarodowy Turniej Piłki Siatkowej Kadetów. UKS Jan-Pol zajął na nim trzecie miejsce.

Turniej trwał od piątku do niedzieli (17-19 wrzesień). Siatkarze z Turku zagrali mecze z następującymi drużynami: reprezentacją województwa dolnośląskiego (1:3), BKS Chemik Bydgoszcz (2:3), Slavia Svidnik (Słowacja) (3:0), reprezentacją Czech kadetów (3:0) i KS Gwardia Wrocław (1:3).

Po trzech dniach, klasyfikacja końcowa turnieju wyglądała następująco: I miejsce zajęła reprezentacja województwa dolnośląskiego, II - KS Gwardia Wroc-

ław, III - UKS Jan - Pol Turek, IV - reprezentacja Czech kadetów, V - BKS Chemik Bydgoszcz i VI - Slavia Svidnik. Przyznano też nagrody indywidualne. Najlepszym zagrywającym podczas turnieju został Bertold Krygiel z UKS Jan - Pol Turek.

Siatkarze z Turku, których trenerem jest Andrzej Malczewski, zagrali w następującym składzie: Adam Banasiak, Dariusz Iwaniak, Robert Wróbel, Marcin Kowalczyk, Sebastian Łączny, Roman Nawrocki, Michał Pac-

ławski, Szymon Sypniewski, Mikołaj Rochna, Bartosz Klonowski, Bertold Krygiel i Adrian Biegasiewicz.

Drużyny, które wzięły udział w turnieju były bardzo mocne, lecz mimo to zawody rozegrano na bardzo wyrównanym poziomie, o czym świadczy pięć rozegranych tie-breaków. -Mój zespół zaprezentował się dobrze jak na ten etap przygotowań. Szczególnie zadowolony jestem z nowych zawodników, którzy grali przez większość turnieju. Ponadto

miałem możliwość rotacji zawodników na różnych pozycjach, co będzie przydatne w trakcie długiego sezonu ligowego – mówił trener Andrzej Malczewski.

Warto wspomnieć, że w tym sezonie UKS Jan-Pol Turek będzie grał aż w trzech kategoriach wiekowych. Selekcji dokonano właśnie podczas rozgrywek we Wrocławiu. Już wiadomo kto będzie grał w seniorach, juniorach, a kto w kadetach. – To była rozgrzewka przed ligą, która startuje dopiero dziewiątego



Mikołaj Rochna - atakujący (16 lat - 186 cm)

października. Teraz siatkarze podczas treningów koncentrują się nad elementami motoryki. Na początek października planuję rozegrać kilka sparingów, które w odpowiedni sposób powinny przygotować nas do sezonu – mówił trener.

Uczeń turkowskiego LO w kadrze narodowej

start – mówi Kamil. -Pokazałem, że jestem najlepszy w kraju mimo młodego wieku. Do tego zostałem wyróżniony nagrodą dla najlepszego zawodnika Grand Prix 2010. W turnieju tym startowali najlepsi zawodnicy w kraju, więc sukces jest dla mnie tym bardziej cenny.

Kamil Gardzielik pięściarz z Dobrej, wywalczył miejsce w reprezentacji Polski seniorów, choć jest jeszcze juniorem. Został najlepszym bokserem turnieju Grand Prix PZB. Nasz kraj, zwycięsko reprezentował w meczu z Czechami. Teraz rozpoczyna przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

Po olimpiadzie sztuk walki w Chinach, o której pisaliśmy na łamach ET, utalentowany pięściarz Kamil Gardzielik z Dobrej (uczeń turkowskiego LO), został powołany przez trenera kadry seniorów na międzypaństwowy mecz Polska - Czechy. Swoją formę przed tym meczem szlifował na tygodniowym obozie w Wiśle. Ustalono, że w Pradze dojdzie do dziesięciu walk pomiędzy zawodnikami z Polski i Czech. Pojedyunki toczono w poszczególnych kategoriach wagowych. Kamil reprezentował Polskę w wadze półśredniej (69 kg). Jego przeciwnik był znacznie starszy (26 lat) i bardziej doświadczony. Miał ponad dwa razy więcej stoczonych walk niż nasz bokser. Jego największym dotychczasowym osiągnięciem był brązowy medal mistrzostw świata studentów z 2008r. Jak nam powiedział Kamil, pojedynek nie był dla niego łatwym, choć zwyciężył zdecydowanie z dziewięciopunktową przewagą 10:1. Była to najwyższa przewaga w całym meczu bokserskim. Trener kadry wyróżnił za to Kamila.

Swoją wysoką formę pięściarz z Dobrej potwierdził na Grand Prix w Pniewach, rozegranych w dniach 24 - 26 września. Jest to najważniejszy turniej seniorów w Polsce, będący eliminacją do mistrzostw Polski. Choć Kamil Gardzielik to jeszcze junior, to mając ukończone 18 lat może startować w seniorskich rozgrywkach.

-To był mój pierwszy start w Polsce w kategorii senior. W pierwszym pojedynku zwycięży-



Kamil został uznany za najlepszego pięściarza Grand Prix PZB.



Kamil z uniesioną ręką po zwycięskim pojedynku w Pniewach.

łem jednogłośnie na punkty Piotra Odważnego z Junior Boks Poznań. W drugiej walce boksowałem z wielokrotnym reprezentantem i mistrzem Polski Piotrem Sielawą (26 lat), z klubu „Hetman Białystok”. To był dla mnie bardzo ważny sprawdzian. Wyszedłem z niego, z podniesionymi rękoma - mówi.

Kamil przeważał w każdej rundzie i wygrał jednogłośnie. Jak twierdzi, po tej walce nabrał jeszcze większej pewności siebie. Dzięki temu, a przede wszystkim znakomitemu pięściarskiemu umiejętnościom i talentowi, łatwo rozprawił się 3:0 z Damianem Mielweczykiem - Wisła Tczew.

-To był dla mnie bardzo dobry

Kamil zapewnił sobie miejsce w reprezentacji. W październiku planuje start w dwumeczu z Włochami w Białymstoku. Chciałby też boksować na turnieju w Ostrawie. W listopadzie ruszają rozgrywki Bundesligi, w której reprezentuje Poznański Klub Bokserski. Kamil cieszy się z udziału w rozgrywkach ligowych, ponieważ do końca roku będzie miał okazję stoczyć jeszcze kilka walk z wymagającymi zawodnikami międzynarodowej klasy. Jest to bardzo ważne, żeby zdobyć jak najwięcej doświadczenia do Igrzysk Olimpijskich w Londynie, na których planuje zaprezentować się jak najlepiej w 2012 roku. (art)

Mistrzostwa Polski Młodzików w Lekkiej Atletyce

Brązowy medal dla Jakuba Bałdyka

W ostatni weekend września w Toruniu odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików w Lekkiej Atletyce. Nasz region reprezentowało dwóch sportowców: Michał Faryński z Maratonu Turek i Jakub Bałdyka z UKS „Skoczek Władysławów”, który udowodnił, że należy do polskiej czołówki biegaczy.

Toruń gościł sportowców 25 i 26 września. Wielkopolską reprezentowało dwóch zawodników z klubów powiatu tureckiego: Michał Faryński z Maratonu Turek w rzucie oszczepem i Jakub Bałdyka z UKS „Skoczek Władysławów” w biegu na 600 m. Choć Michał Faryński był jednym z

kandydatów do medalu, start w mistrzostwach Polski nie udał się pomyślnie. Jego wynik 47,10 wystarczył na zajęcie 11 miejsca. Natomiast swoją szansę medalową wykorzystał Jakub Bałdyka z władysławowskiego „Skoczka”, który zajął III miejsce. W Mistrzostwach Polski Młodzików



Do biegu na 600 m stanęło 24 zawodników z całej Polski.

w biegu na 600 m brało udział 24 najlepszych zawodników z całej Polski. Bieg rozgrywany był w dwóch seriach po 12 zawodników. Jakub Bałdyka biegł w pierwszej serii, teoretycznie mocniejszej, i zajął II miejsce uzyskując czas 1:27.35. Jego wynik mógł być lepszy jednak, sporo stracił omijając zawodnika, który wywrócił się w trakcie biegu. Najprawdopodobniej

ten przypadek pozbawił Jakuba srebrnego medalu, ponieważ zawodnik biegnący w drugiej serii wyprzedził go jedynie o cztery setne sekundy.

Jakub Bałdyka trenuje systematycznie od 2 lat pod okiem Floriana Berlińskiego. Obecnie legitymuje się najlepszym wynikiem w Polsce w swoim roczniku na dystansie 600 m (1:26.87). Zdaniem trenera, jeśli Jakub będzie

pracował tak jak dotychczas, w przyszłym roku powinien zdobyć złoty medal na Mistrzostwach Polski Młodzików, tym bardziej, że w tym roku rywalizował z zawodnikami o rok starszymi.

Uczestnictwo w mistrzostwach Polski zostało sfinansowane przez KWB „Adamów”, która wspiera działalność sportową Uczniowskiego Klubu Sportowego „Skoczek” we Władysławowie. boxa



Jakub Bałdyka wraz z trenerem Florianem Berlińskim.

65 lat historii szkolnictwa zawodowego w Turku

Huczne urodziny Zespołu Szkół Technicznych

Turkowski Zespół Szkół Technicznych ma już 65 lat. Uroczyste i huczne urodziny wyprawiono szkole w piątek, 1 października. Byli goście, nagrody, odznaczenia, przy budynku posadzono Katyński Dąb Pamięci, a aulę nazwano imieniem Wincentego Milewskiego. –Edukujemy technicznie młodych ludzi nieprzerwanie od 65 lat. Tradycja nas zobowiązuje, ale nie stoimy w miejscu. Unowocześniamy pracownie, już za chwilę otwarty zostanie Orlik. To placówka na miarę XXI wieku – chwalił dyrektor Mariusz Seńko.

Obchody, tej "trochę" okrągłej, 65. rocznicy powstania szkoły przygotowano z rozmachem. Rozpoczęły się mszą św. w kościele NSPJ w Turku, po zakończeniu której, na czele z górniczą orkiestrą, ulicami Turku ruszył pochód. Główną część obchodów przygotowano na tyłach szkoły. Rozstawiono tam scenę i krzesła dla gości, nie dopisała tylko pogoda, bo choć nie padało, był to pierwszy prawdziwie chłodny dzień tej jesieni. To może niestety poskutkować absencją wśród uczniów, jak i wymarżniętych nauczycieli.

Na początku oficjalnie przywitano tłumnie zebranych go-



Na czele z orkiestrą górniczą, świętujący przemierzali ulice Turku.



Dąb Pamięci poświęcony porucznikowi Marianowi Knýchalskiemu zasadził dyrektor technikum Mariusz Seńko.

ści, wśród których nie zabrakło pracowników szkoły, także tych emerytowanych, oraz uczniów i absolwentów. Z ich obecności niezmiernie cieszył się Mariusz Seńko, bo jak sam mówił robiąc wielkie kariery, sławią turkow-

ską szkołę. –Wierzę, że kolejne roczniki także staną się wizytówką naszego technikum – dodał dyrektor.

Chwilę później uczniowie przypomnieli o akcji „Katyń - ocalić od zapomnienia”, która pole-

ga na posadzeniu w całej Polsce prawie 21 tysięcy dębów. Każdy z nich ma upamiętniać konkretną osobę straconą w Katyniu i innych miejscach kaźni. Drzewo przy technikum dostało imię Mariana Knýchalskiego. Ten



Za długoletni staż pracy w oświacie podziękowano nauczycielom: Krystynie Apelt, Grażynie Jarek, Ewie Kałużnej, Pawłowi Ogrodowczykowi i Markowi Wesolkowi.

trwała tradycja rzetelnej, ciężkiej pracy i patriotyzmu – mówiła Grażyna Milewska.

Ze sceny, po kolei płynęły słowa uznania i podziękowania za wkład pracy w techniczne szkolenie młodych ludzi. Zaproszeni goście zgodnie gratulowali dyrektorowi i przyznawali, że technikum to dla Turku placówka bardzo ważna. Starosta Bartosik docenił wybór Milewskiego na patrona auli, mówiąc o nim jako o człowieku świątym, który już w II Rzeczypospolitej widział sens kształcenia technicznego zawodowców, których do tej

mieszkaniec Turku, pilot rezerwy, został wzięty do niewoli w 1939 roku. Trafił do obozu w Kozielsku, skąd napisał ostatni list do żony. Wiosną 1940 roku wywieziono go do Katynia, gdzie jak wielu innych oficerów, zamordowano.

Na urodzinowe obchody zaproszono też rodzinę innego zasłużonego turkowianina, przedsiębiorcy i filantropa Wincentego Milewskiego. Urodzony w 1868 roku przeszedł wszystkie szczeble kariery od czeladnika, mistrza, aż do właściciela zakładu produkującego wyroby miedziane. Był współorganizatorem Związku Rzemieślników, przekazał pieniądze na zakup lokalu związkowego, w którym założono bibliotekę i czytelnię, organizował tam przedstawienia teatralne, koncerty i odczyty. W grudniu 1918 roku został wybrany radnym Rady Miejskiej w Turku i rozpoczął pracę na rzecz lokalnej społeczności. Funkcję tę pełnił nieprzerwanie do 1927, w tym samym roku zmarł. Choć nie pozostawił potomków, na uroczystość nadania jego imienia szkolnej auli, zaproszono bratanka, Wacława Milewskiego i jego rodzinę. To oni uroczystie zdjęli wstęgę zawieszoną przy wejściu do sali audiowizualnej, teraz już imienia Wincentego Milewskiego. –Mimo że przez wojenne straty nie było ciągłości, teraz możemy odnowić kontakty z Turkiem. W naszej rodzinie prze-



Aulę imienia Wincentego Milewskiego otworzył jego bratanek Wacław Milewski wraz z rodziną.

pory tak nam potrzeba, zarówno w Turku, jak i w całym kraju.

Z okazji święta wręczono też nagrody i odznaczenia. Odznaki Honorowe „Za zasługi dla Powiatu Tureckiego” przyznano: Stanisławowi Marędziakowi - na wniosek dyrektora ZST oraz Janowi Janikowi - na wniosek zarządu oddziału powiatowego ZNP w Turku. Odznaki Honorowe „Za zasługi dla miasta Turku” na wniosek dyrektora ZST wręczono: Andrzejowi Koperskiemu, Stanisławowi Nyckowi oraz Zenonowi Kurzawie. Tego dnia uhonorowano też nauczycieli. Za długoletni staż pracy w oświacie otrzymali je: Krystyna Apelt, Grażyna Jarek, Ewa Kałużna, Paweł Ogrodowczyk i Marek Wesolek. Uroczystości zakończyła część artystyczna przygotowana przez uczniów. boxa

Razem można więcej

Walc, tango i fokstrot, to tylko niektóre z tańców, których nauczyli się na kursie najmłodszy z gminy Brudzew. Odbył się on w ramach projektu „Świat Tańca”, a finansowany był ze środków Fundacji „Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej”. Podsumowanie przedsięwzięcia odbyło się w koźmińskiej remizie strażackiej, gdzie zorganizowano festyn rodzinny.

Głównym celem projektu było zagospodarowanie czasu wolnego oraz rozwijanie pasji i zainteresowań dzieci i młodzieży. W jego ramach odbył się kurs tańca towarzyskiego, który prowadzili instruktorzy z Konina. Wzięły w nim udział dzieci z koźmińskiej podstawówki oraz młodzież z gminy Brudzew. Organizatorzy mieli problem z wyborem miejsca, gdzie zajęcia miały się odby-

Koźminie, podczas festynu rodzinnego pod hasłem „Pożegnanie Lata”. Na imprezę, oprócz miejscowych oraz mieszkańców okolicznych wsi, przybyli też zaproszeni goście. Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Najmłodszy mogli skorzystać z wesołego miasteczka rozbitego na placu przy remizie. Trochę starsi wraz z rodzicami chętnie



W ramach projektu zorganizowano kurs tańca.



Przedsięwzięcie podsumowano podczas festynu rodzinnego, który odbył się pod hasłem „Pożegnanie Lata”.

wać. Ostatecznie wybrano remizę OSP w Koźminie.

Jednak zanim rozpoczęto kurs, ochotnicy wymienili w strażnicy podłogę. –*Panele strażacy położyli w ramach wolontariatu, ponieważ program oparty jest na zasadach non profit* – mówi Krystyna Sznycer. Środki finansowe na jego realizację pochodziły z Fundacji „Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej” oraz od sponsorów: KWB „Adamów” S.A., Ludowego Banku Spółdzielczego, Cezarego Krasowskiego, Piotra Kwiecińskiego, a także radnych Mirosława Andrzejewskiego i Tomáša Kicińskiego oraz strażaków i mieszkańców Koźmina.

Dzieci i młodzież uczyły się tańczyć w soboty, kiedy nie miały zajęć szkolnych. Podczas kilkunastu spotkań, uczestnicy kursu poznali cztery style tańca towarzyskiego, które na pewno wykorzystają w życiu. Systematyczne zajęcia pozwoliły zdrowo i aktywnie spędzać czas oraz rozwijać pasje i zainteresowania. Wielu uczestnikom zajęcia tak się spodobały, że postanowili dalej doskonalić nabyte już umiejętności taneczne i postanowili kontynuować naukę w Koninie. Mieszkańcy planują, aby w odnowionej remizie zorganizować kolejny kurs tańca, lecz tym razem nowoczesnego oraz zajęcia aerobiku.

Uroczyste podsumowanie programu, odbyło się w sobotę, 18 września, w remizie OSP w

uczestniczyli w konkursach sprawnościowych, konkursach plastycznych, które prowadzili koźmińscy nauczyciele. Także ojcowie aktywnie uczestniczyli w konkursach. Największym powodzeniem cieszyła się rywalizacja w picie mleka na czas. A było o co walczyć, gdyż nagrody były bardzo atrakcyjne. Ufundowała je Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Był też pokaz tańca towarzyskiego, podczas którego kursanci pokazali czego się nauczyli, występy uczniów i absolwentów Szkoły Podstawowej w Koźminie oraz pokazy judo w wykonaniu zawodników z GKS „Kasztelania”. Nie mogło też zabraknąć

z OSP podczas prezentacji multimedialnej, przedstawili realizowane w ramach przedsięwzięcia zadania. Dzięki niej zebrani mogli zobaczyć ich efekty.

Na koniec odbyła się zabawa taneczna, podczas której uczestnicy kursu sprawdzili swoje umiejętności w praktyce. Organizatorzy dziękują za pomoc w organizacji festynu: Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Zbigniewowi Witkowiakowi, prowadzącemu szkołę tańca w Koninie, przesyłowi GKS „Kasztelania” Krzysztofowi Walkowskiemu, trenerowi Markowi Kujawie, mieszkańcom Koźmina oraz wszystkim uczestnikom festynu. **if**

BOOKCROSSING W PUBLICZNEJ BIBLIOTECE PEDAGOGICZNEJ W KONINIE FILII W TURKU

Bookcrossing (inaczej uwalnianie książek) to ogólnospołeczna akcja nieodpłatnego przekazywania książek, najczęściej poprzez zostawianie ich w specjalnie oznaczonych miejscach, by ktoś mógł je zabrać, przeczytać i znowu zostawić w tym samym lub innym wyznaczonym do tego miejscu. Książki mogą być zostawiane także w każdym dowolnym miejscu takim, jak: kino, kawiarnia, park, autobus, ulica czy szkoła.

Idea bookcrossingu tłumaczona jest tym, że książki nie lubią być więzione w domu na półkach, wolą krążyć z rąk do rąk i być czytane.

Cele akcji są proste: chodzi o podnoszenie poziomu czytelnictwa oraz popularyzowanie samego czytania. To również szansa na zdobycie ciekawych pozycji książkowych oraz na dzielenie się z innymi radością ich czytania.

Pomysł uwalniania książek narodził się w 2001 roku w Stanach Zjednoczonych i bardzo szybko swoim zasięgiem obiegł cały świat. W 2009 roku na świecie krążyło ponad 5 600 000 uwolnionych książek. Do Polski idea bookcrossingu dotarła w 2003 roku i zaangażowało się w nią bardzo wielu ludzi. Powstała również oficjalna strona akcji www.bookcrossing.pl

Od 2004 roku polscy bookcrosserzy obchodzą co roku Ogólnopolskie Święto Wolnych Książek. Jest ono okazją do organizowania wielu rozmaitych akcji: wystaw, marszy, happeningów, spotkań autorskich, konkursów literackich czy zbiórek książek.

Jak zostać bookcrosserem?

1. Być może masz w domu książkę (książki), którą kiedyś przeczytałeś, a teraz leży ona bezużytecznie na półce. Może właśnie nadszedł czas, aby ją „uwolnić”, czyli dać jej szansę na znalezienie nowego czytelnika.
2. Zarejestruj się na stronie www.bookcrossing.pl.
3. Wybierz zakładkę *Uwolnij książkę*, wpisz dane książki: tytuł, autor, ISBN. Możesz także dodać swój komentarz.
4. Każda książka w momencie uwalniania otrzymuje unikalny numer identyfikacyjny BIP. Trzeba go wpisać do książki lub wkleić etykietkę (można ją wydrukować ze strony).
5. Uwolnij książkę, czyli przekaz ją dalej. Możesz podarować ją znajomemu, zostawić na oficjalnej półce lub w jakimś przypadkowym miejscu, np.: na ławce w parku, w kawiarni, na dworcu.

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Koninie Filia w Turku także przyłączyła się do społecznego ruchu uwalniania książek. We wrześniu 2010 roku utworzyliśmy półkę, na której można uwalniać swoje książki. Półka została zarejestrowana na stronie bookcrossingu i otrzymała status oficjalnej.

Półka znajduje się w wypożyczalni tuż przy oknie i jest dostępna dla wszystkich odwiedzających naszą Bibliotekę. Tutaj można zostawić swoje książki po to, aby inni również mogli je przeczytać. Można także zabrać dowolną książkę z półki, przeczytać ją a potem ponownie uwolnić.

Zanim przyniesiesz do nas książkę, *uwolnij ją* na stronie www.bookcrossing.pl. Rejestracja książek jest możliwa również na miejscu w Bibliotece przy stanowiskach komputerowych. Jeśli chcesz, zarejestrujemy ją za Ciebie. W razie pytań czy wątpliwości służymy pomocą.

Zachęcamy wszystkich do włączenia się do akcji bookcrossingu.

Dajmy naszym książkom szansę na nowe życie!

Zapraszamy do PBP w Turku, Al. Piłsudskiego 1, 62-700 Turek, tel. 63 278 49 40, e-mail: turk@pbpkonin.pl



LEKARSKIE

JAN WIESIOŁEK
specjalista ginekolog-położnik
Przyjmuje w ramach umowy z NFZ: w poniedziałki od 14 - 18, środy od 8 - 12. Przyjęcia: Turek, os. Miranda 13, tel. 63 278 47 83, 601 498 350. Poza tym przyjęcia prywatne.

GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Jarosław Dawicki

WYBIELANIE ZĘBÓW
Turek, ul. Armii Krajowej 21
tel. 063 278 22 39
czynne: środa w godz. 14.00 - 20.00

GABINET LEKARSKI
Andrzej KAŁUŻNY
specjalista chirurg
- USG piersi (uzupełniające mammografię)
- USG jamy brzusznej
- profesjonalne leczenie chorób nowotworowych
Tel. 0 697 724 498

GABINET UROLOGICZNY
Lek. Arkadiusz Matusiak
Turek, ul. Chelmońskiego 2
Czynny codziennie od 16.30
Tel. 693 281 836
- USG
- BEZOPERACYJNE kruszenie kamieni w ramach ubezpieczenia

Twój Optyk Turek, ul. Nowa 16
tel. 63 278 54 77
pn-pt 9.00 - 18.00, sobota 10.00 - 14.00

- soczewki kontaktowe
 - soczewki okularowe renomowanych firm
 - lutowanie opraw
 - realizujemy recepty
- RABAT 20%!**

Mikołaj Mialo
dr n.med. okulista

- precyzyjne dopasowanie okularów
 - diagnostyka i kwalifikacje do zabiegów refrakcyjnych do zabiegów na zaćmę, jaskrę, zęza i inne
 - leczenie schorzeń układu wzrogu
 - korekcja plastyczna powiek
 - laserowa korekcja wad wzroku
- Wizyty lekarskie prosimy uzgadniać telefonicznie
tel. 63 278 54 77, 695 035 065



NON STOP 24h
APTEKA
Nasze Leki

62-700 Turek
ul. Nowa 22 (przy stacji Shell)
tel. (0-63) 289-21-77 **BEZPŁATNY POMIAR CIŚNIENIA**

PRYWATNY GABINET OKULISTYCZNY
dr n. med. KINGA HADŁAW-DURSKA
specjalista chorób oczu

Turek, ul. Browarna 20. Tel: 063 289 36 85
(wejście od Piłsudskiego, nad salonem optycznym)

ORTO-MED NZOZ kontrakt z NFZ
Poradnia Urazowo-Ortopedyczna
Turek, ul. Łąkowa 4
lek. spec. Jacek Dąbrowski
• leczenie schorzeń i urazów narządu ruchu
• badanie stawów biodrowych u dzieci - USG
Rejestracja osobiście: pn - pt od 8.00
telefonicznie: pn - pt od 8.15
tel. 63 289 36 08, 691 300 780
Przyjęcia prywatne po uzgodnieniu telefonicznym

ORTODONCJA
lek. stom. Zofia Zych
specjalista ortodonta
leczenie wad zgryzu
wykonywanie aparatów

MEDYK KOŁO
ul. Prusa 5
(vis à vis Urzędu Skarbowego)
tel. 63-272-07-31

NAŁOGI
alkoholizm, narkomania,
nóg tytoniowy, hazard i inne
szybko i skutecznie
DEPRESJE
nerwice, stresy, lęki załamania nerwowe,
otyłość, anoreksja, bulimia,
wszystkie dolegliwości fizyczne, guzy,
torbiele, cukrzyca, inne ciężkie schorzenia
BIOENERGOTERAPIA
uzdrawiania, dotoks energetyczny,
masaż kręgosłupa
Centrum Terapii Naturalnych
„CZAKRA”
Koło, ul. Toruńska 72, tel. 792-488-463

GABINET LEKARSKI
specjalista chorób wewnętrznych
lek. med. Marcin Krupa
ECHO SERCA z dopplerem
EKG, Wizyty domowe
EKG w domu pacjenta
środa, piątek od godz. 16.00
po rejestracji telefonicznej
inne terminy po uzgodnieniu
tel. 605 658 117
Turek, ul. Gorzelniana 1
(Dom Usług II p.)

REHABILITACJA i od-
nowa biologiczna. Turek,
ul. Braci Marszłów 4; 691
752 867.

PRYWATNY GABINET KARDIOLOGICZNY
Konin, ul. Poznańska 116
(dojazd autobusami 52 i 58)
Wykonujemy: **echo serca, EKG, testy wysiłkowe, Holter EKG i ciśnieniowy, porady kardiologiczne.**
USG naczyń obwodowych
(wykonuje lek. med. Z. Duchniewska)

Przyjmują lekarze:
Zofia Duchniewska - kardiolog
poniedziałki od godz. 15.30,
soboty od 9.00
rej. telefoniczna: 0607-224-954
Sławomir Kępski - kardiolog
wtorki, czwartki od godz. 15.30,
rej. telefoniczna: 0605-618-205
Paweł Michalski - kardiolog
środy, piątki od 15.30,
rej. telefoniczna: 0601-180-832

GABINET GINEKOLOGICZNY
specjalista ginekolog-położnik
Barbara Struglińska
- badania USG
- sonda dopochwowa
Turek, ul. Gorzelniana 24
czwartek od 15.30 i inne dni po uzgodnieniu telefonicznym tel. 63 278 40 35, 609 795 269

SKLEROTERAPIA
-leczenie żyłaków
specjalista chirurgii ogólnej
RADOSŁAW SKIBA
www.leczenie.turek.pl
- USG z Dopplerem tętnic szyjnych
- leczenie owrzodzeń żylnych
- USG jamy brzusznej
Gabinet Lekarski - przyj.: wt. i czw. od 16-0j
Turek, ul. Gorzelniana 1 (Dom Usług)
Rejestracja: tel. 0503 044 886

GABINET INTERNISTYCZNY
Turek, ul. Kaliska 51
Specjalista chorób wewnętrznych
Joanna Bartosz-Chmiela
-EKG, WIZYTY DOMOWE
-LECZENIE CUKRZYCY
-PORADY Z ZAKRESU CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
Przyjęcia wtorki od godz. 16.00 po rejestracji tel. 691 656 768 lub inne terminy po uzgodnieniu.

GABINET STOMATOLOGICZNY
lek. stom. Renata Tatarczuk-Matthiaschek
Turek, ul. Skrzetuskiego 3 (osiedle Zapalczone)
dojazd od ul. Uniejowskiej lub Słonecznej
tel. 063 278 49 79 lub 0609 219 662
Przyjmuje w ramach kontraktu z NFZ (doradzi, dzieci, protezyka)
poniedziałek 12.00 - 18.00
wtorek 8.00 - 14.00, środa 8.00 - 11.00
Prywatnie: wtorek, środa i piątek od 16.00 do 20.00
sobota 10.00 do 14.00

Specjalistyczny Gabinet
Psychologiczno-Seksuologiczny
Sylwia Osada
Konin-Zatorze
rejestracja telefoniczna
791-825-800

GABINET LEKARSKI CHIRURGICZNY
LECZENIE CHOROBY ŻYL
Dariusz Janiak
Turek, ul. Gorzelniana 1 (Dom Usług II p.)
Przyjmuje w ramach kontraktu z NFZ rejestracji tel. 603 399 464
-USG dopplerowskie żył i tętnic
-USG tętnic szyjnych
-USG brzucha, tarczycy
-Ostrykiwanie żyłaków

Ambulatoryjny Ośrodek Diagnostyki Kardiologicznej
www.turek.lekarz.pl
ARSMEDICAL
www.arsmedical.pl
TUREK, ul. Kolska 28
ŚWIADCZY PRYWATNE USŁUGI W ZAKRESIE
- diagnostyki holterowskiej
- prób wysiłkowych EKG
- echo serca
- konsultacji kardiologicznej
- konsultacji kardiologicznej
dr n. med. Robert Pietruszyński
Kardiolog
specjalista medycyny sportowej
dr Marcin Krupa
specjalista chorób wewnętrznych
dr n. med. Mirosław Bitner
kardiolog
dr n. med. Agnieszka Katarzyńska - Szymańska
specjalista chorób wewnętrznych
Uniwersytet Medyczny w Poznaniu i Klinika Kardiologii
INFORMACJE I ZAPISY
(63) 280 34 12

MASAŻ profesjonalny, kręgarstwo, likwidowanie przyczyn bólu rwy kulszowej (isjasz), konchowanie i świecowanie uszu; 609 774 428.

ENERGA operator

Zawiadamia, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach woj. wielkopolskiego i łódzkiego:

- Turek Zdrojki Lewe obwód 2; w godzinach. 08:00-15:00, w dniu **11.10.2010**
- Drozdów 60317 obwód 1 i 2; Żdzary 60338; 60337; 60339; 60336; 60335; Tokary 60377; 60378; 60864; Tokary 60865; 60864; 60305; w godzinach. 08:00-15:00, w dniu **12.10.2010**
- Drozdów 60317 obwód 1 i 2; Zieleń 60496; w godzinach. 08:00-15:00, w dniu **13.10.2010**
- Besk Nowy 60751; Ewinów 60333; 61093; 60575; Wieścice 60480; Człopy 61083;61084; Człopki 60445; w godzinach. 08:00-15:00, w dniu **14.10.2010**
- Besk Nowy 60751; w godzinach. 08:00-15:00, w dniu **15.10.2010**

ENERGA-OPERATOR SA Oddział w Kaliszu, Rejon Dystrybucji w Turku
62-700 Turek, ul. Górnicza 14, tel. 63 289 76 00, fax 63 289 76 20
rzd.turek@kalisz.energia.pl www.energia-operator.pl

SKUP KOLOROWYCH METALI oraz ZŁOMU STALOWEGO

Oferuje do sprzedaży złom użytkowy: - kątowniki
- ceowniki
- drut zbrojeniowy
- rury od $\varnothing 8$ do $\varnothing 20$

PRZYKONA
ul. Przemysłowa 6
Tel. 063 278 04 16, czynne: 7.00 - 15.00

Zakład MURARSKI
Ryszard Włodarczyk
- wykonawstwo
- usługi koparko-ładowarką JCB
POSADZKI Miksokretem
Materiały ogólnobudowlane:
cement, wapno, styropian, kleje, szałki, blachy, folie, systemy rynnowe, stal zbrojeniowa, płyty karton-gips I OSB, okna PCV ...
W sprzedaży **MAŁ I EKO-GROSZEK**
Przydomowe oczyszczalnie ścieków
Kostka granitowa! - w najlepszej cenie -
CENY konkurencyjne! Sprzedaż RATALNA!
tel. 063 280 20 08
ALBERTÓW 13, 62-700 Turek
Zapraszamy: pn-pt 7.00 - 17.00 sob. 7.00 - 14.00

GABINET ortopedyczny
- Sławomir Zieniewicz.
Turek, ul. Kaliska 51, piątki od godz. 16.00, inne terminy po uzgodnieniu telefonicznym 600 027 100

GABINETY LEKARSKIE
SPECJALISTA GINEKOLOG
POŁOŻNIK Dorota Wiesiołek
- badania USG -certyfikat
- sonda dopochwowa
- USG piersi
- krioterapia nadżerek
Wizyty: czwartek po uzgodnieniu telefonicznym: 695 423 767
INTERNISTA
SPECJALISTA CHOROBY PŁUC
Krzysztof Wiesiołek
- także badania USG
Wizyty po uzgodnieniu telefonicznym: tel. 600 92 91 06.
TUREK, OSIEDLE MIRANDA 13

MASAŻ i tatuaż, ul. Gorzelniana (Dom Usług). Masaż: klasyczny, relaksacyjny, twarzy, stóp, pleców. Tatuaż: trwałe, henna, brokatowy, kryształkowy, natryskowy; 725 908 794.

REKLAMA Z ECHEM
tel. 63 278 53 41 echo@turek.net.pl

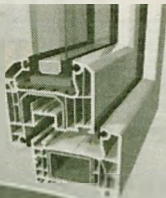
PRODUCENT OKIEN Z PVC
GROBUD

Biuro Handlowe w Turku
ul. Kaliska 35 (za Domem Usług),
tel./fax 063 280 34 22
e-mail: turek@grobud.pl

**W naszej ofercie
znajdziecie Państwo:**

- okna i drzwi z PCV ze znakiem CE,
- okna i drzwi z ALUMINIUM ze znakiem CE
- rolety, roletki, moskitiery,
- parapety (wewnętrzne i zewnętrzne),
- bramy garażowe
- drzwi wewnętrzne i zewnętrzne
- serwis i drobne naprawy okien PCV

www.grobud.pl



NOWOŚCI
Profil 6 - komorowy w cenie 5 - komorowego.
Profil IDEAL 4000 Standard
teraz w wersji 6 - komorowej!

Firma transportowa **poszukuje SPECJALISTY DS. SPEDYCJI**
- rodzaj umowy: na czas określony
- obowiązki: dysponowanie pojazdami i monitoring, pozyskiwanie nowych klientów i współpraca
- wymagania: wykształcenie wyższe najlepiej kierunkowe biegła znajomość języka angielskiego lub niemieckiego w mowie i piśmie, mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku, prawo jazdy kat. B
Prosimy o przesłanie CV na adres pracaturans@wp.pl
lub kontakt tel. po godz. 16.00 661 606 122

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /tekst jednolity Dz. U. z 2010 r. nr 102, poz. 651 z późn. zm./

BURMISTRZ MIASTA TURKU

niniejszym informuje, iż w terminie od 29.09.2010 r. do 20.10.2010 r. **wywieszony został do publicznej wiadomości w siedzibie Urzędu Miejskiego w Turku przy ulicy Kaliskiej 59, wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu, znajdujących się w budynkach położonych w Turku w przy ulicach: Kolska 16/2 i Kaliska 11/1a.**

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Turku – Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 118), tel.: 63 289 61 64.

Sun Day tel./fax (0-63) 280 20 24
Zdzisław Krzesiński
Turek, ul. 3 maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

PROMOCJA! Jesienne Promocje

okna 6-komorowe w klasie A z okuciami

WINKHAUS Activ Pilot

JEZIERSKI MARKOWE OKNA

KONCEPT I FIT ceny hlt

nowość OKNA BEZ WILGOCI

OKNA: DRZWI PCV WINKHAUS Activ Pilot Auto Pilot

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE DREWNIANE I STALOWE

GEALAN SCHÜCO REHAU Brüggmann aluplast

BRAMY GARAŻOWE, ROLETY, KRATY KRISPOL

BORYSZEW ERKADO

NOWOCZESNE BALUSTRADY I ZADASZENIA

SKUP ZŁOMU STALOWEGO

Uwaga!
Zanim sprzedaż złom u konkurencji zadzwoń i sprawdź nasze ceny

Płacimy gotówką

1. Punkt Skupu w Turku
ul. Milewskiego 16, tel. 601 584 727
2. Punkt Skupu
Cisew 146, tel. 724 531 174



OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 40 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z późn. zm.)

BURMISTRZ MIASTA TURKU

niniejszym uprzejmie informuje, iż w Urzędzie Miejskim w Turku przy ulicy Kaliskiej 59 (II piętro – sala konferencyjna im. „Solidarności”) odbędą się

DRUGIE PRZETARGI USTNE OGRANICZONE

na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Turku w rejonie ul. Polnej:

Lp.	Numer geodezyjny nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości w m ²	Termin przetargu	Godzina przetargu	Termin wpłaty wadium
1.	1468/34	19	09.11.2010 r.	9 ⁰⁰	02.11.2010 r.
2.	1468/38	19	09.11.2010 r.	9 ³⁰	02.11.2010 r.
3.	1468/42	20	09.11.2010 r.	10 ⁰⁰	02.11.2010 r.
4.	1468/43	20	09.11.2010 r.	10 ³⁰	02.11.2010 r.
5.	1468/44	20	09.11.2010 r.	11 ⁰⁰	02.11.2010 r.
6.	1468/45	20	09.11.2010 r.	11 ³⁰	02.11.2010 r.
7.	1468/46	20	09.11.2010 r.	12 ⁰⁰	02.11.2010 r.
8.	1468/47	19	09.11.2010 r.	12 ³⁰	02.11.2010 r.
9.	1468/48	19	10.11.2010 r.	9 ⁰⁰	03.11.2010 r.
10.	1468/49	20	10.11.2010 r.	9 ³⁰	03.11.2010 r.
11.	1468/50	20	10.11.2010 r.	10 ⁰⁰	03.11.2010 r.
12.	1468/51	19	10.11.2010 r.	10 ³⁰	03.11.2010 r.
13.	1468/52	19	10.11.2010 r.	11 ⁰⁰	03.11.2010 r.
14.	1468/53	20	10.11.2010 r.	11 ³⁰	03.11.2010 r.
15.	1468/54	20	10.11.2010 r.	12 ⁰⁰	03.11.2010 r.
16.	1468/55	20	10.11.2010 r.	12 ³⁰	03.11.2010 r.
17.	1468/56	20	16.11.2010 r.	9 ⁰⁰	09.11.2010 r.
18.	1468/57	21	16.11.2010 r.	9 ³⁰	09.11.2010 r.
19.	1483/3	20	16.11.2010 r.	10 ⁰⁰	09.11.2010 r.
20.	1483/4	20	16.11.2010 r.	10 ³⁰	09.11.2010 r.
21.	1483/5	20	16.11.2010 r.	11 ⁰⁰	09.11.2010 r.
22.	1483/8	20	16.11.2010 r.	11 ³⁰	09.11.2010 r.
23.	1483/10	20	16.11.2010 r.	12 ⁰⁰	09.11.2010 r.
24.	1483/11	20	17.11.2010 r.	9 ⁰⁰	10.11.2010 r.
25.	1483/12	20	17.11.2010 r.	9 ³⁰	10.11.2010 r.
26.	1483/14	19	17.11.2010 r.	10 ⁰⁰	10.11.2010 r.
27.	1483/19	20	17.11.2010 r.	10 ³⁰	10.11.2010 r.
28.	1483/20	19	17.11.2010 r.	11 ⁰⁰	10.11.2010 r.
29.	1483/21	20	17.11.2010 r.	11 ³⁰	10.11.2010 r.
30.	1483/22	19	17.11.2010 r.	12 ⁰⁰	10.11.2010 r.
31.	1483/24	20	23.11.2010 r.	9 ⁰⁰	16.11.2010 r.
32.	1483/25	20	23.11.2010 r.	9 ³⁰	16.11.2010 r.
33.	1483/26	20	23.11.2010 r.	10 ⁰⁰	16.11.2010 r.
34.	1483/27	19	23.11.2010 r.	10 ³⁰	16.11.2010 r.
35.	1483/30	20	23.11.2010 r.	11 ⁰⁰	16.11.2010 r.
36.	1483/31	20	23.11.2010 r.	11 ³⁰	16.11.2010 r.
37.	1483/32	20	23.11.2010 r.	12 ⁰⁰	16.11.2010 r.
38.	1483/33	20	24.11.2010 r.	9 ⁰⁰	17.11.2010 r.
39.	1483/34	19	24.11.2010 r.	9 ³⁰	17.11.2010 r.
40.	1483/36	19	24.11.2010 r.	10 ⁰⁰	17.11.2010 r.
41.	1483/37	20	24.11.2010 r.	10 ³⁰	17.11.2010 r.
42.	1483/38	20	24.11.2010 r.	11 ⁰⁰	17.11.2010 r.
43.	1483/39	20	24.11.2010 r.	11 ³⁰	17.11.2010 r.
44.	1483/51	20	24.11.2010 r.	12 ⁰⁰	17.11.2010 r.

Zgodnie z miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego miasta Turku w rejonie ulic: Górniczej i Przemysłowej oraz w rejonie Osiedla Wyzwolenia, nieruchomości wymienione w tabeli przeznaczone są pod usługi komercyjne (symbol na planie 36UC) oraz tereny garaży osiedlowych oznaczonych na planie symbolami 21K/ZP i 32 K/ZP.

W związku z koniecznością uporządkowania terenu stanowiącego własność Gminy Miejskiej Turek oznaczonego w obrębie „B” ewidencji gruntów miasta Turku numerami geodezyjnymi: 296/1, 294/4, 296/9, 296/8, 294/7, 296/10, 294/8, 296/11, 294/9, 296/12, 294/10, 296/3, 296/5, 296/4, 294/6, 296/6, 296/7 o łącznej pow. 1,2235 ha zaszła konieczność usunięcia usytuowanych tam garaży stanowiących własność osób fizycznych. Osoby te faktycznie korzystały z w/w garaży od wielu lat. Biorąc powyższe pod uwagę oraz wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym w/w osób i chcąc być w zgodzie z zasadami współzycia społecznego wybór formy przetargu ustnego ograniczonego dla w/w osób należy uznać za w pełni uzasadniony.

Osoby uprawnione do wzięcia udziału w przetargach mogą nabyć tylko jedną nieruchomość spośród 44 przeznaczonych do zbycia, wymienionych w powyższych tabelach.

Dokonanie wpłaty wadium równoznaczne jest ze zgłoszeniem uczestnictwa w przetargu.

Cena wywoławcza dla każdej nieruchomości podanych w tabelach wynosi 900,00 zł (słownie: dziewięćset złotych) plus 22% podatku VAT.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w pieniądzu w wysokości 50,00 zł (słownie: pięćdziesiąt złotych), na rachunek Urzędu Miejskiego w Turku w Banku Zachodnim S.A. WBK O/Turek nr 68 1090 1229 0000 0000 2201 3982 lub w kasie Urzędu Miejskiego w Turku (pokój 22), przy czym wpłata wadium nie powoduje naliczenia odsetek od zdeponowanej kwoty. Za datę wpłaty wadium uważa się datę uznania w/w rachunku bankowego. Na dowód wpłaty wadium należy podać numer geodezyjny nieruchomości.

Wadium zwraca się niezwłocznie, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Uczestnik przetargu (pełnomocnik) zobowiązany jest przedłożyć komisji przetargowej dowód wpłaty wadium oraz dowód tożsamości.

Wpłacenie wadium równoznaczne jest z zapoznaniem się z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2004 r. Nr 207, poz. 2108) oraz potwierdzeniem zgłoszenia uczestnictwa w przetargu.

Opłaty notarialne i sądowe związane z zawarciem umowy w formie aktu notarialnego oraz założeniem i wpisem do księgi wieczystej w całości ponosi nabywca nieruchomości.

Szczegółowych informacji w powyższej sprawie udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Turku /pokój 118/, tel. 63 289 61 64. Ogłoszenie o przetargu umieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Turku www.bip.miastoturek.pl

KACIK noworodka



Borys Piskula
syn Edyty i Arkadiusza
ur. 29 września, godz. 9.30
waga 3150, długość 53 cm



Filip Okupny
syn Anity i Łukasza
ur. 1 października, godz. 11.40
waga 3470, długość 54 cm



Anna Trocha
córka Renaty i Zbigniewa
ur. 2 października, godz. 12.40
waga 2720, długość 50 cm

WIECEJ niż... OBserwator

Spraw Wszelakich

Źle się czują z Towarzystwem Wielkiego Brata?

Turkowskie Biuro Poselskie PiS i zarazem siedziba lokalnych struktur tej partii mieści się przy-
padkiem vis a vis lokalu „Echa Turku”. Jego podwoje przed laty hucznie otwierano pod hasłem – Bli-
żej Ludzi. Redaktor zaprzyjaźnionej z Obserwatorem Spraw Wszelakich gazety miał przy tej okazji
podzielić się następującą uwagą – Bliżej Ludzi być może, ale bliżej Echa z całą pewnością. A jak
bliżej Echa, to i OSW. I właśnie dzięki tejże bliskości mogliśmy niedawno, bo w ubiegłym tygodniu,
odnotować reakcję na wywieszenie na mieście banerów wyborczych Towarzystwa Samorządowe-
go. Nie jesteśmy jednak plotkarzami i powiemy tylko, że wielkiego entuzjazmu z tego tytułu wśród
działaczy PiS nie dało się zauważyć. Za to obecni tam kandydaci PiS z trudem jedynie skrywaną, a
złośliwą satysfakcją, komentowali treść widniejącego na banerze sloganu wyborczego TS – Jeste-
śmy wśród Was. Z reakcji wnioskujemy, że działacze PiS są odczytani w Orwellu, bo zaraz dodawali
– Pamiętaj! Wielki Brat Czuwa i Patrzy! Czyżby źle się czuli w Towarzystwie Wielkiego Brata?

Powiat oszczędności zaczął od Malanowa

Po ostatniej sesji Rady Powiatu prawdopodobnie jeszcze większy dyskomfort jest udziałem ma-
lanowskiego wójta Gerarda Krzeszewskiego i tamtejszych rajców. A to z kolei za sprawą uchwały
uchwały władz powiatu, która przewidywała pomoc dla gminy Malanów w okrągłej kwocie całych
pięciu tysięcy złotych. Rozczarowanie tym większe, że tą piękną choć może i nieco skromną sumkę
jeszcze 11 marca bieżącego roku powiat przeznaczył na dofinansowanie kosztów budowy drogi
gminnej Grąbków – Targówka – Miłaczewek. Mając obiecaną przez powiat owe pięć tysięcy na
drogę cały Malanów cieszył się na samą myśl, że powyższa kwota jak raz starczy na stosowny
bankieciak po oddaniu inwestycji. A tu masz ci babo placek. Powiat wziął i cofnął to szczodre dofinan-
sowanie. I jeszcze argumentacja tej decyzji. A mianowicie, że 5 tysięcy się zabiera, bo inwestycja
będzie ze środków europejskich. Czyli od „Cioci Unii”. Z powyższego widać wyraźnie, że powiat
zaczyna oszczędzać. Nic to, że niewielka to oszczędność. Bo jak to powiadają – Grosik do grosika,
a będzie w Kowalach z pięć metrów chodnika.

Wojaż na Ukrainie, czyli jak wójt Krzeszewski z radnym Zającem na Wschód pojechali

A tak swoją drogą to Obserwator Spraw Wszelakich aż tak nie dziwi się odebraniu przez powiat
Malanowowi 5 tysięcy złotych pomocy na drogę. Zwłaszcza, po tym, gdy gruchnęła wieść, że władze
gminy oddają się wojażom po Ukrainie. Nawet za kierowcę wzięto radnego E. Zająca. Nie żeby im
byle szoferak zaglądał w kieliszki, znaczy się w portfele. Radny to zawsze radny. Taki to z pewnością
pary z gęby nie puści i nie będzie po wszystkim rozповідаł, kto, z kim i ile skonsumował i czym za-
kąszał. Tym bardziej, że powszechnie znana jest prawda – Na wschód od Bugu, to tylko stare buty
nie piją. Choć po prawdzie, to nie wiemy, czy aby wójt Krzeszewski nie pomylił kierunków. Wszak
uchwała powiatu mówi jasno i wyraźnie – Droga Grąbków -Targówka - Miłaczewek ma być robiona za
pieniądze z Unii. I kropka. Słowem, Panie Wójcie! - Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie Bruksela. Poza
tym uwaga dla radnego Zająca – Na Zachodzie są jednak ciut wyższe diety niż na Wschodzie.

USC informuje

Urodzenia

Maja Krysztofowicz,
Zuzanna Korzeniowska,
Klaudia Iwona Wituła,
Martyna Sobieraj, Alan Błaszczuk,
Jakub Gadomski



Śluby

USC Brudzew: Renata Staszak i Paweł Karwacki,
Zofia Mielcarek i Piotr Cichomski

USC Malanów: Wioletta Helt i Rafał Siewiec,
Ewelina Chojnacka i Karol Brzózka

USC Przykona: Agnieszka Grzelak
i Łukasz Jeske

USC Tuliszków: Agnieszka Kalinowska
i Michał Dysma,

Iwona Sawicka i Łukasz Grzeszczak,
Mariola Kubacka i Krzysztof Tomaszewski,
Beata Rosiak i Krystian Kolasa,
Oktawia Ciupa i Bartłomiej Nowicki

USC Władysławów: Emilia Koral i Przemysław Figiel

Zgony

USC Przykona: Henryk Cieślak,
Stanisława Kukuła

USC Tuliszków: Zofia Wawrzyniak



ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK

Uniejów, oddział: TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 063 278 81 57

(Pl. Wojska Polskiego 10)

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE



Firma Usługowa "ORAY"

- USŁUGI POGRZEBOWE

W. Papierska Turak ul. Poduchowno 1

TRUMNY oraz KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

Przewóz w kraju i poza granicami RP

Nakładka chłodnicza na trumnę (dostawa do domu żałoby)

Przewóz na terenie Turku i powiatu tureckiego - GRATIS

Rekonstrukcja powypadkowa oraz możliwość wykonania tanatopraksji

Profesjonalna obsługa, życzliwość i wszelka pomoc

Płatności w dogodnym dla klienta terminie (również przelewem)

Dyżur całodobowy: tel. (063) 278 41 25, kom. 601 87 16 90



STOLTUR®

JAN i MARIAN MILLER

zł. 1898

Zakład Usług Pogrzebowych

Turek, ul. Kolska Szosa 38 A

tel. (063) 280 26 30

kom. 0601 499 344

POGRZEBY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą

TRUMNY

- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Kredytujemy koszty pogrzebu w ramach zasiłku ZUS

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski tel. 605 200 604

62-740 Tuliszków, ul. Poznańska 6

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych,
duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, klepsydry, odzież żałobna,
przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych,
wieńce, wiązanki, ikebany, konkurencyjne ceny,
płatność w terminie dogodnym dla klienta,
życzliwa i fachowa pomoc



Redakcja

ul. Kolska Szosa 3

62-700 Turek

tel. (0-63) 278 53 41

fax (0-63) 289 18 88

e-mail: echo@turek.net.pl

WYDAWCA: Wydawnictwo Przegląd Koniński sp. z o.o.

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO: Iwona Kujawa

REDAGUJE ZESPÓŁ: Olga Boksa, Daniel Kaciak, Wiesław Klecha,
Iwona Łechnańska, Andrzej R. Tyczyno, Anna Wiśniewska-Kocik

oraz współpracownicy: Zbigniew Bartosik, Rafał Buchali,
Dawid Cytrowski, Jacek Gajewski, Beata Grzelka, Ryszard Troczyński

BIURO OGŁOSZEŃ: Turek, ul. Kolska Szosa 3, tel. 063 278 53 41

KOLPORTAŻ: tel. 0501 575 917, 0693 706 220

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadsyłanych tekstach.

Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

NAKLAD: 9.400 egz. DRUK: AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35

Krzyżówka nr 40

Litery z pól oznaczonych cyframi od 1 do 6 utworzą hasło. Wśród Czytelników, którzy nadeślą na adres redakcji: ul. Kolska Szosa 3, 62-700 Turek lub wrzucą do redakcyjnej skrzynki (do 17 września) poprawne rozwiązanie, z hasłem wpisanym w kratki wycięte z gazety, rozlosowane zostaną dwa zaproszenia na jazdę konną do Stajni „Omega” w Cisewie 150.

Nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 38 (Omega) otrzymują: **Monika Lewandowska z Żuk i Damian Jurkiwewicz z Turku.**

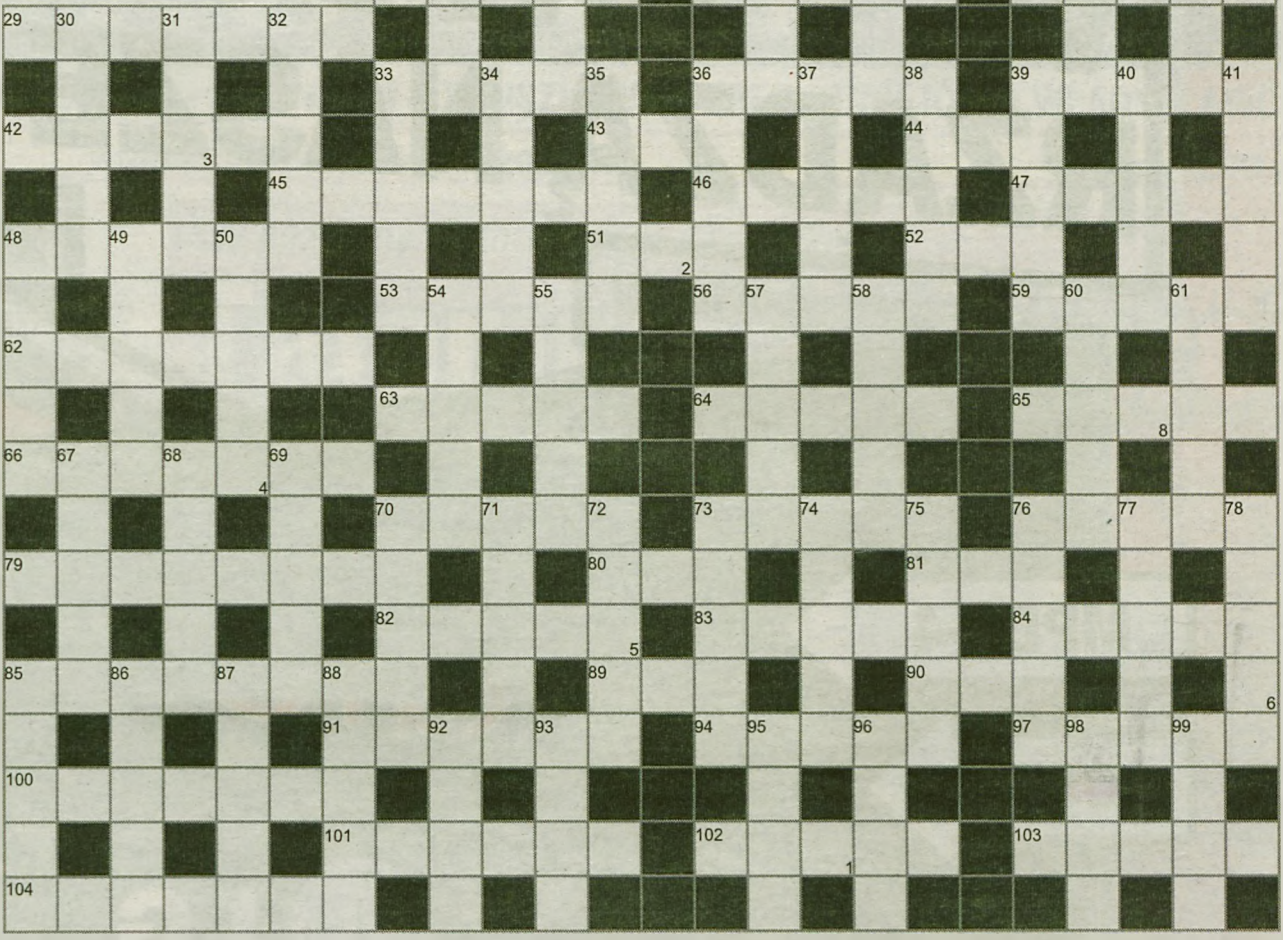
Pionowe: 1. może stać się nałogiem, 2. odzyskanie zastawionej wcześniej rzeczy, 3. klika, 4. fa lub palmolive, 5. szybki bieg konia, 6. dzieło sztuki na materiale, 7. jazda na koniu bez siodła, 8. dom Eskimosa, 9. awantura, 18. tępa część siekiery, 19. tryska z ogniska, 21. ofiara na zbożny cel, 22. mazurskie miasto, 24. pani jeleniowa, 25. Nie wolno! 30. nieprzetłumaczalny zwrot, 31. jedno z mediów, 32. sakralny obraz, 33. charyzmatyczny przywódca wspólnoty chasydzkiej, 34. dawna siedziba królów polskich, 35. wytyczony szlak, 36. remontowa, 37. słuszność, 38. jezioro w Afryce, 39. z płozami, 40. ujście rzeki, 41. model opla, 48. gra role kochanków, 49. moneta, 50. zapłaty lub eksmisji, 54. wata pod niebem, 55. minerał, 57. luźna rozmowa, 58. ssak z krótką trąbą, 60. rybie gody, 61. rodzaj składanej łodzi, 67. miejska droga, 68. wrocławski kabaret, 69. oceniający, 70. jednoosobowa łódź sportowa wyposażona w dwa długie wiosła, 71. elektroniczny list, 72. uciekinier, 73. kiesa, 74. stado pędzących koni, 75. model toyoty, 76. Indiana..., 77. mieszkanie, 78. jedna z elektrod, 85. naramiennik, 86. ma symbol Rd, 87. dobrze by była na karku, 88. rzeka w środkowej części Etiopii, 92. przed siewem, 93. kapnik, 95. obok Iranu, 96. gatunek śledzia, 98. odmiana chalcedonu, 99. podstawa,

Poziome: 1. inflacyjny lub skalny, 4. imię Umer, 7. główny posiłek, 10. obchodzone je 15 dnia każdego miesiąca, 11. wakacyjny znak zodiaku, 12. wolna posada, 13. zielona waluta, 14. powieść Prusa, 15. nie pasuje do karety, 16. wybielacz, 17. odbitka, 20. duplikat, 23. część podwozia w saniach, 26. wystryknięte z czubkami, 27. zbiór map, 28. dodatek, 29. mało aktywny przypadek, 33. junak, 36. duży w kinie, 39. czarna w kominie, 42. kubeł, 43. ma 12 miesięcy, 44. imię Cembrzyńskiej, 45. wrzuca list do skrzynki, 46. rodzaj miękkiej skóry, 47. patyna, 48. z niej kazanie, 51. padlinożerny ptak, 52. wyciskany z owoców, 53. ciernik, 56. lutowa solenizantka, 59. wyspa na Morzu Jońskim, 62. pajac, 63. łańcuch górski w azjatyckiej części Rosji oraz w części Kazachstanu, 64. praktykant, 65. Ilion, 66. ze stolicą w Tunisie, 70. krótki utwór sceniczny, 73. polskie góry, 76. rodzaj krzyżówki, 79. ozdoba łańcuszka, 80. do niego na piwo, 81. wulkan i najwyższy szczyt Filipin, 82. rodzaj japońskiej porcelany, 83. przywłaszczenie, 84. miasto nad Notecią, 85. prawniczy znak, 89. własne ja, 90. pierwszy mąż Tiny Turner, 91. badacz Ufo, 94. funkcja trygonometryczna, 97. brazylijski taniec, 100. witraż, 101. brzdąc, 102. pokonał Goliata, 103. na nim flaga, 104. biedak,



OMEGA
Cisew 150, tel. 607 124 969

JAZDA KONNA W SIODLE



HOROSKOP

BARAN
Czasami nie będziesz umiał odnaleźć się w firmie. Decyzje współpracowników nie zawsze okażą się zgodne z Twoimi poglądami. Dbaj o oczy!

BYK
Wykażesz się dużą kreatywnością. Ludzie skrycie będą podziwiać Twoją przebojowość, ale nie spodziewaj się zbyt wielu pochwał. W uczuciach mały renesans.

BLIŹNIĘTA
Sprawy zawodowe nieco się poplączą. Będziesz musiał sporo pogłównkować, aż znajdziesz super rozwiązanie. Wprowadź owoce do rodzinnego jadłospisu.

RAK
Otoczy Cię wielu życzliwych ludzi, z którymi szybko nawiązesz kontakt. Szef pochwali Cię za wyniki w pracy i umiejętność znalezienia się w każdej sytuacji.

LEW
Nowe wyzwania zawodowe pochłoną bez reszty Twoją uwagę. Kolejne doświadczenia na pewno Ci się przydadzą. Nie zrzucaj odpowiedzialności na innych.

PANNA
Doskonale poradzisz sobie z zawodowymi obowiązkami. Zaskoczysz szefa pomysłem, który będziesz miał duży wpływ na odniesienie sukcesu przez Twoją firmę.

WAGA
Sporo uwagi poświęcisz zawodowym sprawom. Poznasz nowych, ważnych w regionie osobistości. Do portfela wpadnie sporo dodatkowej gotówki.

SKORPION
Z uśmiechem pokonasz wszelkie przeciwności. Stres nie będzie teraz Twoim wrogiem, wręcz przeciwnie – zmobilizuje Cię do jeszcze lepszej pracy.

STRZELEC
Będziesz mieć teraz wiele do powiedzenia. Znajdziesz też sporo słuchaczy. Przy okazji odnowisz kontakty z kimś z dalszej rodziny. Dbaj o kręgosłup!

KOZIOROŻEC
Unikaj pośpiechu! Zwłaszcza w firmie bądź uważny i nie podpisuj niczego chaotycznie. W domu częściej rozmawiaj z dziećmi, szczególnie nastoletnimi.

WODNIK
Często będziesz bywać wśród ludzi. Sprawi Ci to wiele satysfakcji, a poza tym pozwoli dopiąć na ostatni guzik kilka ważnych spraw. Unikaj plotkarzy.

RYBY
Sporo emocji dostarczy Ci nowo poznana osoba. Możliwe, że zapalasz do niej gorętszym uczuciem, ale – niestety – nie zostanie ono odwzajemnione.

Gmina Turek
Chce się tu mieszkać

Zbigniew Friedel

TWOJ KANDYDAT
na Wójta Gminy Turek

Gmina Turek przyjazna inwestorom

Jednym z głównych wyzwań każdego wójta gminy Turek winno być pobudzenie gospodarcze. Co ma jednak zdecydować o tym, że firmy wybiorą na inwestycje tę, a nie inną lokalizację? Jak twierdzi Paweł Tynel, menedżer z firmy doradczej Ernst & Young - *Magnesem są odpowiednie warunki: m.in. atrakcyjne położenie, rozwinięta infrastruktura, możliwość pozyskania wysoko wykwalifikowanych pracowników.* To jedno. *-O sukcesie danego regionu w dużej mierze decyduje także zaangażowanie i postawa wójtów czy burmistrzów – dodaje Tynel.*

Warto słuchać dobrych rad, dlatego uważam, że najlepszym rozwiązaniem dla jednostek samorządu terytorialnego we współzawodnictwie o kapitał inwestycyjny jest traktowanie gminy jak firmy i stosowanie w niej czysto rynkowych zasad. Chciałbym, aby gmina Turek była nie tylko miejscem atrakcyjnym dla potencjalnych inwestorów, ale również bezkonkurencyjnym w porównaniu z innymi miejscami w Wielkopolsce, a nawet w Polsce. Dlatego do moich głównych wyzwań w tym zakresie należeć będzie przygotowanie dla terenów gminy Turek odpowiednich planów przestrzennych i urbanistycznych, podnoszenie wiedzy o mechanizmach rozwoju gospodarczego wśród pracowników zaangażowanych w działania rozwojowe, nawiązanie kontaktów z izbami przemysłowymi czy izbami radców podatkowych w Niemczech, Austrii oraz krajach Beneluxu, a także promocja gminy m.in. za pomocą wymiany kulturowej i spotkań gospodarczych.

Doskonalenie kadry
Z danych statystycznych wynika, że inwestycje w Polsce rozwijają się na zasadzie śniegowej kuli, a nowe firmy idą przede wszystkim tam, gdzie są już inni. Tereny Turku to przecież duże firmy, jak choćby kopalnia, elektrownia, Profim, czy Union Knopf stymulowane przez obecność Łódzkiej Strefy Inwestycyjnej. Istnieje więc duża szansa, że do naszych drzwi zapukają kolejni poważni inwestorzy, na co powinniśmy być dobrze przygotowani.

Stąd za kolejne cele postawiłem sobie, po pierwsze: doskonalenie umiejętności urzędniczych w zakresie dokonywania oceny zarówno własnych projektów inwestycyjnych, jak i tych realizowanych w porozumieniu z innymi jednostkami samorządu terytorialnego. Po drugie: doskonalenie umiejętności współpracy, w oparciu o zasadę kalkulacji korzyści i kosztów w układach międzygminnych (m.in. poprzez zawieranie umów cywilno-prawnych), a także tworzenie czytelnych mechanizmów udziału stron w przyszłych korzyściach z realizowanych projektów.

Po trzecie: doskonalenie umiejętności zintegrowanego planowania rozwoju (planowanie przestrzenne, planowanie gospodarcze, społeczne i środowiskowe) i po czwarte: świadczenie profesjonalnej pomocy na rzecz podmiotów gospodarczych z sektora małych przedsiębiorstw oraz na rzecz rolników m.in. w wypełnianiu wniosków o środki pomocowe.

Sprawną administracją, dobrą infrastrukturą, miejscowy plan zagospodarowania – to klasyczne wabiki zachęcające firmy do inwestowania, a nasze dzieci do pozostania i rozwijania skrzydeł u siebie, w myśl motto – *Gmina Turek - Chce się tu mieszkać.*

Z wyrazami szacunku
Zbigniew Friedel

Stodków 61, tel. 63 280 37 90, fax. 63 280 37 91, e-mail: kurw-zbigniew.friedel@o2.pl

**W TYM MIEŚCIE
RZĄDZA NASZE CENY!!**

MPEG-4

USB

 **LG**

32" LCD

**FULL
HD**
1920x1080

2x HDMI
HIGH DEFINITION MULTIMEDIA INTERFACE

7
cm

1399,-

 **LG** 32 LD 350
Telewizor LCD 32"

Format ekranu 16:9, rozdzielczość 1920 x 1080, kontrast 50000 :1, czas reakcji matrycy 5 ms,
złącza: HDMI x 2, EURO x 2, PC, 1099516.

Asortyment w podanych cenach dostępny od 08.10.2010 do wyczerpania zapasów. Informacje zawarte w gazecie nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 K.C.

STARE MIASTO k/Konina • Ogrodowa 31 D • 063 / 2 49 91 00

www.medlamarkt.pl

Media Markt®

Nie dla idiotów!